

Ukazuje się od 1992 r.



KLEKS

ABSOLWENT

PISMO SZKOŁY PODSTAWOWEJ
IM. MARTY Z BUDNYCH ŁOSIOWEJ W NIEMCACH

CZERWIEC 2019
3(79)/2019

TEMAT NUMERU: ABSOLWENCI 2019



KLEKS

ABSOLWENT

3(79)/2019

**PISMO SZKOŁY PODSTAWOWEJ
IM. MARTY Z BUDNYCH ŁOSIOWEJ
W NIEMCACH**

| Redakcja:

Dorota Choina kl. IIIA, Martyna Kądziała kl. IIIA,
Wiktoria Kujawska kl. IIIA, Jan Piotrowski kl. IIIA,
Joanna Taczalska kl. IIIA, Iga Styrynik III C

| Współpraca:

p. Mirosław Choina, p. Jerzy Czubacki,
p. Danuta Dziedzic, p. Beata Gajus,
p. Katarzyna Iwańczuk, p. Barbara Józefacka,
p. Ilona Kichtiak, p. Małgorzata Kot,
p. Elżbieta Kotelba, p. Małgorzata Mytyk,
p. Jolanta Nowak-Urbaś, p. Emilia Rogala,
p. Mariola Sidor, p. Marzena Włodarczyk,
p. Anna Zamecka p. Anna Zgierska

| Opiekun redakcji:

p. Agnieszka Boguta

| Skład komputerowy i oprawa graficzna:

p. Katarzyna Iwańczuk, p. Marek Gruda

| Druk:

Drukarnia „Perfekta” Lublin

| Adres redakcji:

Szkoła Podstawowa
im. Marty z Budnych Łosiowej w Niemcach
ul. Szkolna 23, 21-025 Niemce
tel. 81 7561594
email: kleks.niemce@gmail
fb: www.facebook.com/GazetaKleksNiemce

SZUKAJCIE NAS NA



Okładka 1

Zdjęcia: redakcja Kleksa, pixabay.com
Projekt i wykonanie p. Marek Gruda

Okładka 2

Zdjęcia: redakcja Kleksa
Modelka: Maria Taczalska kl. 8a
Projekt i wykonanie: p. Marek Gruda

Cytaty na dole stron parzystych wybrały
p. Ilona Kichtiak, Dorota Choina kl. III A

KLEKS laureatem konkursu

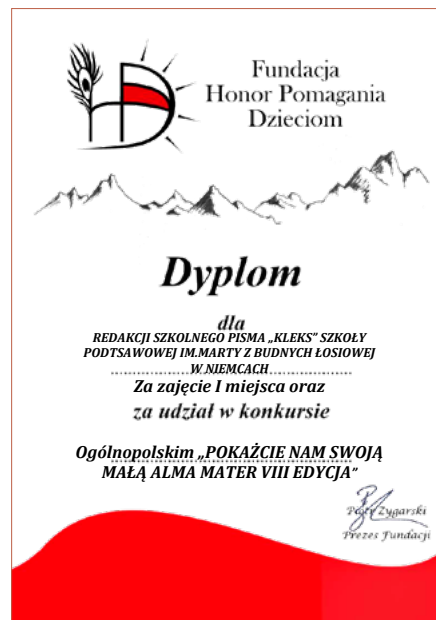
„Jak zdobywaliśmy Dzikie Wschód” to tytuł pracy, którą szkolni dziennikarze przygotowali na Wojewódzki Konkurs Ekologiczno – Regionalny „Lubelszczyzna – moja Mała Ojczyzna”. Tegoroczna, XI edycja przebiegała pod hasłem „Lubelskie Green Velo”. Uczniowie klasy IIIA gimnazjum: Dorota Choina, Wiktoria Kujawska i Jan Piotrowski zajęli II miejsce w kategorii gimnazjalnej. Współpraca: Joanna Taczalska i Martyna Kądziała kl. IIIA.

Opiekunowie: p. Agnieszka Boguta i p. Marek Gruda

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 15.05.2019 roku w Zespole Szkół Publicznych w Suścu. Nagrodzoną prezentację można obejrzeć w zakładce KLEKS na stronie naszej szkoły.



Z ostatniej chwili:





s. 2



s. 10



s. 11



s. 12

W numerze:

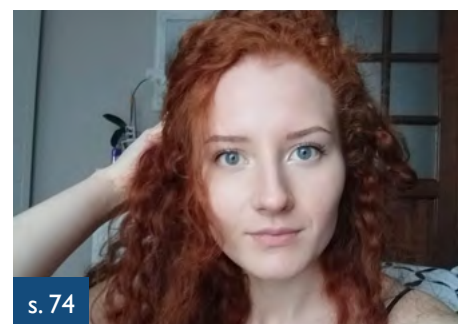
- 2 | Wiosna
- 3 | Spis treści
- 4 | Od Dyrektora
- 5 | Wyniki egzaminu ósmoklasisty
- 6 | Wyniki egzaminu gimnazjalnego
- 8 | Najlepsi 2019
- 10 | Michał ponownie Mistrzem Komputera!
- 11 | Iza finalistką konkursu polonistycznego
- 12 | Absolwenci - klasa IIIA
- 25 | Absolwenci - klasa IIIB
- 37 | Absolwenci - klasa IIIC
- 42 | Niech żyje bal!
- 48 | Absolwenci - klasa 8a
- 58 | Absolwenci - klasa 8b
- 65 | Absolwenci - klasa 8c
- 74 | Jak minął rok w nowej szkole?
- 76 | Ferie z ekonomią
- 78 | E jak EuroWeek
- 83 | Co słyszać w samorządzie uczniowskim
- 84 | Moje życie w Kleksie
- 86 | Historia jednego zdjęcia
- 87 | Ale to już było
- 88 | Wiersze najszczęsze



s. 42



s. 48



s. 74

FERIE Z EKONOMIĄ



Firmę założymy sobie,
Zgromadź ludzi i surowiec.
Zróbmy holding, korporację,
Zbierz kapitał, wypuść akcje.
Igor szefem u Nas będzie,
Wio on wszystko o urzędzie.
Wiedać to po jego minie,
Wszystkim da zarobić w gminie.

"KAŻDY ORZE JAK MOŻE!"



s. 76

gotowy w głowie,
wio to już powie,
na całym świecie.



s. 78



s. 83



s. 84



s. 86

Drodzy Absolwenci



Za nami bardzo gorący czas, i w sensie dosłownym, i w sensie przenośnym. Ostatni rok był dla Was czasem wielkiej próby: sprawdziany, egzaminy, konkursy, projekty. Wielu z Was udało się zrealizować plany. Świadczą o tym Wasze świadectwa, wyniki z egzaminu i sprawdzianu, stypendia Wójta Gminy Niemce, nagrody. Wiem, że jesteście zmęczeni, ale zapewniam Was, że warto było tak się trudzić. Bo, jak mawiał Benjamin Franklin: „Inwestowanie w wiedzę zawsze przynosi największe zyski.” Trudno się z nim nie zgodzić.

To, czego teraz nauczyliście się, z pewnością kiedyś zaprocentuje. Wiedza i umiejętności, nabyte w naszej szkole, pozwolą Wam doskonalić się, rozwijać, osiągać cele. O sukcesie człowieka decyduje ciągły rozwój, podnoszenie kwalifikacji, nabywanie nowych umiejętności. My daliśmy Wam narzędzia do zdobywania świata. Skorzystajcie z tego.

Drodzy Uczniowie!

Przed Wami kolejne etapy edukacji: szkoła średnia, wyższe uczelnie, potem praca, rodzina – po prostu życie. Czas pełen emocji i doznań. Życzę Wam, abyście go wykorzystali jak najlepiej

Żegnam Was, moi Uczniowie życząc, by jak najwięcej Waszych marzeń się spełniło. Żebyście zawsze czuli, że postępujecie w zgodzie ze sobą. Byście po prostu znaleźli własną drogę do szczęścia. Osiągnęli to, co sami sobie postawicie za cel i poczytacie za sukces. I by nigdy nie zabrakło przy Was bliskich osób, z którymi swoją radość i swoje szczęście będziecie mogli dzielić.

Powodzenia

Jerzy Wójcik
Dyrektor Szkoły Podstawowej
im. Marty z Budnych Łosiowej
w Niemcach



Opracowanie: p. Anna Zamecka
Zdjęcie: p. Małgorzata Kot

Wyniki egzaminu ósmoklasisty

W dniach 15, 16 i 17 kwietnia bieżącego roku 70 uczniów Szkoły Podstawowej przystąpiło do egzaminu ósmoklasisty. Uczniowie rozwiązywali zadania z języka polskiego, matematyki oraz z języka angielskiego.

Na podstawie wyników procentowych obliczane są tak zwane punkty rekrutacyjne do szkół średnich za egzamin (maksymalnie 100). Dla egzaminu ósmoklasisty jest to suma 0,35 liczby procentów z języka polskiego i matematyki, oraz 0,30 liczby procentów z języka angielskiego. W tym roku statystyczny uczeń z naszej Szkoły Podstawowej zdobył 61% punktów możliwych do zdobycia.

Przedstawiamy listę uczniów z najwyższą liczbą punktów rekrutacyjnych za egzamin:

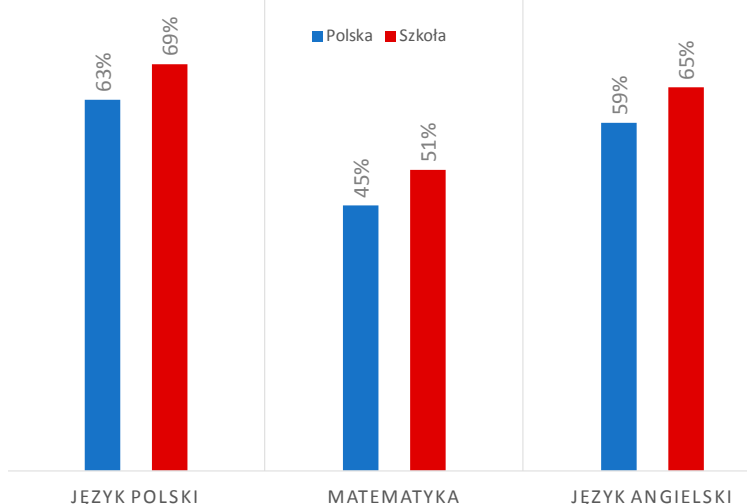
Kowalik Katarzyna	96%	8c	Borzęcka Karolina	91%	8b	Babiarz Aleksandra	80%	8a
Choina Michał	95%	8a	Bijak Paweł	88%	8b	Wójcik Dawid	79%	8c
Bartosik Izabela	93%	8c	Sośnicki Hubert	85%	8a	Taczalska Maria	78%	8a
Klempka Karolina	92%	8a	Brodziak Adam	85%	8c	Matysiak Miłosz	78%	8c
Kostecki Jakub	92%	8c	Domonik Remigiusz	84%	8a	Woźniak Karol	78%	8c
Mroczek Marek	91%	8b	Ciastek Piotr	81%	8c	Wolińska Małgorzata	77%	8a

Stanin / rok szkolny	2018/19
9 najwyższy (4% szkół)	
8 bardzo wysoki (7% szkół)	
7 wysoki (12% szkół)	JP? / M? / JA?
6 wyżej średni (17% szkół)	
5 średni (20% szkół)	
4 niżej średni (17% szkół)	
3 niski (12% szkół)	
2 bardzo niski (7% szkół)	
1 najniższy (4% szkół)	

Wyniki szkolne, ze wszystkich części egzaminu, plasują się na granicy staninów wyżej średniego (6) i wysokiego (7).



WYNIKI SZKOŁY NA TLE KRAJU



Uczniowie, którzy z poszczególnych części egzaminu osiągnęli najwyższe wyniki w szkole.

Matematyka

Choina Michał	8A	100%
Kowalik Katarzyna	8C	97%
Bartosik Izabela	8C	97%
Klempka Karolina	8A	97%
Kostecki Jakub	8C	97%
Mroczek Marek	8B	97%
Borzęcka Karolina	8B	97%
Sośnicki Hubert	8A	97%
Bijak Paweł	8B	90%

Język angielski

Choina Michał	8A	100%
---------------	----	------

Język polski

Kowalik Katarzyna	8C	94%
Bartosik Izabela	8C	92%
Smolińska Dorota	8C	92%
Stefaniak Martyna	8C	92%

Szkolne żniwa czyli podsumowanie wyników egzaminu gimnazjalnego

Tegoroczny egzamin gimnazjalny odbył się w dniach 10, 11 i 12 kwietnia. Do egzaminu przystąpiło sześćdziesięcioro trójki uczniów naszej szkoły. Sprawdzali oni swoją wiedzę z zakresu języka polskiego, historii i wiedzy o społeczeństwie, przedmiotów przyrodniczych, matematyki, z języka nowożytnego. Zdecydowana większość uczniów wybrała język angielski i pisali tę część egzaminu na dwóch poziomach trudności: podstawowym i rozszerzonym. Tylko dwoje uczniów zdawało język niemiecki – na poziomie podstawowym.

Na podstawie wyników procentowych obliczane są tak zwane punkty rekrutacyjne do szkół średnich za egzamin (maksymalnie 100). Jest to średnia liczby procentów z pięciu obowiązkowych części egzaminu gimnazjalnego (bez języka obcego na poziomie rozszerzonym). W tym roku statystyczny uczeń naszego gimnazjum uzyskał, podobnie jak w roku ubiegłym, 63% punktów możliwych do zdobycia.

Przedstawiamy listę uczniów z najwyższą liczbą punktów rekrutacyjnych za egzamin:

Kacper Bujak	88% KL III B	Agnieszka Koziel	78% KL III C
Karolina Polkowska	87% KL III C	Piotr Nosal	77% KL III C
Dorota Choina	86% KL III A	Dawid Wach	76% KL III C
Jan Piotrowski	86% KL III A	Alicja Dobosz	75% KL III C
Krzysztof Kowalczyk	86% KL III C	Wiktoria Gąbka	74% KL III C
Martyna Kądziała	84% KL III A	Gabriela Przypis	73% KL III C
Milena Jaworska	80% KL III B	Dawid Piech	73% KL III B
Radosław Królik	80% KL III B	Sandra Malinowska	72% KL III A
Szymon Zarzeka	80% KL III C	Szymon Wójcicki	72% KL III B
Ester Rinaudo	79% KL III B	Joanna Taczalska	72% KL III A
Krzysztof Jędrak	78% KL III C	Natalia Zmysłowska	71% KL III A

A oto uczniowie, którzy z poszczególnych części egzaminu osiągnęli wyniki w stanie najwyższym (4% najlepszych wyników w kraju).

Język polski

Ester Rinaudo	94%	KL III B
Alicja Dobosz	94%	KL III C
Karolina Polkowska	94%	KL III C
Dorota Choina	91%	KL III A
Martyna Kądziała	91%	KL III A
Wiktoria Gąbka	91%	KL III C
Krzysztof Kowalczyk	91%	KL III C

Historia i WOS

Kacper Bujak	97%	KL III B
Dorota Choina	94%	KL III A
Język angielski podstawowy		
Przemysław Jaszcz	100%	KL III B
Kacper Studziński	100%	KL III B
Krzysztof Kowalczyk	100%	KL III C
Piotr Nosal	100%	KL III C

Matematyka

Kacper Bujak	93%	KL III B
Ester Rinaudo	93%	KL III B
Krzysztof Kowalczyk	93%	KL III C
Jan Piotrowski	90%	KL III A
Krzysztof Jędrak	90%	KL III C

Przedmioty przyrodnicze

Jan Piotrowski **89%** **KL III A**

Gratulujemy wysokich wyników z egzaminu, zarówno uczniom, rodzicom jak i nauczycielom.

Poniżej przedstawione zostało zestawienie tegorocznych wyników procentowych naszego gimnazjum, na tle wyników gminy, powiatu, województwa i kraju.

	Część humanistyczna		Część matematyczno-przyrodnicza		Języki obce	
	Język polski	Historia i WOS	Matematyka	Przedmioty przyrodnicze	J. angielski p. podst.	J. angielski p. rozsz.
	%	%	%	%	%	%
Szkoła	70,7	63,9	57,6	52,0	73,5	58,9
Gmina	67,2	59,8	50,0	50,5	65,1	48,4
Powiat	65,5	57,6	42,3	47,2	61,3	43,8
Województwo	64,2	58,6	42,5	48,8	65,8	49,5
Kraj	63,0	59,0	43,0	49,0	68,0	53,0
Różnica w punktach procentowych pomiędzy wynikiem szkolnym a krajowym	+7,7	+4,9	+14,6	+3,0	+5,5	+5,9

A oto zestawienie wyników naszego gimnazjum w skali staninowej z sześciu ostatnich lat

Stanin /rok szkolny	2012/13	2013/14	2014/15	2015/16	2016/17	2017/18	2018/2019
9 najwyższy (4% szkół)							
8 bardzo wysoki (7% szkół)	M				M / JP		M
7 wysoki (12% szkół)	JP	JP / M		M / JP / JAp		M / JP	JP / H
6 wyżej średni (17% szkół)	H / JAp	H	M / JAp	H / Prz	JAp / H / Prz	JAp / H / Prz	JAp / Prz
5 średni (20% szkół)	Prz	JAp / Prz	JP / H / Prz				
4 niżej średni (17% szkół)							
3 niski (12% szkół)							
2 bardzo niski (7% szkół)							
1 najniższy (4% szkół)							

Gimnazjum nr 1 w Niemcach przechodzi do historii. Jak wynika z powyższego zestawienia była to ta część historii szkoły, z której możemy być dumni. Warto, aby wszyscy absolwenci byli tego świadomi i o tym pamiętali.

Życzymy Wam wspaniałych wyników na egzaminie maturalnym. W końcu bycie absolwentem Gimnazjum nr 1 w Niemcach do czegoś zobowiązuje...

NAJLEPSI '2019

SZKOŁA PODSTAWOWA – Klasy 4-8

4a		4b		4c			
Anna Zgierska		Marta Stefaniak		Anna Ejnik			
Mytyk Hanna	5,55	Kraszkiewicz Izabela	5,45	Białek Hanna	5,55		
Goljanek Natalia	5,27	Szlązak Rozalia	5,09	Gontarczyk Izabela	5,27		
Pszczółka Gabriel	5,09	Bednarczyk Wojciech	5,00	Ćwikła Marlena	5,18		
Knap Karina	4,90	Ignaciuk Nikola	4,91	Stefaniak Klementyna	5,09		
Buczek Sebastian	4,82	Cieślak Justyna	4,82	Tkaczyk Julia	5,09		
		Domownik Antoni	4,82	Chałupczak Piotr	5,00		
		Kasperek Filip	4,82	Hunek Jakub	5,00		
		Kosowski Kacper	4,82	Bogusławska Anastazja	4,91		
		Zuber Izabella	4,82	Góźdz Ewa	4,91		
				Domin Daria	4,82		
				Góźdz Amelia	4,82		
				Kubiak Dawid	4,82		
				Puchacz Julia	4,82		
4d		4e					
Małgorzata Dyrerowicz		Wojciech Waśkowicz					
Grabowska Agata	5,36	Kowalik Alicja	5,55				
Longosz Julia	5,27	Smolińska Laura	5,45				
Gałka Maksymilian	5,09	Wołoszyn Julian	5,30				
Martyna Kacper	5,09	Piekarczyk Dominik	5,27				
Szołtek Martyna	5,09	Poniewozik Eryka	5,20				
Mazurek Zuzanna	5,00	Glinka Igor	4,82				
Majchrzak Julia	4,91	Kidaj Daria	4,82				
Borawska Małgorzata	4,82	Kowalik Izabela	4,82				
Kucharzyk Klaudia	4,82	Zbiciak Martyna	4,82				
Rachwał Magdalena	4,82						
5a		5b		5c		5d	
Ilona Kichtiak		Katarzyna Iwańczuk		Anna Zamecka		Jagoda Laskowska	
Muchajer Mateusz	5,17	Sidor Gabriela	5,08	Goluch Magda	5,42	Meksuła Wiktor	5,33
Bodziak Gabriela	5,08	Wach Krystian	5,08	Żeleźnik Zuzanna	5,17	Kosowski Mateusz	5,33
Polkowska Antonina	5,00	Chęć Wiktor	5,00	Piekarczyk Weronika	5,08	Poleszak Filip	5,17
Szurgocińska Alicja	5,00	Brzozowska Zuzanna	4,75	Mroczek Barbara	5,00	Bartosik Natalia	5,00
Sykut Wiktoria	4,83	Wach Anna	4,75	Stachura Amelia	5,00	Kowalik Maria	4,83
Jaworski Maciej	4,83	Wodzyński Szymon	4,75	Bujak Franciszek	4,75		
Bodziak Anna	4,75						
Kisielewski Mikołaj	4,75						
Pyda Liwia	4,75						
Wójcicka Izabela	4,75						

6a		6b		6c	
Marek Gromaszek		Joanna Piekarczyk		Ewa Korzeniowska	
Borawski Jan	5,18	Domownik Natalia	5,55	Adamska Ewelina	5,55
Caban Nina	5,18	Kądziela Natalia	5,55	Krawczyk Jakub	5,27
Młynek Mateusz	5,09	Mazur Wiktorja	5,45	Stefaniak Julia	5,27
Chałupczak Andrzej	4,91	Latek Paulina	5,36	Michniewicz Jan	5,20
Kozieł Wiktorja	4,82	Goljanek Zuzanna	5,27	Jędrychowska Magdalena	5,00
Pawłowski Jakub	4,82	Kubicka Anna	5,27	Marcinek Marta	5,00
Platsikas Christos	4,82	Skrobas Martyna	5,18		
Snopkowska Wiktorja	4,82	Lisowska Agnieszka	5,00		
Królik Tomasz	4,82				
Pyśniak Bartosz	4,82				

7a		7b		7c	
Olga Skrzypczak-Kowalczyk		Urszula Głuszak		Miroslaw Choina	
Syta Anna	5,36	Stanisławska Nikola	5,14	Kowalik Eliza	5,36
Kaplan Emilia	5,00	Stanisławska Dominika	5,07	Parafiniuk Zuzanna	5,14
Gawlak Daria	4,79	Hunek Aleksandra	5,00	Birut Maria	4,86
		Małek Kinga	4,93	Kasperek Katarzyna	4,79
		Zmysłowska Gabriela	4,93		

8a		8b		8c	
Emilia Rogala		Mariola Sidor		Małgorzata Kot zast. Jerzy Czubacki	
Choina Michał	5,55	Mroczek Marek	5,55	Bartosik Izabela	5,50
Klempka Karolina	5,05	Osiak Bartłomiej	5,28	Kowalik Katarzyna	5,39
Babiarz Aleksandra	4,89	Borzęcka Karolina	5,17	Kostecki Jakub	5,00
		Rodak Karolina	5,00	Stefaniak Martyna	4,78
		Oliwia Piech	4,78	Wójcik Dawid	4,78

GIMNAZJUM – Klasy III

IIIA		IIIB		IIIC	
Małgorzata Mytyk		Marzena Włodarczyk		Danuta Dziedzic	
Choina Dorota	5,33	Jawska Milena	5,00	Polkowska Karolina	5,22
Piotrowski Jan	5,28	Piech Dawid	4,83	Dobosz Alicja	5,06
Kądziela Martyna	5,11	Rinaudo Ester	4,78	Kozieł Agnieszka	5,06
Taczalska Joanna	5,06	Romanowski Maciej	4,78	Kowalczuk Krzysztof	4,88
				Szymański Michał	4,83
				Gąbka Wiktorja	4,78

Michał ponownie Mistrzem Komputera!



26 kwietnia 2019 r. w auli Wydziału Elektroniki i Informatyki Politechniki Lubelskiej odbyło się uroczyste zakończenie X edycji Wojewódzkiego Konkursu Informatycznego dla Szkół Podstawowych pod nazwą „Mistrz Komputera”.

Michał Choina, uczeń klasy 8a naszej Szkoły Podstawowej ponownie potwierdził swoją klasę, zajmując po raz drugi PIERWSZE miejsce wśród 555 zawodników i zawodniczek z 48 szkół podstawowych całego województwa lubelskiego, którzy przystąpili w tym roku do zawodów.

Tegoroczna edycja Konkursu Informatycznego odbywała się po patronacie naukowym Jego Magnificencji Rektora Politechniki Lubelskiej, a patronat honorowy nad nią objęli: Lubelska Kurator Oświaty Pani Teresa Misiuk, Prezydent Miasta Lublin Pan Krzysztof Żuk, Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli, Polskie Towarzystwo Informatyczne i ECDL region Lublin.

Na uroczystym podsumowaniu obecni byli m. in. Pani Teresa Misiuk – Lubelski Kurator Oświaty, Pani Bożena Jarmuł – przedstawiciel Prezydenta Miasta Lublin, Pani Alicja Ciszek-Roskał – Zastępca Dyrektora Lubelskiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli, Pan Wojciech Kulik – przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Informatycznego i ECDL oraz Pan Łukasz Krukowski – przedstawiciel firmy IQ STUDIO.

Podczas uroczystości przemawiający goście honorowi gratu-

lowali organizatorom wysokiego poziomu merytorycznego konkursu, a finalistom i nauczycielom świetnego przygotowania i umiejętności wykraczających daleko poza wiedzę szkolną. Zebrani mieli przyjemność obejrzenia prezentacji przygotowanej przez pracownika naukowego Politechniki Lubelskiej, a po zakończeniu części oficjalnej wzięli udział w warsztatach zorganizowanych dla nich w Centrum Innowacji i Zaawansowanych Technologii Politechniki Lubelskiej. Nagrody i dyplomy zawodnikom i ich opiekunom wręczyła Pani Kurator Teresa Misiuk.

Jako, że była to już dziesiąta, jubileuszowa edycja Konkursu, nie obyło się bez „urodzinowego” tortu z obowiązkowymi świeczkami, których zdmuchnięcie przypadło w udziale zwycięzcy, czyli Michałowi. On też otrzymał pierwszą porcję smakołyku.

Dodajmy, że sukces Michała jest również udziałem Pana Krzysztofa Kotyry, który uczy naszego „Mistrza Komputera” informatyki.

Michał startował w Wojewódzkim Konkursie Informatycznym „MISTRZ KOMPUTERA” od klasy 5 i był już dwukrotnie Wicemistrzem (2016 i 2018 r.) oraz Mistrzem w 2017 r. Obecny tytuł jest powtórzeniem tego sukcesu i zwieńczeniem jego udziału w Konkursie.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej www.sp28.lublin.pl w zakładce **Mistrz komputera**.



Autorki: p. Anna Zgierska, nauczycielka języka polskiego, Izabela Bartosik, kl 8c
Zdjęcie: p. Małgorzata Kot

IZA FINALISTKĄ KONKURSU POLONISTYCZNEGO 2018/2019

Iza Bartosik z kl. 8c została finalistką konkursu przedmiotowego z języka polskiego dla uczniów szkół podstawowych województwa lubelskiego. Jest to bez wątpienia bardzo duże osiągnięcie, tym większe, że przez ostatnie lata nikomu z naszej szkoły nie udało się zdobyć takiego tytułu.

Eliminacje konkursowe organizowane były w trzech etapach: szkolnym, okręgowym i wojewódzkim. Wszystkie miały formę pisemną. W konkursie należało wykazać się wiedzą i umiejętnościami zawartymi w całej podstawie programowej z języka polskiego. Aby zakwalifikować się do kolejnego etapu, trzeba było uzyskać 90% punktów.

W etapie szkolnym brało udział kilkunastu ósmoklasistów. Z tej grupy do etapu drugiego przeszły dwie uczennice z kl. 8c: Iza Bartosik i Kasia Kowalik. 23 listopada dziewczyny uczestniczyły w etapie drugim, który napisały bardzo ładnie. Kasia uzyskała 80%, a Iza – 90% punktów i w ten sposób znalazła się w etapie trzecim, który odbył się tuż po feriach

zimowych 25 lutego. W eliminacjach wojewódzkich nasza uczennica zdobyła 80% punktów i została finalistką konkursu przedmiotowego z języka polskiego.

Przygotowując się do poszczególnych etapów, Iza rozwiązywała wiele arkuszy konkursowych z ubiegłych lat, wykonywała różnorodne ćwiczenia powtórzeniowe, utrwalające i rozwijające, dużo czytała i pisała. Niektóre zagadnienia musiały opanować wcześniej niż koledzy z klasy. Pracowała systematycznie, solidnie i rzetelnie. Nigdy nie narzekała, że dostała zbyt trudne zadania albo za dużo. Pracowitość i sumienność Izy zostały nagrodzone. Tytuł finalisty konkursu przedmiotowego daje jej 10 dodatkowych punktów rekrutacyjnych do szkoły ponadpodstawowej, wiedzę i umiejętności, których nikt nie zabierze i które w przyszłości zaprocentują oraz satysfakcję i zadowolenie z siebie, z dobrze wykonanej pracy.

Iza, jestem dumna z Ciebie, cieszę się Twoim sukcesem i gratuluję wyniku konkursu.

Anna Zgierska

Iza o olimpiadzie i... życiu

Kiedy przeszłam do trzeciego etapu olimpiady z języka polskiego, było to dla mnie duże zaskoczenie, ponieważ nie wierzyłam, że uda mi się zająć, aż tak daleko. A gdy zostałam finalistką konkursu, bardzo się ucieszyłam.

Jak do tego doszło? Rozwiązywałam arkusze z poprzednich lat, które do najłatwiejszych nie należą. Dostawałam też różne karty pracy, dzięki którym powtarzałam i utrwalalam zdobytą do tej pory wiedzę. Niektóre tematy z gramatyki oraz lektury musiałam opracować wcześniej niż moja klasa. Nie było łatwo, ale pod czujnym okiem pani Ani Zgierskiej wszystko wydało się nieco prostsze.

Moje życie nie kończy się jednak tylko na lekcjach i książkach. Od ośmiu lat uczęszczam na zajęcia taneczne. Należę do grupy RTX TEAM, która jest częścią Studia Tańca RYTHM-X. Taniec jest moją ogromną pasją. Nie wyobrażam sobie życia bez niego. Stał się on dla mnie codziennością, jednak nie taką nudną i szarą. Taniec jest czymś barwnym, żywym, zaskakującym. Zawsze można znaleźć w nim coś nowego, innego. Taniec odgrywa bardzo ważną rolę w moim życiu.

RYTHM-X to nie tylko taniec, to również niesamowici ludzie, którzy tworzą to studio. Wszyscy się wspieramy, pomagamy sobie, cieszymy się swoimi sukcesami.

Czasem czuję się zmęczona, lecz cieszę się, że w moim życiu tyle się dzieje, że robię tyle ciekawych rzeczy, że mam marzenia, które chcę realizować.



„Szczęśliwej drogi, już czas...”

*Drodzy Gimnazjaliści
To prawda. Już czas, żeby wypuścić Was na szerokie wody świata.
Jesteście gotowi, żeby zmierzyć się z nowymi wyzwaniem
i przewycięzać wszelkie trudności.
Bądźcie odważni i żyćcie mądrze, spełniajcie swoje marzenia.
Wszystkiego najlepszego.*

*Beata Gajuś
wicedyrektor ds. gimnazjum*



*Teksty: uczniowie klasy III A
Zdjęcia: archiwum redakcji*

Opracowanie materiałów klasowych: p. Agnieszka Boguta, p. Ilona Kichtiak

Historia klasy IIIA

Historia naszej klasy zaczęła się we wrześniu 2016 roku. Było nas 23, naszą wychowawczynią została pani Małgorzata Mytyk. Na początku kompletnie nie mogliśmy znaleźć porozumienia. W klasie było wiele grup, nie umieliśmy się zintegrować. Po tym roku szkolnym odeszły od nas trzy osoby - Marta Rotari, Matylda Dolińska i Grzesiek Brankiewicz. W drugiej klasie lekcje biologii miał z nami pan Michał Zembrzycki, zamiast pani Joanny Trockiej, która wróciła pod koniec roku. Języka polskiego uczyła nas pani Ilonka Kichtiak za panią Agnieszkę Bogutę, a plastyki pan Jacek Korbus za panią Joannę Piekarczyk. W drugim semestrze dołączyła do naszej klasy Sandra Malinowska, która przeniosła się z 2B. Z upływem czasu znajdowaliśmy wspólny język, ale nie było jeszcze idealnie. Do trzeciej klasy wróciliśmy w składzie pomniejszonym o jedną osobę - Weronikę Marczak. Wróciła do nas pani Boguta, biologii uczyła nas pani Jagoda Laskowska, a wf-u pani Iwona Lato. W tym roku atmosfera w naszej klasowej grupie była świetna. Dogadywaliśmy się, współpracowaliśmy, często razem rozrabialiśmy. Nie wyobrażamy sobie rozstania, będziemy bardzo za sobą tęsknić.





„Będę tęsknić za...”

Opuszczając szkołę w Niemczech będę tęsknić za wieloma rzeczami. Za korytarzami, które tak świetnie znam, za salami, w których spędziłam dużą część mojego życia. Nauczyłam się pisać opowiadania, czytać czytanki, obliczać skomplikowane działania matematyczne. To tu poznałam pierwszych przyjaciół. We wspomnieniach będę wracać do nauczycieli, dzięki którym jestem dzisiaj tym, kim jestem i którzy pokazali mi jakie wartości są ważne w życiu. Będę tęsknić za panią Agnieszką Bogutą, ponieważ to ona nauczyła mnie odpowiedzialności i dała chęć do działania. Kleksowe wyjazdy pełne śmiechów i szczerych rozmów były niezapomniane. Najwspanialsze nauczycielki matematyki- pani Ela Kotelba i Jola Urbaś udowodniły, że ułamki wcale nie są trudne, koło różni się od okręgu, a wzorów można się nauczyć pod groźbą jedynki, która nigdy nie lądowała w dzienniku. Samo wspomnienie o niej mroziło krew w żyłach uczniów. Niezastąpiony jest także pan Marek Gruda, z którym geografia to sama przyjemność. Oglądanie "Boso przez świat" może być ciekawe, rozmowy nigdy nie nudzą, a cukierki, którymi częstuje uczniów nigdy się nie kończą. Każdy pracownik szkoły jest wyjątkowy na swój sposób, pomógł nam w przetrwaniu gimnazjum i każdy zostanie równie ciepło zapamiętany. Brakować mi będzie uczniów, moich przyjaciół, z którymi niesamowicie się żyłam i widziałam codziennie na przerwach, dzwonka wzywającego na lekcje, którym czasami było mi dane zadzwonić i atmosfery, miłej, swobodnej, która zawsze towarzyszyła mi w gimnazjum.

Dorota Choina



Będę tęsknić w sumie za wszystkim: za klasą, znajomymi, niektórymi nauczycielami. W pierwszej i drugiej klasie byliśmy podzieleni na grupki. W trzeciej klasie dużo się pozmieniało. Dobrze się ze sobą dogadujemy, a na lekcjach dużo się dzieje. Ciężko będzie się rozstać, ale mam nadzieję, że z niektórymi osobami dalej będę utrzymywać kontakt. Atmosfera była bardzo fajna i na pewno będę tu wracać w przyszłym roku.

Natalia Zmysłowska



Wiktoria Kujawska

O wychowawcy

Imię: Małgorzata

Nazwisko: Mytyk

Wiek: Czy to ma znaczenie? Młoda i energiczna

Stan cywilny: Mężatka i matka dwójki dzieci

Zawód: Nauczycielka, z zamiłowania promuje gąbki do tablicy

Tytuł: Wychowawczyni klasy IIIA, profesjonalna tancerka Skibidi, anglistka

Hobby: Krzyczenie na kl. IIIA, spanie, rysowanie kropek niezapominajek

Charakter: Na swój sposób cierpliwa, z poczuciem humoru, tryska sarkazmem

Wygląd: Niewielkiego wzrostu, nosi okulary, proste włosy najczęściej związane w kucyk

Ubiór: Kolorowe jeansy, bluzka z motywem kwiatowym

Moja klasa IIIA

Nie chciałam kolejnego wychowawstwa. Nie będę ukrywać, że zawsze broniłam się przed tym, jak tylko mogłam. Niestety moje latorośle podrosły i argument „na małe dzieci” nie był już przekonujący. Wszyscy wiedzą, że wychowawstwo to masa dodatkowych obowiązków, „papierologii”, telefonów do rodziców, ścigania za nieusprawiedliwione godziny, wywiadówki, rozwiązywania konfliktów i Bóg wie, czego jeszcze. Kiedyś, dawno, dawno temu Pani Danusia powiedziała mi, że lubi być wychowawcą, bo wtedy czuje się potrzebnym i pełnym nauczycielem. Nie rozumiałam o co jej chodzi, więc idąc do szkoły 1 września 2016 roku miałam nietęga minę. Mimo, że listy uczniów wisiały wcześniej, do ostatniej chwili nie wiedziałam, do której klasy zostaną przydzielona. Dostałam kartkę z nazwiskami z sekretariatu i z bijącym sercem poszłam na salę gimnastyczną. Kiedy czekaliśmy na oficjalne otwarcie uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego moją uwagę przykuł jeden z uczniów. Dziwnie się zachowywał, podskakiwał, wspinał się na drabinki, śpiewał nie zważając na obecność pana wójta i zaproszonych gości. Odwróciła się wtedy do mnie pani dyrektor i powiedziała: „Małgosiu, to jeden z twoich nowych wychowanków”. „Aaaaa...” – pomyślałam. I tak zaczęły się nasze wspólne trzy lata ...;-)



Klasa powiększała się i zmniejszała. Jedni odchodzili (Grzesio, Marta, Matylda) a inni przychodzili (Jasio i Sandra). Na swoich uczniów nigdy specjalnie nie narzekałam. Przyglądając się zmaganiom koleżanek i kolegów, nasze klasowe problemy nie były na ogół bardzo poważne. Oczywiście pojawiały się konflikty i incydenty; problemy między chłopcami a dziewczynami, kłopoty z wf, głupie, śmieszne tylko dla niektórych, żarty, skargi nauczycieli, wagary i ogólnie pojęte „kombinatorstwo”. Bywało, że niektórzy dostarczali mi wrażeń i spędzali sen z powiek. Martwiłam się o nich i z nimi. Ale starałam się być sprawiedliwa, tolerancyjna i wyrozumiała. Młodzież przecież ma prawo do błędów i potknięć. Było minęło i koniec końców wszystko dobrze się skończyło.

Kochani, trzymam kciuki!!! Wierzę, że wyniki egzaminu gimnazjalnego są zgodne z Waszymi oczekiwaniami i pozwolą Wam dostać się do wymarzonych szkół. Powodzenia na Waszej nowej drodze! I pamiętajcie „wszystko jest możliwe, a co nie jest, zajmuje tylko trochę więcej czasu” także „coco jambo i do przodu”!

Wasza wychowawczyni

Autorki: Wiktoria Kujawska, Dorota Choina
Zdjęcia: archiwum klasowe

Sami o sobie



Banaszka wisi Adze pończochy,
bo jej plecak często stroi fochy. *(Natalia Banach)*

Cabanek na swoim skuterze mknie,
zaraz wszystkie pierogi ruskie zje. *(Mateusz Caban)*

Dorota zawsze pilnie się uczy,
a na przerwach za dziećmi się włóczy. *(Dorota Choina)*

Mateusz to spokojny chłopiec
na matmie gotów do tablicy pobiec. *(Mateusz Fus)*

Martyna cały czas imprezuje,
lecz dobre stopnie otrzymuje. *(Martyna Kądziela)*

Korgolak zdolnie filmy montuje,
z ekipą na vlogach spaceruje. *(Jakub Korgol)*

Wika w weekendy ostro baluje,
więc w poniedziałki się nie maluje. *(Wiktoria Kujawska)*

Kwika o bombach ciągle nawija,
kiedyś nas wszystkich tu powybijają. *(Jakub Kwika)*

Sandra w klapkach bardzo często chodzi,
zdanie innych jej nie obchodzi. *(Sandra Malinowska)*

Bartek bluzę w minionki ubiera,
każdy go pozytywnie odbiera. *(Bartłomiej Małek)*

Marcinek nasz klasowy osiłek,
chętnie spożywa każdy posiłek. *(Piotr Marcinek)*

Wika na lekcjach głośnik wyjmuję,
co piątek z dziewczynami baluje. *(Wiktoria Mirosław)*

Daniel dość często wagaruje,
nad swoimi ocenami nie panuje. *(Daniel Pachla)*

Olek na swojej desce świruje,
i w szkole często zbiera dwóje. *(Aleksander Pełkowski)*

Ernest z Zygmuntem się koleguje,
miejsca w ławce mu dzielnie pilnuje. *(Ernest Piekarczyk)*

Janek o miejscu w Zamoyu marzy,
na obozie pozna tłum żeglarzy. *(Jan Piotrowski)*

Asia nasza dusza artystyczna,
czeka ją klasa informatyczna. *(Joanna Taczalska)*

Seba codziennie na rękach staje,
na skate parku kolegów poznaje. *(Sebastian Tkaczyk)*

Marysia w książkach jest zakochana,
kiepski humor miewa często z rana. *(Maria Wiechnik)*

Zmysia na łyżwach skoki trenuje,
brać udział w zawodach planuje. *(Natalia Zmysłowska)*



Historie, że boki zrywać

Pamiętne wagary

Dzień był pochmurny i chłodny. Nie nadawał się na pierwszy dzień wiosny, mimo że nim był. Za to nadawał się na tzw. Dzień Wagarowicza. Młodzi i lekko zbuntowani uczniowie klasy IA postanowili uciec z dwóch ostatnich lekcji. Początkowo iść mieli wszyscy, jednakże skończyło się na mniej niż połowie klasy. Na długiej przerwie wagarowicze ubrali się, wzięli plecaki i uciekli ze szkoły. Dotarli na orlik, znajdujący się przy skateparku. Niektórych dopadały wątpliwości. Myśleli nad grzecznym powrotem do szkoły. Jednak koniec końców, nikt nie wrócił na zajęcia. Wiadomość o nagłym spadku liczebności uczniów klasy I A dotarła do wychowawczynie. Zdenerwowana niezwykle zaczęła wydzwaniać do rodziców uciekinierów. Jak skończyły się te wagary? U mnie przykrym telefonem od rodziców i dwutygodniowym „szlabanem”. W szkole wszystko jakoś „rozeszło się po kościach”.

Martyna Kądziała

Tajemnica rzutnika

Z pewnością nauczyciele zauważyli, że z rzutnikami w naszej szkole dzieje się coś dziwnego, a mianowicie wyłączają się w niespodziewanych momentach. Na lekcjach edb z panem dyrektorem, na chemii z panią Trocką, na angielskim z panią Iwańczuk, czy na polskim z panią Raczyńską obraz zniknął, a projektor odmawiał posłuszeństwa. Zauważyć było można, że uczniowie duszą w sobie śmiech, ale nikt nie potrafił wyjaśnić tego tajemniczego zjawiska. Jako iż nastał już koniec roku, a nam jako absolwentom nikt nie urwie za to głowy, możemy zdradzić nasz sekret. Odpowiedź jest prosta i wielu już znana: telefon. Uczniowie instalowali aplikację, pozwalającą wykonywać ten śmieszny, lecz niegroźny żart i na lekcjach droczyli się z nauczycielami. U nas w klasie taką moc miał Janek Piotrowski, za co mu bardzo dziękujemy. Mamy nadzieję, że nikt się nie obrazi za nasze wybryki.

Wiktoria Kujawska





Kartkówka z historii

Lekcja historii, kartkówka i pani Marta Stefaniak. Te kilka słów wywoływało strach w oczach pierwszoklasistów. Pani Marta, która wydaje się być groźną, stanowczą nauczycielką (swoją drogą, gdy poznaliśmy ją lepiej, zmieniliśmy swoje zdanie o 180 stopni) rozdaje klasie kartkówki. Patrzę z przerażeniem to na kartkę, to na Dorotę Choinę. Jestem zdruzgotana, pierwsze zadanie a ja nic nie wiem. Jak ja się uczyłam? Koleżanka też ma minę niepewną. Co robić? Po kilku minutach zmagają z pracą trafiłyśmy na zadanie, które nie miało tekstu źródłowego, na podstawie, którego trzeba było zaznaczyć odpowiedź. Przełamując strach zdecydowałyśmy się zgłosić i zapytać. Jakie było nasze zdziwienie, gdy pani Stefaniak, patrząc na kartkę zaczęła się śmiać. Okazało się, że obydwie pisałyśmy kartkówki przeznaczone dla klasy trzeciej gimnazjum i głowiliśmy się nad zadaniami dla naszych starszych kolegów. Po dwóch latach, gdy ponownie otrzymałyśmy ten sam zestaw pytań, był on dla nas o wiele łatwiejszy do rozwiązania.

Wiktoria Kujawska



Hubert

Ta sytuacja miała miejsce na pewnej lekcji polskiego, w drugiej klasie. Uczyła nas wtedy pani Ilonka Kichtiak. Omawialiśmy lekturę „Kamienie na szaniec”. Bartek dostał od pani polecenie, żeby wymienić głównych bohaterów tej książki. Po chwili zastanowienia odparł: Eeeee, no ten... Hubert! Nie było tam żadnego Huberta, więc wszyscy wybuchli śmiechem, łącznie z panią Iloną. Potem długo wspominaliśmy to Bartkowi, ale w końcu okazało się, że... faktycznie był tam jakiś Hubert! Może nie był głównym bohaterem, ale jednak był. Poprawiło nam to bardzo humor i stało się klasowym wspomnieniem.

Dorota Choina



Historia z pedałem

Ten poniedziałkowy poranek rozpoczynał się jak każdy inny. Pierwsza godzina to lekcja polskiego z panią Agnieszką. Książki i przybory szkolne zostały wyjęte z plecaków. Wszyscy w ciszy czekali, aż nasza polonistka skończy sprawdzać listę obecności. Jak zwykle, brakowało Grzeska Brankiewicza. Miał zwyczaj spóźniania się na pierwszą lekcję. Tłumaczył to wszystko nadzwyczajnymi okolicznościami: spóźniony autobus, chora babcia, burza z gradem lub jakiś inny kataklizm. Czekamy, co teraz będzie. Po chwili... huk otwieranych drzwi. Do klasy wbiega Grzesiek, tłumacząc że właśnie zepsuł mu się rower, odpadł pedał itd.itp. Nasza nauczycielka podważyła tę teorię, mocno wątpiąc w jej wiarygodność. Wtedy nasz kolega bez słowa otworzył plecak i wyjął urwany pedał od roweru. Na dodatek zaczął nim machać jak flagą. Cała klasa, wraz z nauczycielką wybuchnęła śmiechem. Zdarzenie zostało uwiecznione na zdjęciu.

Maria Wiechnik

Osobowości i osobliwości



Martyna Kądziela

Tańczę od drugiej klasy podstawówki, z roczną przerwą w trzeciej klasie. Od dziecka lubiłam śpiewać i tańczyć. Zawsze miałam poczucie rytmu. Gdy doszły mnie słuchy o studiu tańca RYTHM-X, nie mogłam zaprzepaścić tej szansy. W ten sposób trafiłam do grupy RTX 3, która tańczyła w kategorii wiekowej do 11 lat. Pokochałam to. Z radością chodziłam na treningi. Jednak największą satysfakcję dawały mi występy i turnieje. Uwielbiałam i dalej uwielbiam tę mieszankę emocji przed wejściem na scenę. Później cisza i oczekiwania na muzykę. Lata mijały i przyszedł czas na zmianę kategorii wiekowej. W piątej klasie podstawówki trafiłam do grupy RTX 2, która na turniejach startowała w kategorii 12-15. Jednak prawdziwym wyzwaniem było przejście w gimnazjum do RTX 1-kategorii 16+. Kroki i muzyka były dla mnie początkowo za trudne. Wszystko było za szybkie. Nie poddawałam się. Bardzo często zdarzało mi się powtarzać kroki w domu. Teraz jest znacznie lepiej. Gdy oglądałam nagrania z występów sprzed paru lat, widzę jak ogromny zrobiłam postęp. Z okazji 25-lecia RTX 1 zmieniło nazwę na RTX SQUAD. Jednym z najważniejszych wydarzeń niewątpliwie było widowisko z okazji 25 urodzin Studia Tańca RYTHM-X. Stres i adrenalina tego dnia były podwójne. Wśród widzów rozpoznawałam znajomych, przyjaciół i rodzinę. Cieszyłam się, że mogę im pokazać to, co potrafię. Minął już rok od tego wydarzenia. W ciągu tych miesięcy wydarzyło się naprawdę wiele, między innymi zmiana kategorii tanecznej z Hip-Hop na Street Dance Show. Pomimo wielu zmian, które przeżyłam i przeżyję wiem jedno, będę tańczyła dopóki będzie mi to dane.



Kuba Korgol

Mam na imię Jakub. Od trzech lat nagrywam filmiki na youtube. Mój aktualny kanał to *Bombersi Super*. Na początku nagrywałem tylko mincrafta i inne gry, po pewnym czasie zacząłem również pokazywać swoją osobę. W 2019 roku udało mi się zdobyć 1000 subskrybujących. Nagrywam filmy takie jak vlogi, gamestream, live oraz piosenki. Moja piosenka posiada 1500 wyświetleń, a moim pierwszym filmem jest filmik promujący szkolną gazetkę - *Kleks*.





Jakub Kwika

Od redakcji: Pewnego razu Kuba zaczął wykazywać zainteresowania „Kleksem”. Stwierdził, że mógłby coś napisać do szkolnej gazetki. „Może przeprowadź wywiad z kimś inteligentnym” – zaproponowałam. „Dobrze, porozmawiam sam z sobą” – odpowiedział Kuba. I tak powstał poniższy materiał. Oto wywiad Jakuba Kwika z ... Kubą Kwiką.

Agnieszka Boguta

Jakub: Wiemy w klasie, że interesujesz się strzelectwem, trenujesz na strzelnicy. Skąd to zainteresowanie?

Kuba: Zainteresowanie wzięło się z tego, że mój tata był żołnierzem zawodowym i stacjonował w Iraku. Miałem wtedy rok.

Jakub: Czy uważasz, że to był jedyny powód?

Kuba: Nie, były pewnie inne powody, ale ten jedyny przychodzi mi na myśl.

Jakub: Kiedy zacząłeś chodzić na strzelnicę?

Kuba: Na prawdziwą strzelnicę zabrała mnie mama, gdy byłem w III gimnazjum. Mój pierwszy kontakt z bronią był jednak dużo wcześniej. Odkąd pamiętam, wojsko w naszym domu było elementem codziennego życia. Wyjazdy na poligony, szkolenia, zaprawa. Tata zawsze dużo mi opowiadał o wojsku.

Jakub: Co jest takiego ciekawego w strzelectwie?

Kuba: Ciekawe rzeczy w strzelectwie to to, że czuć adrenalinę, a przy tym nie wykonuje się fizycznie trudnych lub ciężkich ćwiczeń. To ty decydujesz, czy trafisz w tarczę, musisz być bardzo skupiony.

Jakub: Jak wspominasz swoje pierwsze strzelanie?

Kuba: Na początku byłem zdenerwowany, nie oszukujmy się to jest prawdziwa broń, a nie strzelanie w gry komputerowe. Przed strzelaniem jest szkolenie z doświadczonym instruktorem.

Jakub: Komu polecasz strzelectwo?

Kuba: Polecam na pewno komuś, kogo interesuje broń. Osobom, które się wahają mogę tylko zaproponować wyjazd na strzelnicę i spróbowanie tego ciekawego zajęcia. Na pewno po jednym wyjeździe będzie można już powiedzieć, czy się podobało komuś czy nie.

Osobowość Gimnazjum 2019

Sala gimnastyczna niczym sala balowa, kreacje niczym z Paryża, uczennice niczym modelki, a uczniowie niczym z konkursu Mister World. Tak w sobotę 8 czerwca 2019 r. wyglądała nasza szkoła. Wszystko to za sprawą balu gimnazjalnego. Był tradycyjny polonez, wystąpienie dyrektora Jerzego Wójcika, podziękowania, życzenia. Został również ogłoszony wynik plebiscytu na OSOBOWOŚĆ gimnazjum – zdobyła go Joanna Taczalska z kl. III A. Poniżej prezentujemy sylwetkę Asi.

Dorota Choina rozmawia z Asią Taczalską

Asia Taczalska

– *Jaka jest Twoja definicja osobowości?*

– Osobowość – wyrazistość w stylu bycia, coś co wyróżnia Cię spośród tłumu.

– *Jak to jest być osobowością gimnazjum?*

– Tytuł bycia osobowością szkoły jest czymś miłym, a zarazem trochę zawstydzającym. Dzięki niemu wiesz, że jednak masz tak zwane to coś w sobie i że ludzie dobrze Cię wspominają, kojarzą, co powoduje uśmiech i ciepło w sercu. Z drugiej strony takie wyróżnienie nieco mnie onieśmiela.

– *Jak myślisz, co spowodowało, że uczniowie i pracownicy szkoły na Ciebie głosowali*

– Myślę, że duży wpływ miało moje zaangażowanie w życie szkoły oraz sposób, w jaki wyrażam samą siebie, gdyż uważam, że trudno mnie nie zauważyć.

Asia o sobie:

Tańczę od 6 roku życia, do zespołu RTX dołączyłam w 4klasie podstawówki. Wcześniej tańczyłam w wielu innych zespołach takich jak UDS, lecz z powodu męczących dojazdów i lekkiej samotności zdecydowałam dołączyć do RTX, gdzie miałam wiele znajomych. Od małego uwielbiam tańczyć i wyrażam w ten sposób swoje uczucia. Gdy tańczę jednocześnie się z muzyką oraz uciekam w swój własny świat, w którym oprócz mnie i muzyki nic nie istnieje. W trakcie mojej tanecznej kariery miałam kilka kontuzji, które wycofywały mnie z tańca. Powroty były jak odrodzenie się na nowo i ciąg dalszy cudownej drogi.

Oprócz tańca od 11 lat rozwijam swój talent plastyczny na zajęciach w Gminnym Ośrodku Kultury. Jest to dość mozolna praca, nie zawsze dająca korzyści, lecz w tym właśnie tkwi całe piękno, aby udoskonalać, dopracowywać, kształtować swój własny styl, pokazujący odbiorcom twoje postrzeżenie świata. Dzięki temu mogę przenieść swój świat na kartkę, pomimo że nie zawsze jest kolorowy. Często nieświadomie bazgrzę w zeszytach, lecz nawet takie rzeczy mogą być inspiracją do stworzenia „czegoś” większego. Najczęściej wena przychodzi pod dużym wpływem negatywnych emocji, gdzie malowanie daje mi się rozładować, spacerować po własnej wyobraźni.



Przed solówką na Międzynarodowym Turnieju Tańca „Time for dance”. Jak widać byłam pełna energii i podekscytowana.



Ja wraz z moją siostrą po udanym występie artystycznym „Pan Cogito. Przygody z Muzyką”. Park w Niemcach



Sesja zdjęciowa „Powitanie jesieni”, na długiej przerwie obok szkoły (fotograf- Sandra Malinowska)



Odzwierciedlenie mojej duszy. Jako diabeł na szkolnym „Przełądzie Kolędniczym”

Dorota o Asi:

Asię Taczałską znam od 11 lat. Poznałyśmy się w przedszkolu w wieku 5 lat. Od zawsze wydawała mi się miłą i pogodną osobą. Przez wszystkie te lata byłyśmy ze sobą w klasie. Joasia jest bardzo kreatywna, pomysłowa, ma wiele pasji. Pięknie maluje, tańczy, śpiewa. Odnosi w tym wiele sukcesów. Robi również naprawdę ładne, artystyczne zdjęcia. Chyba każdy lubi Asię, która zawsze chętnie służy innym pomocą, a świadczy o tym to, że w została ona w tym roku Osobowością Gimnazjum. Asia czynnie działa w samorządzie szkolnym, z którym organizuje wiele ciekawych wydarzeń. Jest bardzo otwarta, z każdym łatwo nawiązuje kontakt. Malowane przez nią obrazy są niezwykle, tak samo, jak zdjęcia, które robi. Często również włącza się i organizuje różne, klasowe akcje. Asia jest też bardzo dobrą uczennicą, gdy ktoś potrzebuje pomocy w nauce, nigdy nie odmawia.

Dorota Choina

Inni o Asi:

Asia jest zawsze wesoła, pogodna oraz pomocna. Do tego smaży pyszne omlety!

Kacper Studziński

Nigdy w życiu nie ufałam nikomu, tak bardzo jak Asi. Robi dobre naleśniczki. Ma bardzo dobre serduszko oraz zawsze rozumie drugą osobę.

Alicja Dobosz



Wraz z moimi „kochanymi babami”, przed występem naszej grupy, śpiewającej piosenkę „Ach, te baby” Eugeniusza Bodo (Martyna Kądziela, Maria Taczałska, Dorota Choina, Katarzyna Szczygieł, Joanna Taczałska, Ester Rinaudo)

Watashi-wa Sandra desu

Watashi-wa Sandra desu, to po japońsku znaczy: „Mam na imię Sandra”. O swoim zainteresowaniu językiem japońskim, planach na przyszłość i sztuce orgiami opowiada Sandra Malinowska z kl. III A

„Na świecie jest ponad 7 miliardów ludzi. Z jaką częścią z nich jesteś w stanie porozmawiać? Z większością nawet nie miałbyś wspólnych tematów. Urodziłeś się w losowym miejscu na ziemi, twój świat w zasadzie jest dość mały, a jak ktoś się urodził odpowiednio daleko, to mógłby równie dobrze mieszkać na Marsie. Na szczęście jest jeden dość pewny sposób łączenia się z ludźmi innych kultur... Uczenie się o nich.”

Te słowa usłyszałam już jakiś czas temu i do tej pory wywołują we mnie pewnego rodzaju uczucie motywacji. Cztery lata temu zaczęłam interesować się popkulturą Dalekiego Wschodu, a dokładniej Japonii.

Z początku było to niewinne oglądanie anime i czytanie mangi, lecz z czasem zaczęłam szukać innych wiadomości na temat tego kraju. I tak znalazłam film, z którego przetoczyłam powyższy cytat. Jego autorem jest dosyć popularny youtuber Krzysztofa Gonciarz, który tworzy serię filmów o różnych ciekawych miejscach na świecie. Dzięki temu poznałam kulturę tego odległego świata w dosyć miły sposób.

Po pewnym czasie postanowiłam zamówić podręczniki do nauki języków i zaczęłam uczyć się języka japońskiego. Nie miałam specjalnego powodu, by wybrać akurat ten język. Wydawał mi się ładny, dużo oglądałam filmów i seriali po japońsku i szybko się oswoiłam z jego brzmieniem. Niestety, nauka samemu, bez nadzoru i systematyczności, nie jest zbyt owocna. Zaczęłam szukać czegoś innego. Trafiłam wtedy na szkołę językową, która ma oddział w Lublinie. W taki to sposób na urodziny zapisałam się na kurs tego języka. Lekcje prowadzone są przez rodowitą Japonkę, co jest dobre, choć wcale nie ułatwia nauki. Komunikujemy się po angielsku. Na zajęciach nie uczymy się tylko rzeczy z związanych z językiem, lecz także poznajemy kulturę i sztukę np. origami – sztukę składania papieru i kaligrafię – sztukę pisania.

Każda lekcja zaczyna się od podstawowego zwrotu „czy dobrze się czujesz?”, po czym dostajemy pracę domową na następny tydzień i oddajemy poprzednią. Później często nauczycielka podaje nam jakieś ciekawostki w formie quizów albo zabawnych gier. W dobrej atmosferze zaczynamy lekcje od powtórki tego, co było ostatnio i przechodzimy do nowych zagadnień. W mojej grupie jest 6 osób. W marcu minął rok mojej nauki tego pięknego języka. Lecz na tym to się nie kończy. Zamierzam dalej uczyć się, poznawać kulturę nie tylko Japonii, ale i także innych krajów Azji i świata. W przyszłości moim celem jest odwiedzenie tego pięknego kraju i zostanie tam na dłużej. Będę próbować spełniać te ambitne cele. Chcę wiele przeżyć, zwiedzić różne kraje, poznać ich kulturę. Jak wiesz „żyje się tylko raz, ale jeśli naprawdę otworzysz się na świat, będziesz miał „więcej niż jedno życie”

Sandra Malinowska

PS. Cytaty pochodzą z filmu Krzysztofa Gonciarza „Więcej niż jedno życie”



To ja z moją nauczycielką na konwencji Falcon w Lublinie



Najpopularniejszym japońskim daniem jest ramen

Tekst: Sebastian Tkaczyk kl. III A
 Współpraca: Martyna Kądziela kl. III A
 Zdjęcia: archiwum domowe Seby
 Opracowanie: p. Ilona Kichtiak

Życie na rurze i na parkurze, czyli wyznania Seby



Nazywam się Sebastian Tkaczyk i chciałbym opowiedzieć o swojej pasji, jaką jest Street Workout. Street workout (pol.: uliczny trening) polega na aktywności fizycznej z wykorzystaniem miejskich zabudowań. Można również ćwiczyć na specjalnie do tego stworzonych parkach do ćwiczeń, opartych głównie o kalistenikę (kalistenika: trening siłowy oparty na ćwiczeniach z wykorzystaniem własnej masy ciała). Sport ten zacząłem uprawiać 19 sierpnia 2018 roku. Zobaczyłem wtedy jednego mężczyznę, który zaczął skakać po rurkach. Zaciekawiony podszedłem i zapytałem, co robi. Wtedy mi opowiedział o ulicznych treningach. Początki były trudne, byłem wtedy słaby, ale zdeterminowany, żeby się czegoś nauczyć. Codziennie przyjeżdżałem na skatepark, wskakiwałem na rurki i trenowałem tak długo, jak tylko mogłem wytrzymać. Treningi z każdym tygodniem robiłem coraz trudniejsze. Na początku 5 podciągnięć podchwytem i 20 pompek, w następnym tygodniu 10 podciągnięć i 25 pompek i tak coraz więcej. Obecnie treningi robię tak, że pierwszy tydzień codziennie treningi, a następnie cały tydzień przerwy, aby mięśnie miały czas na regenerację. Street workout tym bardziej chciałem uprawiać, gdyż z nim łatwiej było uprawiać parkour (kolejny rodzaj aktywności fizycznej, który wykorzystuje się do jak najszybszego pokonywania przeszkód). Uwielbiam robić sobie ciężkie treningi, ponieważ dzięki temu wiem, ile mój organizm potrafi wytrzymać. Największą satysfakcję czuję wtedy, kiedy nauczę się nowej rzeczy np: muscle up. Ten sport jest jeszcze mało znany w Polsce, ale odbywają się już zawody. Ostatnio 2 czerwca 2019 były VII urodziny Street Workout Lublin, na których udało mi się poznać obecnego mistrza Polski w street workout. Chciałbym mu dorównać.

Sebastian Tkaczyk kl. III A



Opowieści dziwnej treści

Ostanie dni przed końcem roku szkolnego. Praca nad „Kleksem Absolwentem” wre. Jest 6 rano, redaguję tekst. Brakuje mi pewnej informacji. Kto może wiedzieć? Pewnie Janek Piotrowski. Pisze do niego przez Internet „Jak wstaniesz, to napisz mi...”. Odpowiedź przychodzi błyskawicznie: „Nie śpię od 4 rano. Mam podlotą wróbla w domu i jak robi się jasno, to on zaczyna piszczeć”. No i tak powstała opowieść o Benku.

Mój ptak Benek

Pewnego razu, kiedy spacerowałem po działce z moją mamą, usłyszeliśmy pisk wychodzący z naszego spichlerza. Po bliższym zapoznaniu się z niecodziennym dźwiękiem, doszliśmy do wniosku, że to pisk jakiegoś małego ptaszka. Gdy weszliśmy do owego spichlerza, zauważyliśmy na podłodze pisklaka. Ponieważ mam wielkie serce, nie chciałem pozwolić mu umrzeć, więc wziąłem go do domu i zamknąłem w klatce. Rozpoczęło się dochodzenie: Co to jest za ptak? Czym go karmić? Kiedy nauczy się latać? Jak wygląda zdrowe pisklę? Jakie imię mu dać?

Bez większego namysłu moja mama rzuciła: „To będzie Benek” i tak zostało. Z czasem dowiedziałem się, że to nie jest pisklę tylko podlot. Zaczęliśmy szukać, jakim gatunkiem ptaka jest Benek. Nie była to prosta sprawa, ponieważ podloty nie różnią się jakoś szczególnie, więc za pierwszym razem pomyślałem, że to po prostu jest wróbel.

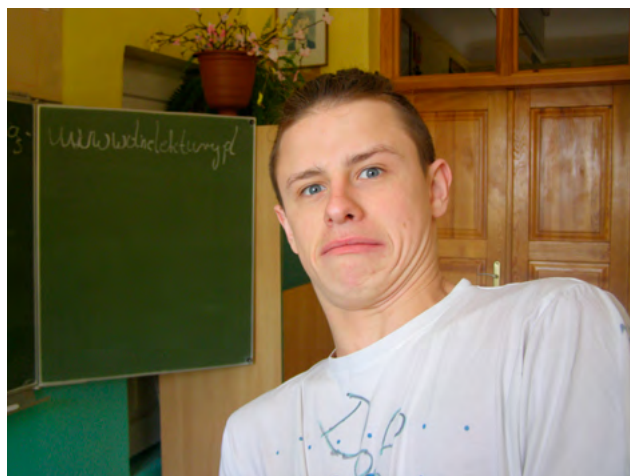
Mogłem obserwować jego rozwój: pióra zmieniły kolor – pociemniały. Pojawiły mu się żółte odcienie w kącikach dzioba oraz śladowe ilości białych piór na skrzydłach. Po ponownym rozeznaniu doszedłem do wniosku, że to jest kos. Do tej pory „Ptaszor” siedzi u mnie w klatce i wyczekuje dorosłości, żeby wrócić na łono natury.

Jan Piotrowski

Opowieść Erniego o Zygmuncie

Nazywam się Zygmunt. Jestem nieoficjalnym uczniem klasy IIIA. Pojawiłem się niespodziewanie, podczas loterii fantowej wylosował mnie Ernest. Na początku myślałem, że będę siedział w domu i wyglądał przez okno, ale Ernest zabrał mnie na lekcję języka polskiego. Wkrótce stałem się klasową maskotką. Spędziłem z moją klasą IIIA prawie 3 lata z przerwami. Było bardzo zabawnie. Będę tęsknił za wszystkimi uczniami i nauczycielami.

Zygmunt



Opracowanie materiałów klasowych: p. Marzena Włodarczyk

Tego na pewno nie wiecie o III B

Czytelnicy i zapaśnicy, gracze i biegacze...

- Ester trenuje brazylijskie ju jitsu w dorosłej grupie Gladio w Niemcach;
- Paweł interesuje się dinozaurami i rozpoznaje nawet najbardziej nietypowe i mało znane gatunki;
- Mikołaj od drugiej klasy gimnazjum gra na trąbce. Aktualnie należy do gminnej orkiestry Brass Band w Niemcach i Strażackiej Orkiestry Dętej w Ostrowie Lubelskim;
- Kacper Studziński jest etatowym tancerzem poloneza – brał udział w trzech balach gimnazjalnych i jednym balu ośmioklasistów, mógłby już na tym zarabiać (tancerz do wynajęcia XD);
- Amelia została Gminnym Czytelnikiem Roku 2018 w kategorii 15-24 lata;
- Do szkolnego chóru należy Kasia i Ester, a do orkiestry Dawid i Mikołaj;
- Weronika Branica interesuje się Koreą Południową. Nałogowo ogląda koreańskie dramy;
- Amelia i Ester uczęszczają na zajęcia OAZY Ruch, Światło, Życie;
- Milena przez wiele lat należała do Rythm – X-u , zdobyła wiele osiągnięć w konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych;
- Mateusz Kasperek uczy się na kickboxing;
- Motto Kacpra Studzińskiego to „piłka, siłka, CS, skoki”, a jego niespełnione marzenie to bycie profesjonalnym graczem CS GO;
- Radek uwielbia jeździć na łyżwach i rolkach. Praktykuje to prawie codziennie, niezależnie od pory roku;
- Michał w 2,39 minuty przebiegł 1 km, ustanawiając nowy rekord szkoły i pobijając Dawida, który wynik 2,40 zdobył chwilę wcześniej;
- Przez całe gimnazjum nikt z naszej klasy nie miał poprawek;
- Maciek i Przemek są prymusami z niemieckiego;
- Zeszyt od historii należący do Radka jest prawie pusty – wszystkiego uczy się z serii „Historia bez cenzury”;
- Michał starał się o Anetę 2 lata, ostatni rok spędzili razem (klasowa para <3);
- Kacper Bujak, Radek, Przemek, Mikołaj i Dawid należą do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Nasutowie.

Opracowanie: Amelia Gliwka, Ester Rinaudo, Mateusz Kasperek



List od Wchowawczyni

Moi Drodzy ...

Spotkaliśmy się prawie 3 lata temu. Tak jak Wy, zastanawiałam się, jaka będzie moja nowa klasa, z jakimi wyzwaniami przyjdzie mi się zmierzyć, przed jakimi problemami stanąć. Tak jak Wy, po przeczytaniu listy klasy stwierdziłam, że znam zaledwie kilka nazwisk, a dosłownie 2- 3 potrafię powiązać z twarzami. I tak jak Wy, myślałam, że Ester to chłopak.

I kiedy stanęłam przed Wami w naszej sali, zobaczyłam dwadzieścia dwie dziecięce jeszcze buźki. Niektóre trochę przestraszone, niektóre z uśmiechem od ucha do ucha, a niektóre z łobuzerskim błyskiem w oku. I pomyślałam sobie, że nie będzie łatwo, ale może być ciekawie. I chyba się nie pomyliłam.

Spotykaliśmy się prawie codziennie, poznawaliśmy krok po kroku, docieraliśmy się i otwieraliśmy na siebie nawzajem. Z przyjemnością patrzyłam, jak szukacie swoich własnych ścieżek, niekiedy trudnych i krętych, jak powoli i ostrożnie, ale z wielkim uporem, dobieracie przyjaciół, jak walczyacie o swoje przekonania, jak rozpościeracie skrzydła...

Dziś, kiedy przychodzi nam się rozstać, chciałabym Wam bardzo bardzo podziękować.

Przede wszystkim za to, że byliście.

I za Wasz uśmiech, który rozjaśniał nawet najbardziej ponury dzień.

Za poczucie humoru – błyskotliwe, inteligentne, z wyczuciem.

Za ogromny dystans do siebie i swoich słabości.

Za opiekuńczość i troskliwość wobec osób, które tego potrzebowały.

Za wspieranie się w trudnych chwilach.

Za umiejętność zorganizowania się, gdy zachodziła taka potrzeba, mimo, że nie zawsze się chciało.

Za wyrozumiałość i szacunek wobec siebie.

Za to, że nauczyliście mnie patrzeć na pewne sprawy z innej strony.

Za wzruszenia.

Za każdy razem spędzony dzień.

I dziękuję Waszym Mądrym i Wspaniałym Rodzicom za zrozumienie i wzajemną współpracę, za to, że nie rozwiązywali za Was problemów, ale stawiali przed Wami nowe wyzwania.

Chciałabym, abyście zachowali w pamięci wspólnie spędzone chwile.

Wierzę, że w przyszłości dokonacie właściwych wyborów, że wytrwale będzie dążyć do postawionych sobie celów, że spełnicie swoje nawet najskrytsze marzenia. A przy tym zachowacie entuzjazm, radość i szczerłość.

„Słowiczku mój! A leć, a piej!” (A. Mickiewicz)

A wygrywaj!

Wasza Wychowawczyni,
Marzena Włodarczyk

Dla naszej Pani!

Dziękujemy

Za ogromne starania

Za poskromienie naszej chęci do gadania

Za przekazanie nam dyscypliny

Za uformowanie nas jak z gliny

Za nauczenie nas, co to są imiesłowy

Za wbijanie ortografii to głowy

Przepraszamy

Za nasz brak chęci do pracy

Za to, że nie braliśmy wiedzy podanej nam na tacy

Za zbyteczne konwersacje podczas lekcji

Za nieszlifowanie rozprawki do perfekcji

Życzymy

Lepszej klasy w następnych latach

Aby nie musiała Pani używać na nich bata

Aby z polskiego nie były z nich cieniasy

Pani asy z III B klasy!



Trochę subiektywnej statystyki

Klasa III B w liczbach

- 1** – tyle pytań „firmowych” zadał nam na lekcji historii w tym roku szkolnym Pan Mirosław Choina.
- 1** – tyle „pał” postawiła nam Pani Jolanta Nowak-Urbaś za brak znajomości wzorów matematycznych („jedynek” było już trochę więcej).
- 3** – tyle przepysznych tortów podczas świąt klasowych upiekła nasza „gospodyni” klasowa, Amelia Gliwka.
- 3** – tyle dni w tygodniu mieliśmy lekcje wychowania fizycznego w małej sali gimnastycznej, czym byliśmy bardzo sfrustrowani.
- 4** – tylu chłopaków w klasie nosi imię Kacper.
- 4** – tyle osób w klasie nosi okulary, chociaż wcześniej było ich 6.
- 4.18** – średnia klasy w klasyfikacji końcowej.
- 5** – tylu uczniów naszej klasy zakończy edukację w gimnazjum z czerwonym paskiem na świadectwie szkolnym.
- 6** – ocena Radka za brawurowo wygłoszone przemówienie, co pozytywnie zaszokowało resztę klasy.
- 9** – tyle uwag dostaliśmy w tym roku szkolnym - wszystkie pozytywne, ani jednej negatywnej.
- 10** – tyle osób otrzymało na koniec roku ocenę celującą z plastyki. Nieźli z nich artyści!
- 11** – tylu uczniów z klasy do gimnazjum przybyło z innych szkół.
- 12** – tyle lat znają się niektóre osoby z klasy, które na dodatek chodziły razem do przedszkola, szkoły podstawowej i gimnazjum.
- 21** – tyle osób należy do naszej klasy (13 chłopców, 7 dziewcząt oraz najukochańsza pani wychowawczyni)
- 42** – Średni rozmiar buta uczniów naszej klasy
- 174 cm** – średnia wzrostu w klasie
- 190 cm** – tyle wzrostu ma najwyższa osoba w klasie – Mateusz Kasperek
- 300 IQ** – takie powiedzenie słyszy ktoś, kto strzeli gafę.

Opracowanie: Maciej Romanowski



Trudne początki, lecz koniec... radosny

Czyli jak uczniowie III B podsumowali swoje 3 lata w gimnazjum

Zakończenie nauki w szkole, w której spędziło się 3 lata, sprzyja podsumowaniom, refleksjom i wspomnieniom. Wspólnie spędzony czas spowodował, że wszyscy stali się sobie bliżsi i bardziej otwarci. Potrafią nawet przyznać się do czegoś, co jeszcze niedawno skrywali głęboko.

Co więc mówią uczniowie III B o sobie, klasie i szkole? Oddają im głos.

Początki, jak zawsze, nie były najłatwiejsze.

„Miałem na początku wiele obaw wynikających z faktu, że naoglądałem się serialu „Szkoła” i bałem się, że tu będzie tak samo. Na szczęście się myliłem. Było wręcz przeciwnie.” (Przemek Jaszcz)

„Z jednej strony cieszyłam się, że idę do gimnazjum, ale z drugiej obawiałam się, co może mnie tu spotkać. Mimo to nie chciałam iść gdzieś indziej, bo wiedziałam od mojego starszego rodzeństwa, że atmosfera jest fajna. Nauczyciele są mili, ale i wymagający. Chyba właśnie z tego powodu odczuwałam lekki strach, bo jak wiadomo nie przepadam zbyt za nauką.” (Kasia Szczygieł)

„Początek gimnazjum zaczął się dość klasycznie, większość osób dopiero się poznawała. Z dnia na dzień sytuacja stabilizowała się, choć bywały małe zatargi, np. moje i Mateusza. Można powiedzieć, że nienawidziliśmy się. Któregoś dnia pobiliśmy się pod siatkami na boisku i oczywiście ja wygrałem, a pobity dzieciaczek zadzwonił do mamusi. (...) W drugiej klasie już przyjaźniłem się z Mateuszem.” (Mikołaj Królik)

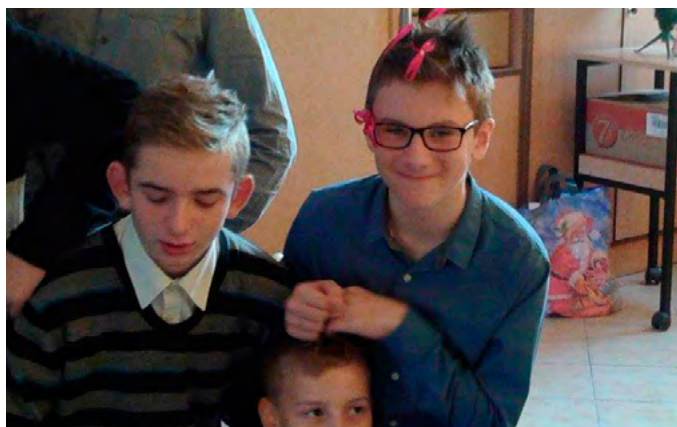
„Od pierwszej lekcji wf -u kłóciłem się z Mikołajem, że nie gram na poważnie. Po wielu wyzwiskach i krwawych bitkach oczywiście ja wygrałem. A potem zostaliśmy najlepszymi przyjaciółmi.” (Mateusz Kasperek)

„Przez pierwsze pół roku ja i Mateusz prowadziliśmy wojnę. Zaszczepieni od małego „wiesionalizmem” przekrzykiwaliśmy się, czyja wieś jest lepsza.” (Radek Królik)

„W naszej klasie od samego początku panuje „lokalny patriotyzm”. Dys i Nasutów to nie jest dobre połączenie, a w naszej klasie właśnie takie się trafiło. Są ciągle kłótnie, która „metropolia” jest lepsza. Nasz klasa to głównie Nasutów, więc przeważnie to on wygrywa.” (Szymon Wójcicki)

„Po miesiącu nauki wystraszyłam się wychowawczynie. Pół roku się bałam. Podejście do Pani było wtedy na wagę złota. Nic nie dawały przekonywania i mówienie, że Pani nie jest straszna (teraz już to wiem), nie miało najmniejszego sensu.” (Weronika Łucka)

Wybór i opracowanie:
próbująca przez 3 lata poskromić niesforną gromadkę
wychowawczynie – Marzena Włodarczyk



Zdarzały się też rozczarowania i nie do końca spełnione marzenia.

„Po ogłoszeniu list ucieszyłem się, kiedy zobaczyłem, że nie znam tylko dwóch osób – Kacpra Kobyłki i Ester Rinaudo. Gdy tylko przeczytałem jej nazwisko, wyobraziłem sobie wysokiego chłopaka z Brazylii z bujnym afro. Zawsze chciałem się z takim zaprzyjaźnić. Wyobraziłem sobie też granie w piłkę z takim kolegą.” (Dawid Piech)

„Patrząc na listę osób przyjętych do klasy, myślałem, że pod nazwiskiem Rinaudo kryje się czarnoskóry chłopiec, ponieważ zawsze chciałem mieć czarnoskórego przyjaciela.” (Mikołaj Królik)

„Kiedy szedłem do tej szkoły, spodziewałem się super śmiesznych kolegów, wymagających nauczycieli i rebelianckich ucieczek z lekcji.” (Mateusz Kasperek)

„Przydzielenie mnie do klasy z chłopakiem z tej samej miejscowości było zbyteczne. Już pierwszego dnia olał mnie na rzecz nowych znajomości. Chyba po prostu mu się przejadłam po 12 wspólnych latach.” (Ester Rinaudo)

„Jak przyszedłem tutaj pierwszy raz, byłem bardzo podekscytowany, że można korzystać z telefonów w szkole. Nie mogłem się opanować ze szczęścia. Ale jak to u mnie jest, akurat kiedy zaczęłam tu chodzić, musieli zmienić statut.” (Radek Królik)

Potem było już lepiej:

„Z nową klasą zaczęłam się dogadywać bardzo szybko. Znaleźliśmy wspólny język i zapewniliśmy sobie nawzajem piękne 3 lata, które nawet nie wiem, kiedy upłynęły. Wspólne żarty i śmieszne sytuacje były na porządku dziennym, dzięki czemu zostało nam wiele wspaniałych wspomnień oraz kilka urywków tego pięknego czasu uwiecznionych na zdjęciach lub filmach.” (Kacper Studziński)

„Myślałam, że w gimnazjum będę bardziej samotniczką, ale z naszą klasą to niemożliwe. Kiedy ktoś zaczyna znikać, klasa od razu go wyciąga, stara się rozruszać.” (Amelka Gliwka)

„Minęło trochę czasu i wszyscy się dogadywaliśmy, jakbyśmy się znali od dawna, a ja na każdej przerwie zwijałam się ze śmiechu, gdy Radek zaczynał śmiać się tak bardzo, że mało co się nie udusił. Jego śmiech zawsze poprawiał mi humor.” (Kacper Kubera)

Choć uczyć się nie chcieli:

„Przez całą przerwę myślałem, jak zrobić kartę pracy z matematyki. Jednak przed chwilą Szymon uświadomił mi, że jej nie mam, bo nie było mnie w piątek w szkole i teraz mogę w spokoju jej nie pisać. Mogłem wprawdzie poprosić kogoś o zdjęcie przez internet, ale zapomniałem.” (Kacper Bujak)

„Zdarzały się też chwile, kiedy ryzykowałem życiem i cały polski i matematykę potrafiłem przeżyć bez pracy domowej. Wtedy serio trzeba było mieć szczęście lub urok osobisty.” (Kacper Kobyłka)

„W drugiej klasie usiadłem obok Michała, którego uważałem za bardzo spokojnego. Myślałem, że nie znajdę z nim wspólnych tematów. Okazało się, że jest on miły i przyjazny i świetnie nam się rozmawiało, przez co Pani Marzenka bardzo często nas upominała i kazała się rozsiadać. Raz nawet Pani zaproponowała wyjście za drzwi, ale nie skorzystałem z okazji.” (Mateusz Kasperek)

Nawet nauczyciele jakby dopasowali się do klasy:

„Nauczyciele również trafili nam się wspaniali. Z poczuciem humoru podobnym do naszego oraz z przysłowiowym luzem. Dzięki temu oni również często znajdowali się w centrum śmiesznych sytuacji albo przynajmniej mogli się przyglądać i uśmiechać do łez.” (Kacper Studziński)

„Z panem Kotyrą lubię żartować o moich wśach.” (Przemek Jaszcz)

Im bliżej końca, tym bardziej żał rozstania:

„Mimo, że chodzę do tej szkoły 9 lat i ostatni rok był ciężki, myślę, że nigdy nie zapomnę tego miejsca. Zawsze gdzieś tam będzie w mojej głowie. Jak sobie pomyślę, że już niedługo kończę gimnazjum, to płakać mi się chce. I zapewne nie tylko mnie.” (Weronika Branica)

„Do końca drugiej klasy myślałam, że nie będę płakać za klasą, ale ten rok przekonał mnie, że będę strasznie płakać.” (Amelka Gliwka)

„Trzy lata temu byliśmy niezwykle podekscytowani tym, że będziemy chodzić do gimnazjum. Mogliśmy się poczuć dojrzałymi, odpowiedzialnymi i pełni wyższości nad młodszymi uczniami. Chociaż początki były niemrawe, to szkołę kończymy z wielkim niedosytem. (...) Szkoda, że to wszystko skończyło się tak szybko.” (Maciek Romanowski)

Ale bilans i tak wyszedł na plus:

„W sierpniu 2016 r. po zobaczeniu listy klas trochę się zmartwiłem. Większość osób, które były ze mną w 4-6, znalazła się w innych oddziałach. Po 3 latach wiem jednak, że trafiłem do klasy najlepszej z możliwych.” (Michał Włodarczyk)

„Gimnazjum bardzo mnie ośmieliło. Zamierzam to wykorzystać. Żałuję, że nie odważyłam się zapisać do szkolnej orkiestry, ale przynajmniej wytrenowałam trochę głos w chórze.” (Ester Rinaudo)

„Podsumowując 3 lata w tej szkole stwierdzam, że były momenty zabawne, smutne, dużo uczące, poważne, głupkowate i nie wiem, jakie jeszcze, ale wiem, że te 3 lata były cudowne i jak by było trzeba, zostałbym tu jeszcze na kolejne 3.” (Kacper Kobyłka)

„3 lata w gimnazjum minęły bardzo szybko. Wydaje się, jakbym wczoraj wchodził do naszej sali 36, gdzie większość osób była mi nieznajoma. Teraz, na koniec trzeciej klasy, trudno wyobrazić sobie klasę z innymi ludźmi.” (Kacper Kubera)

Sami o sobie

Opracowanie: Przemek Jaszcz, Milena Jaworska,
Kacper Kubera, Dawid Piech
Zdjęcia: archiwum klasowe

Pierwsza jest w dzienniku,
entuzjazmu ma bez liku.
Mimo, że na lekcjach gada wiele,
nie dostrzegają tego nauczyciele.
(*Weronika Branica*)

Fizyk niczym Einstein za młodu,
na lekcji głośny jak waleń podczas godów.
Mimo, że chodzi do trzeciej klasy,
pokonałby niejedne licealne asy.
(*Kacper Bujak*)

Od trzech lat klasy gospodarz,
Angażuje się bardziej niż niejeden władarz,
Prawdziwy z niej mól książkowy,
dlatego dysponuje mądrością sowy.
(*Amelia Gliwka*)

Jest z niego urodzony humanista,
Składa zdania lepiej niż polonista.
Kiedy swoje wiersze tworzy,
nigdy przy tym się nie trwoży.
(*Przemysław Jaszcz*)

Najzdolniejsza w klasie uczennica,
Wdziękiem każdego chłopca zachwyca.
Miła, uprzejma, zawsze przygotowana.
Każdemu pomoże, nawet jeśli by miała to robić do rana.
(*Milena Jaworska*)

Chłopak wielki i potężny,
lecz bywa ponury.
Z jego wzrostem nie musi stać na palcach,
żeby dosięgnąć chmury.
(*Mateusz Kasperek*)

Matematyczny geniusz z niego,
a przy tym dość duże ego.
Sportowiec to również wybitny,
lecz czasem za mało ambitny.
(*Kacper Kobyłka*)

Znakomity z niego trębacz,
uśmiech widnieje na twarzy.
Kiedy ktoś ma jakiś problem,
w okamgnieniu go zauważy.
(*Mikołaj Królik*)





Znawca komputerowy oraz król lodowiska,
a to tylko dwa jego mniej znane nazwiska.
Gdy kichnie, to jakby strzał z armaty,
zabawny niczym na głowie tańczące skrzaty.
(Radek Królik)

Fryzurą przypomina samuraja z dalekiego wschodu,
panny na jego widok wyskakują z samochodów.
Dumnie krocząc przemierza korytarze,
Nierzadko jednak zdarzają mu się blamaże.
(Kacper Kubera)

Cicha i skryta z niej kobieta,
Nie lubi ona hałasu.
Pracowitość i estetykę pracy,
widać to po niej od razu!
(Weronika Łucka)

Szybki jak błyskawica,
piękny jak z obrazka.
Chemik wybitnie uzdolniony,
z każdego problemu się wykaraska.
(Dawid Piech)

Aktywny niczym Wezuwiusz.
Na lekcji grzeczny jak aniołek.
Zna się wybitnie na przyrodzie,
Pewnie marzy o pięknym ogrodzie.
(Paweł Piasta)

Cicha i dostojna niczym wiosna,
lecz czasem lubi rozrabiać.
Pomocy ci z chęcią udzieli,
ławkę szkolną z Michałem dzieli.
(Aneta Rarak)

Świetna polonistka,
przy tym cudna uroda włoska.
Cudowny głos podczas śpiewu,
po prostu kobieta boska!
(Ester Rinaudo)

Chciałby zostać wybitnym graczem,
lecz gdy przegra, zalewa się płaczem.
Aksamitne czarne loki niczym skrzydła kruka.
Nie interesuje go zbytnio nauka.
(Kacper Studziński)

Piękna pani z Nasutowa,
artystyczna to jest głowa.
Na tej głowie długie włosy,
no i cudna talia osy!
(Katarzyna Szczygieł)

Często się zawiesza i traci orientację,
gdzie jest, co robi i czy już są wakacje?
Lecz przy tym poważny głos lektora,
z nim są w klasie najróżniejsze dywagacje.
(Maciej Romanowski)

Piłkarz jest to znakomity,
plastyk równie wyśmienity.
W ogólnym zarysie świetny sportowiec,
silniejszy jest niż morski tankowiec.
(Michał Włodarczyk)

Złotowłosego chłopiec z Niemiec,
do szkoły ma rzut beretem.
Czasem bywa obraźliwy,
lecz jest elegancki jak pałac wersalski.
(Szymon Wójcicki)

Osobowości i osobliwości

Przemysław Jaszcz

Przemek to bardzo barwny chłopak. Jedną z jego głównych cech jest ogromne poczucie humoru. Zawsze potrafi wnieść trochę komizmu do sytuacji. Jego rozmowy z panem Kotyrą o wąsie kandydata, czy też trochę odważne, lecz trafione żarty na lekcjach angielskiego to chleb powszedni, który urozmaica nasze gimnazjalne życie.

Przemek bardzo dobrze zna języki niemiecki, o czym mogliśmy się przekonać niemal na każdej lekcji tego języka przez trzy lata gimnazjum. Ma prawdziwy talent i stale go rozwija.

Przemysław lubi posłuchać dobrej muzyki i grać w gry komputerowe. Jego ulubionym gatunkiem muzyki jest polski rap. On sam jest tak uzdolniony, że gdyby spróbował coś stworzyć, na pewno wyszłoby to interesująco. Przemek lubi się zrelaksować przy grach typu MineCraft czy Euro Truck Simulator 2.

Jak większość z nas jest miłośnikiem piłki nożnej, a jego ulubiony klub to Legia Warszawa. Przemysław nigdy nie odmawia pomocy i potrafi wyjść z najtrudniejszej sytuacji.

Kacper Kubera, Szymon Wójcicki



Kacper Studziński

Jest on osobą bardzo nietuzinkową i niesamowicie towarzyską. Do naszej klasy przyszedł z Dysa i wniósł humor, energię i nieschodzący z ust uśmiech.

Kacper ma sporo zainteresowań, ale jego największą pasją jest gra Counter Strike: Global-Offensive. Jego przygoda z nią zaczęła się w 2015 roku, a spędzony czas śmiało można liczyć w miesiącach. W każdej wolnej chwili Kacper kontroluje wyniki spotkań profesjonalnych drużyn i myślę, że obudzony w środku nocy, byłby w stanie wyrecytować skład rosyjskiej organizacji Virtus. pro z roku 2015.

Kacper jest również fanem piłki nożnej, a jedną z jego ulubionych drużyn jest angielski Liverpool. A jeśli wspominamy o Anglii, to nasz bohater bardzo dobrze zna język angielski.

Na docenienie zasługuje również poczucie humoru Studka oraz ogromny dystans do siebie, który udowodnił w tysiącach sytuacji, śmiejąc się z siebie samego.

Miłość do zwierząt to kolejna cecha, którą odznacza się Kacper. Obecnie ma dwa małe kocięta i dba o nie jak o własne dzieci.

Bardzo często podczas wtorkowych późnopopołudniowych lekcji angielskiego, gdy każdy padał już wyczerpany po całym dniu nauki, on był pełen wigo-ru i chęci do życia. Zawsze ma również mnóstwo pomysłów, czasem lepszych, czasem trochę zwariowanych, czasem totalnie nietrafionych, ale wszystkie są jedyne w swoim rodzaju.

Przemysław Jaszcz

Autorka: Ester Rinaudo kl. III B
 Opracowanie: p. Agnieszka Boguta
 Zdjęcia: archiwum Ester

Ester Rinaudo

Jest w III B bardzo mądra i piękna dziewczyna. Można powiedzieć, że już kobieta, bo jednak od 16 lat wędruje po tym świecie. Urodziła się we Włoszech, a od 11 lat mieszka w Polsce. Jej tata jest Włochem, a mama Polką.

Z pozoru cicha i skryta, wcale taka nie jest. Ester ma wiele talentów. Uczęszczała do szkoły muzycznej i teraz pięknie gra na pianinie. Zawsze interesowała się śpiewem, ale dopiero w tym roku odważyła się wstąpić do szkolnego chóru. Bardzo pięknie śpiewa i mamy nadzieję że będzie dalej się rozwijać w tym kierunku.

W tym roku Ester zaczęła trenować jedną z tradycyjnych japońskich sztuk walki - jujitsu. Na razie zdobyła 4 belki (stopnie) na białym pasie, ale idzie jej naprawdę świetnie. O tym, jak bardzo poświęca się dla tego sportu, mogą świadczyć jej siniaki, podbite oko, a nawet wybity palec u stopy. Bardzo często mówi o tej pasji. Pokaz jej zdolności można było zobaczyć podczas Dnia Dziecka w naszej szkole.

Zainteresowanie Ester Japonią nie ogranicza się jednak tylko do walki. Zacztytuje się ona również w japońskich komiksach zwanych mangami oraz w bajkach anime, inspirowanych legendami i tradycjami japońskimi.

Ester działa także w OAZIE Ruch, Światło, Życie, oraz w wolontariacie Caritas. Lubi pomagać innym ludziom. Zawsze stara się doradzić lub w jakiś sposób wesprzeć.

Ester ma własny, jasno określony, plan na przyszłość. Wybiera się do szkoły wojkowej, a potem na studia z tym związane.

Amelia Gliwka, Kacper Kobyłka



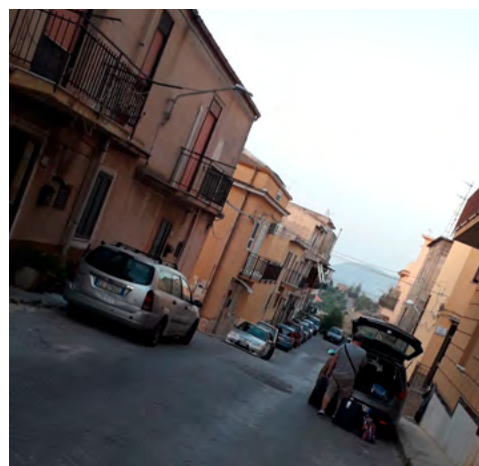
Moje włoskie dolce vita

Dolce vita – słodkie życie, które trafia się tylko szczęśliwcom. Przytrafiło się również naszej uczennicy Ester Rinaudo z kl. III B. Oto jej włoska przygoda.



Ciao, mi chiamo Ester e vengo dalla Sicilia. Mi sono trasferita in Polonia quando avevo cinque anni. Poco tempo fa ho fatto il sedicesimo compleanno.

Tłumaczenie: Cześć. Mam na imię Ester i pochodzę z Sycylii. Przybyłam do Polski gdy miałam 5 lat. Niedawno obchodziłam 16 urodziny.



Mój tata jest Sycylczykiem a mama Polką. Każde wakacje spędzam z włoską częścią rodziny.

Urodziłam się w Cefalù, mieście znajdującym się północy wyspy Sycylii. Jedyne, co stamtąd pamiętam, to piękna plaża oraz czterogodzinne siedzenie niedaleko morza. Na krześle, kawałek od plaży. Wśród ulicznego zgiełku, jedna z wielu imigrantek zaplatała mi właśnie warkoczki (co jest dość powszechnym widokiem).



Miejscem, gdzie spędziłam dzieciństwo jest Campofelice di Roccella, oddalona o 15km od Cefalù, prowincja Palermo. Uwielbiam to ukształtowanie terenu. Jest dużo wznieścień. Oprócz tego charakteryzuje się starą zamkową wieżą, będącą jedyną pozostałością po dawnej osadzie. Torre Roccella znajduje się na pocztówkach, a w ratuszu można zobaczyć jej makietę. Dziś mieści się w niej muzeum. Kilka lat temu w Campofelice była podmiejska ciuchcia, która jeździła z miasteczka na plażę.



Oprócz wieży, ciekawym miejscem jest również plaża Mazzaferno znajdująca się niedaleko Cefalù. Prawie cała pokryta przez ciemne głazy, robi duże wrażenie. Niejednokrotnie w szczelinach znajdowałam różne stworzenia - od krabów do jeżowców. Trzeba jednak pamiętać, że głazy są śliskie i ostre, należy zachować czujność podczas przechadzki.

Moje wspomnienia skupiają się na rodzinnych odwiedzinach i codziennym życiu, dlatego pokażę trochę inną stronę tego turystycznego miejsca.

Ludzie na Sycylii mają trochę inne podejście do życia niż Polacy. Używają gwary, która jest również zależna od regionu. Wplątują w swe wypowiedzi drobne kłamstwa i są głośni - o tych faktach słyszał każdy. Żyją też wolniej niż my i są ekscentryczni. Samochód zatrzymujący się na środku drogi, aby kierowca mógł porozmawiać ze znajomym przechodniem, to częsty widok. Zawsze po obiedzie następuje siesta (a przynajmniej w moim miasteczku). Ulice stają się puste, nawet sklepy są zamykane do 16. W porównaniu do Polski, w żadną niedzielę nie można zrobić zakupów.



Jedzenie kojarzy się wszystkim z pizzą (nikt nie jest w stanie podrobić prawdziwej szynki parmeńskiej) i spaghetti, jednak włoska kuchnia to coś więcej. Oprócz owoców z Morza Śródziemnego, są także regionalne przysmaki - pasta al forno (dosłownie: makaron z pieca; zawiera kluski w formie pierścieni, sos z mięsa, besciamella i groszek), arancine (kulki ryżowe, zazwyczaj z sosem bolońskim i groszkiem bądź szynką i masłem pokryte bułką tartą), cannoli (krucha rurka wypełniona słodkim owczym serem).



Confetti (cukierki z migdałów bądź czekolady, oblane lukrem i zawiązane w ozdobnym woreczku). Daje się jako prezent na każdą większą okazję: ślub, narodziny, chrzest, osiemnastka, zdanie matury itp.

Mój kuzyn Giuseppe produkuje lody na dość dużą skalę. Marka Rinaudo. Włosi uwielbiają lody. Nawet takie ... w bułce. Trudno je spotkać poza Sycylią





Confetti (cukierki z migdałów Sycylia słynie z gajów oliwnych, pomarańczowo-mandarynkowych, cytrynowych

To jest mój siostrzeniec Salvatore. Jego imię oznacza Ratownik. We Włoszech wiele imion ma znaczenia np. Angelo-Anioł, Domenica-Niedziela, Santo-Święty, Chiara-Jasna, Rosa-Róża, Marina-Morska

Nie pozostaje mi nic innego, jak powiedzieć: Ci vediamo in Sicilia (Widzimy się na Sycylii).



Na długo w naszej pamięci...

Dzień chłopaka

Jednym z najbardziej niezapomnianych momentów w życiu naszej klasy był zdecydowanie pierwszy wspólny dzień chłopaka. Razem z dziewczynami przygotowaliśmy dla klasowych mężczyzn prezenty – skarpetki oraz kubki z podpisami i rysunkami, które nam się z nimi kojarzyły. Jednak, aby dostać upominek, nasi koledzy musieli najpierw odpowiedzieć na pytania i wykonać różne dziwne zadania, np. uczesać którąś z dziewczyn w warkocz.

Dużym wyzwaniem okazał się również pokaz mody z chłopcami jako modelami w roli głównej. Ich zadaniem było przebrać się w przyniesione przez nas fatałaszkę, np. spódniczki, szaliczki, fartuszki, peruczki i inne cuda, i przejść po wybiegu, czyli przez środek klasy w rytm muzyki. Całości stylizacji dopełniał oczywiście stosowny makijaż.

Tego dnia wszyscy świetnie się bawiliśmy i sądzę, że długo będziemy to wspominać.

Milena Jaworska

Mikołajki w oczyszczalni ścieków

W drugiej klasie długo zastanawialiśmy się, dokąd pojechać na mikołajki. Padały różne propozycje – wystawa grafik Picassa na Zamku, koncert bożonarodzeniowy w filharmonii, lodowisko, wysokie loty i wiele innych. Jednak żaden z tych pomysłów nie znalazł uznania w oczach albo naszych, albo naszej wychowawczynie.

Dyskusje trwałyby pewnie jeszcze długo, gdyby któregoś dnia ucząca nas pani Jadwiga Łucka-Drozd nie przyszła z propozycją nie do odrzucenia. Otóż w ramach lekcji chemii mieliśmy pojechać do oczyszczalni ścieków. Na to nie wpadł nikt!





23 listopada 2018 roku wraz z II C pojechaliśmy więc do Hajdowa.

Po dotarciu na miejsce rozpoczęliśmy lekcję od obejrzenia makiety oczyszczalni oraz wyjaśnienia procesu oczyszczenia wody. Z opowieści przewodnika dowiedzieliśmy się ciekawych i interesujących rzeczy, np. jak oczyszczane są ścieki, jak są dostarczane, ile jest dostarczanych, ile oczyszczonych i co się robi z oczyszczonymi ściekami. Po krótkim opowiadaniu przewodnik wziął nas na spacer po terenie i opowiadał nam, do czego służy każda maszyna. Idąc, pan odpowiadał na nasze najczęściej zadawane pytania, np.: Ile osób pracuje w oczyszczalni? Ile czasu potrzeba, aby przyzwycząić się do zapachu ścieków? Odpowiedzi na niektóre pytania były dość zaskakujące.

Żeby jednak wyjazd był bardziej mikołajkowy, poszliśmy na kręgle. No cóż... Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma...

Weronika Łucka

Ja Ciebie nie podpuszczam, ale...

Nasza klasa może pochwalić się sporą ilością uwag pozytywnych, a także faktem, iż w tym roku szkolnym nikt nie dostał uwagi negatywnej. Mimo to miały miejsce pewne zdarzenia, które by na takie notki zasługiwały. A prawie wszystkie te przewinienia poprzedziły z pozoru niewinne słowa: „Ja Ciebie nie podpuszczam, ale...”

Pierwszym wydarzeniem, które mogło skończyć się poważnymi kłopotami, było oderwanie blatu od ławki przez Kacpra S. Gdy podczas którejś lekcji pani nauczycielka wyszła na chwilę z sali, jeden z kolegów podsunął Kacprowi pomysł, żeby sprawdził swą siłę, podnosząc ławkę. Pech chciał, że ławka wysunęła się z jego rąk i, uderzając o podłogę, oderwał się blat. Na szczęście szybko zareagowaliśmy i pomogliśmy Kacprowi naprawić tę ławkę, a raczej położyć na niej blat tak, żeby wyglądała jak normalna.

Kolejną ciekawą sytuacją było wyłączenie internetu w całej szkole. To z kolei moja zasługa. Zastanawialiśmy się któregoś dnia, do czego służy jedna listwa w sali informatycznej. I znów koledzy podpuścili, ja wyłączyłem listwę i... odłączyłem całą szkołę od sieci. Byłem w szoku, kiedy po 10 minutach od tego zdarzenia, wiedział już o wszystkim pan Kotyra i próbował znaleźć sprawcę całego zamieszania.

Największym osiągnięciem było jednak to, co zrobił po raz kolejny Kacper S. Przed lekcją języka niemieckiego, oczywiście namówiony przez kolegów, zdjął tablicę z dyżurami nauczycieli. Na jego nieszczęście całe zajście było objęte monitoringiem, a pan dyrektor wszystko zobaczył. Po kilku minutach przyszedł do sali i dał Kacprowi ostrą reprimendę. Na twarzy chłopaka malowało się nieopisane zaskoczenie, a reszta klasy popłakała się ze śmiechu.

No cóż... Takimi aniołkami to my chyba nie jesteśmy.

Dawid Piech, Maciek Romanowski



Opracowanie materiałów klasowych: p. Anna Zgierska, współpraca p. Danuta Dziedzic

Dzień za dniem, czyli historia klasy 3C



W 2016 roku zaczęliśmy przygodę w gimnazjum. Dla niektórych była to nowa szkoła. Dla wszystkich wielu nowych nauczycieli i nowy wychowawca. Wiązało się to z odrobiną niepokoju i dreszczykiem emocji. Zadawaliśmy sobie pytanie: Jak to będzie w gimnazjum? Naszym wychowawcą została pani Danuta Dziedzic - nauczycielka fizyki. Pierwsze spotkanie pokazało, że razem damy radę.

Na początku liczyliśmy 22 osoby. W drugiej klasie gimnazjum odszedł od nas Grzesiu Domonik, który sprawiał, że w naszej klasie nie było nudno. Doszli natomiast Robert Prusik i Krzysztof Jędrak. Było nas 23. W takim też składzie kończymy szkołę. Będzie to historyczny moment, bo jesteśmy ostatnim rocznikiem gimnazjalistów.

Jeśli chodzi o nauczycieli, to nie odczuwaliśmy monotonii, bo co roku ktoś inny uczył nas biologii - pani Joasia Trocka, pan Michał Zembrzycki i pani Jagoda Laskowska. W drugiej klasie chemii uczyła nas była wicedyrektor - pani Jadwiga Łucka - Drozd. Historii zaczął uczyć nas pan Mirosław Choina, natomiast języka niemieckiego - pani Emilia Rogala. W trzeciej klasie zawitał do nas na lekcje religii ks. Mariusz Szymaniak, na wiedzy o społeczeństwie spotkaliśmy się z panią Mariolą Jabłońską, a po boisku biegaliśmy z panem Markiem Gromaszkiem.

Nasza klasa nie należała do najgrzeczniejszych, ale jak trzeba było, potrafiła stanąć na wysokości zadania. Słynaliśmy z tego, że wielu uczniów nie zawsze trafiało do szkoły na lekcje. Z tym związane są różne historie, ale o tym opowie ktoś inny.

Mamy nadzieję, że pozostaną po nas tylko te miłe wspomnienia.

Agnieszka Koziół i spółka z.o.o.



Coś o swojej klasie

Mam napisać coś o swojej klasie ... IIIC . Trudne zadanie. Dlaczego? Przecież o każdym można napisać całą książkę, każde z nich jest inne i wszyscy tak samo ważni. Uczniowie jednej klasy IIIC

Przed rozpoczęciem roku szkolnego 2016/2017 dostałam listę uczniów klasy IC. Czytałam nazwiska i imiona - Niektóre znajome: starszy brat, starsza siostra o i nawet sąsiedzi z drugiego końca wsi.

W głowie układałam scenariusz pierwszej lekcji. Kim są? Kim chcą być? Kim będą za 3 lata?

Teraz znam ich wszystkich. Wiem komu zależy na wiedzy, a komu tylko na stopniach. Rozszyfrowałam leserów i bumelantów. Znam pracusiów, którzy systematycznie gromadzili wiedzę jedni na dwa, a inni na trochę więcej. Wiem kto zacznie skomplikowaną dyskusję by odwrócić uwagę od innych spraw na przykład odpytywania z poprzedniego tematu. Wiem , kto pracuje przez cały rok, a kto „zalicza” wszystko w ciągu ostatniego miesiąca (niektórzy nawet tygodnia). Są w tej klasie tacy co z oburzeniem wołają „znowu ja” i tacy co mówią „ale on/ona nie chciał/nie chciała”. Uśmiechnięta pięknie czytająca i recytująca rywalizuje na konkursach, a przyjaźni się na co dzień z pięknie recytującą i pływającą. Grają w szachy, śpiewają tańczę, robią zdjęcia, pomagają innym w nauce. Mogę się założyć, że Michał się spóźni, ale nie wiem czy Piotra boli głowa czy brzuch i nie przyszedł do szkoły. Ups! Miałam nie używać imion. RODO! Mamy rekordzistę przez dwa lata 100% frekwencji i drugiego, któremu lepiej nie liczyć nieobecności bo się wyda. Są wolontariuszami, lektorami i śpiewają w Scholi. Na zawsze zapamiętam smutnego Pierrota i Czarnego, który jest białym komputerowcem.

Trzy lata minęły jak z bicza strzelił. Zamiast dzieci do klasy wchodzi młodzież. Wiedzą już do jakich szkół chcą chodzić od września, a niektórzy już wiedzą co chcą robić w bardziej odległej przyszłości. Życzę im spełnienia marzeń i tych małych i tych wzniosłych. Idźcie w świat i realizujcie swoje plany. I nie zapomnijcie o tych, pod okiem których zdobywaliście pierwsze szkolne i życiowe szlify.

*Wychowawczynie
Danuta Dziedzic*



Reduta Danuty

Opowiadanie gimnazjalisty

Nam strzelać nie kazano. - Wstąpiłem do sali
I spojrzałem na klasę; dwieście zmarnowanych losu kowali.

Długich równań ciągną się szeregi,
Prosto, długo, daleko, jako morza brzegi;
Widziałem ich twórcę: - przyszła, linijką skinęła
I jak kat marzenie swej klasy o piątce zwinęła;
Wylewa się spod ławki wiedza o wzorach ściśniona
Małą, cienką czcionką na karteczkach rozproszona,
A ona, zasypana naszymi sprawdzianami,

I o poprawę jedynki prośbami,
Łaskę nam okazuje,
I rozwiązania testów pokazuje.

Naszej wychowawczynie, pani Danusi,
dziękujemy za to, że dzielnie walczyła
o nas, a czasem z nami,
za wszystkie dobre i trudne chwile,
za trzy wspólnie spędzone lata.

Krzysztof Kowalczyk i spółka z.o.o.



Co to się działo... III C w akcji

Krzychu, jak ja cię lubię

Pewnego słonecznego i ciepłego dnia kiedy wszyscy byli już zmęczeni szkołą, na lekcji informatyki wydarzyło się coś niespodziewanego. Właśnie wykonywaliśmy pracę zleconą przez pana Kotyrę, gdy w pewnym momencie wstał Robert, odwrócił się w Jego stronę i powiedział: „Krzychu, jak ja cię lubię!”. Cała klasa parsknęła śmiechem. Pan Kotyra zareagował trochę bardziej poważnie i zaproponował Robertowi pójście do dyrektora, jednak po pewnym czasie z tego zrezygnował.

I właśnie tak wyglądała pamiętna lekcja informatyki w naszej klasie.



Pomyłone lekcje

Tak trudno nadażyć i zdążyć na czas. Natłok zajęć i obowiązków może spłatać figła. A przekonała się o tym nasza klasa i pan dyrektor.

Jakiś czas temu powinniśmy mieć na 4. godzinie lekcyjnej zajęcia edb z panem dyrektorem. Wszyscy czekali ma nauczyciela pod salą przez 45 minut, ale on się nie zjawił. Zawiedzeni udaliśmy się na kolejną lekcję. Następnego dnia na 4. godzinie lekcyjnej mieliśmy religię. Nagle w drzwiach pojawił się pan dyrektor. Zdziwiony i trochę z wyrzutem zapytał, czy teraz nie powinien mieć zajęć z naszą klasą. Wszyscy się roześmieli, a następnie wytłumaczyli nauczycielowi, że się spóźnił dokładnie o 24 godziny.

Dawid Wach i spółka z.o.o.



A najbardziej mi żal... recytacji

Moja przygoda z recytacją zaczęła się w 5 klasie. Wtedy to zaczęłam przygotowywać się z moją koleżanką – Gabrysią Przypis, do konkursu w Ciecierzynie. Pracowała z nami pani Renaty Staszek. Co prawda nie zajęłam wysokiego miejsca, ale spodobało mi się to na tyle, że regularnie zaczęłam brać udział w konkursach, nie tylko recytatorskich, ale i pięknego czytania. Z panią Renią byłyśmy w wielu ciekawych miejscach, o których wcześniej nie miałyśmy pojęcia. Nie tylko jeździliśmy razem na konkursy, ale też na różne warsztaty. Raz zwiedziłyśmy za darmo muzeum, ponieważ przygotowywałyśmy wiersze o tematyce z nim związanej.

Gdy poszłam do gimnazjum, pojawiło się trochę zmian. Teraz do konkursów przygotowywała nas też pani Anna Zgierska. Brałam udział w konkursach szkolnych, gminnych, wojewódzkich a nawet ogólnopolskich. Przyzwyczaiałam się do publicznych występów. Po zakończeniu szkoły najbardziej będzie mi brakowało tych przygotowań i miłych rozmów z panią Anią Zgierską i panią Renią Staszek.

Karolina Polkowska kl. III C



Sami o sobie

Krótkie linijki nosi i energia go roznosi.
(*Mateusz Bolek*)

Z Rudki a nie z Podhala to nasza klasowa Ala.
(*Alicja Dobosz*)

Maciek to jest chłopiec złoty, który lubi koty,
długie kroki stawia no i z każdym porozmawia.
(*Maciek Drożdziel*)

Tańczy atrakcyjnie, maluje wydajnie,
z nią jest zawsze bardzo fajnie.
(*Wiktoria Gąbka*)

W kościele różaniec odprawia i każdego w klasie zabawia.
(*Krzysztof Jędrak*)

Lubi się bić i na wannach soczki pić.
(*Sebastian Kindziński*)

Elektronika mu nie straszna, lecz optyka go dotyka.
(*Mateusz Kopiński*)

Jego pasją jest granie, a w szkole ciągle ziewanie.
(*Jakub Kosowski*)

Nasz intelekt ośmiesza, każdego z błotem zmiesza,
ale lubi błyski flesza.
(*Krzysztof Kowalczyk*)

Kowalski skutera dosiada, denerwuje tym sąsiada.
(*Piotr Kowalski*)

Aga włosy koloruje i ładnie się maluje.
(*Agnieszka Kozieł*)

Wera trudu nie podejmuje, lecz okazji wypatruje.
(*Weronika Majewska*)

Zawsze się spóźnia, czym innych opóźnia,
fajne skarpety kupuje i na skejcie czatuje.
(*Piotr Nosal*)

Sprytna, mądra to dziewczyna, to jest nasza Karolina,
piękne ma oczy a recytacją was zauroczy.
(*Karolina Polkowska*)

Pojawia się i znika, w szkole nauki unika.
(*Robert Prusik*)

Strój na wf pożyczka, rzadko się przejeżdża,
w konkursach wymiata, szykuje się na podbój świata.
(*Gabriela Przypis*)



Paweł dużo pracuje i frekwencją góruje.
(*Paweł Pyśniak*)

Ta co zdjęcia miga, pstryka, to jest nasza Styrnik Iga.
(*Iga Styrnik*)

Michalina to dziewczyna, co o lekcjach zapomina.
(*Michalina Sugier*)

Stara się, jak może i każdemu dopomoże,
do szkoły dobiega, lecz karze nie podlega.
(*Michał Szymański*)

Cicha woda brzegi rwie, Dawid dobrze o tym wie.
(*Dawid Wach*)

Michał z migreną często z lekcji ucieka,
wszyscy go lubią, lecz potrzebna mu apteka.
(*Michał Włodarczyk*)

Szymon na polskim mowy wygłasza i kolegów w krzaki
zaprasza, pokerem kieruje i karabiny kupuje.
(*Szymon Zarzeka*)



Osobowości i osobliwości

PUNKTUALNY INACZEJ

Piotrek Nosal to nietuzinkowy chłopak. Jednogłośnie przyznajemy mu tytuł Klasowego Mistrza Spóźnień - ma najwięcej spóźnień w klasie, jednak nauczyciele przyzymkają na to oko, gdyż stara się uczyć jak najlepiej i zawsze ładnie przeprasza. Ponadto nie raz i nie dwa trzeba go ściągać z innej planety na ziemię. Ma swój mały świat. A przy tym jest koleżeński i uprzejmy. Ujmuje uśmiechem i kulturą osobistą.

BOHATER DYNAMICZNY

Michał Szymański przez pierwsze dwa lata gimnazjum miał pod górkę do szkoły, zbierał jedynki i przeskadzał na lekcjach, jednak w tym roku wszystko się zmieniło. Nasz kolega zaczął się uczyć naprawdę dobrze i pilnie uważać na lekcjach. Wszyscy zauważyli tę przemianę, niektórzy ciągle nie mogą wyjść z podziwu, a tymczasem Michał zdobył czerwony pasek na świadectwie.

KLASOWA TANCERKA

Wiktoria Gąbka to nasza klasowa tancerka, która uczęszcza na zajęcia taneczne w grupie RYTHM-X. Wraz z grupą tancerzy jeździ na liczne turnieje po całej Polsce! Zajmują wysokie miejsca. Taniec dla Wiktorii jest świetną zabawą i pasją, którą rozwija już od kilku lat.

KLASOWY FOTOGRAF

Iga Styrnik od wielu lat interesuje się fotografowaniem. Aparat jest dla niej tym, czym dla artysty pędzel czy pióro. Jej piękne zdjęcia zdobywają nagrody na konkursach. Jest także fotoreporterką naszej szkolnej gazety KLEKS.

RECYTATORKI I NIE TYLKO

W naszej klasie mamy dwie znakomite recytatorki. Karolina Polkowska i Gabrysia Przypis co roku uczestniczą w różnych konkursach i często wracają z wynikami godnymi podziwu. Zachwycają nas recytacjami na lekcji, podczas różnych uroczystości i wieczorków poetyckich. Ponadto Gabrysia aktywnie uczestniczy w życiu szkolnym poprzez działalność w samorządzie uczniowskim, natomiast Karolina bije rekordy w pływaniu.

MISTRZ CZYTANIA

Szymon Zarzeka zasłużył na miano naszego Klasowego Mistrza Czytania, m.in. dlatego, że w ciągu roku przeczytał ok 30 książek! Co jest wyjątkowego w tym, że ktoś lubi czytać? Otóż, Szymona nie interesują książki popularne wśród młodzieży, lecz np. „Dziady” cz. IV i III A. Mickiewicza, „Hamlet” Szekspira czy „Antologia dramatu greckiego”. Wiele osób z klasy jest pod wrażeniem tego, że Szymon sam z siebie sięga po takie pozycje, natomiast jemu samemu sprawia to wiele przyjemności.

KLASOWY MUZYK

W naszej klasie jest wiele osób uzdolnionych muzycznie, jednak jedna się wyróżnia. Mowa o Krzysiu Kowalczuku, który gra na gitarze zarówno akustycznej, jak i elektrycznej. Po raz pierwszy zaprezentował się na lekcji muzyki, zagrał „Zawsze tam, gdzie ty”. Jak wszyscy zgodnie przyznaliśmy - Krzysz ma talent. Swoje kolejne publiczne wystąpienie miał na zakończenie nauki w gimnazjum – razem z kolegami wykonał piosenkę o swojej wychowawczynie.

Gabrysia Przypis, Krzysio Jędrak i spółka z.o.o



Niech żyje BAL!

Sala gimnastyczna niczym sala balowa, kreacje niczym z Paryża, uczennice niczym modelki, a uczniowie niczym z konkursu Mister World. Tak w minioną sobotę 8 czerwca 2019 r. wyglądała nasza szkoła. Wszystko to za sprawą balu gimnazjalnego. Był tradycyjny polonez, wystąpienie dyrektora Jerzego Wójcika, podziękowania, życzenia. Został również ogłoszony wynik plebiscytu na OSOBOWOŚĆ gimnazjum – zdobyła go Joanna Taczalska z kl. III A. Były też „tańce, hulanki, swawole”, co widać na zdjęciach w naszym albumie. Zapraszamy do oglądania.



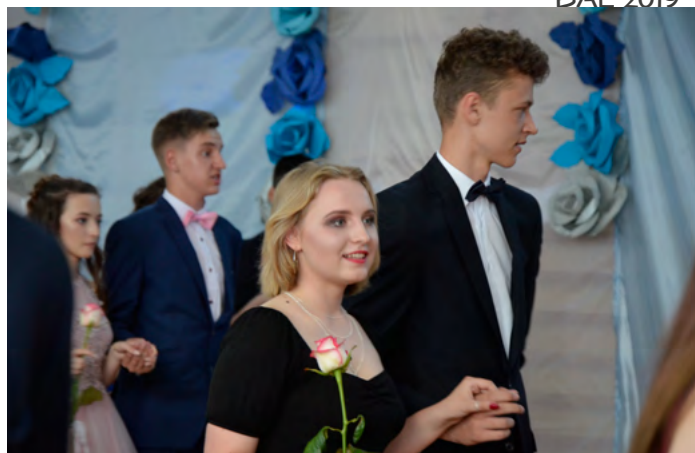


Foto: Robert Lis



KLASA IIIA

Od lewej na górze stoją: Mateusz Caban, Daniel Pachla, Piotr Marcinek, Ernest Piekarczyk, Jan Piotrowski, Bartłomiej Małek, Sandra Malinowska, w środkowym rzędzie od lewej: p. dyr. Barbara Józefacka, Jakub Kwika, Natalia Zmysłowska, Natalia Banach, p. Małgorzata Mytyk, Martyna Kądziała, Wiktoria Kujawska, Joanna Taczalska, Dorota Choina, Maria Wiechnik, p. dyr. Jerzy Wójcik, p. dyr. Beata Gajuś, na dole: Sebastian Tkaczyk.



Foto: Robert Lis

Od lewej na górze stoją: Przemysław Jaszcz, Kacper Kobylka, p. Marzena Włodarczyk, Michał Włodarczyk, Kacper Bujak, Dawid Piech, Szymon Wójcicki, Mikołaj Królik, w środkowym rzędzie od lewej: p. dyr. Barbara Józefacka, Amelia Gliwka, Weronika Branica, Aneta Rarak, Katarzyna Szczygieł, Mateusz Kasperk, Kacper Kubera, p. dyr. Beata Gajuś, p. dyr. Jerzy Wójcik, na dole od lewej: Weronika Łucka, Maciej Romanowski, Milena Jaworska, Ester Rinaudo, Kacper Studziński.



Foto: Robert Lis

Od lewej na górze stoją: Paweł Pyśniak, Dawid Wach, Piotr Kowalski, Krzysztof Jędrak, Maciej Drożdziel, Mateusz Kopiński, Michał Włodarczyk, Mateusz Bolek, Michał Szymański, Krzysztof Kowalczyk, Piotr Nosal, w środkowym rzędzie od lewej: p. dyr. Barbara Józefacka, Agnieszka Kozieł, Weronika Majewska, p. Danuta Dziedzic, Gabriela Przypis, Karolina Polkowska, Wiktoria Gąbka, p. dyr. Beata Gajuś, p. dyr. Jerzy Wójcik, na dole od lewej: Iga Styrnik, Michalina Sugier, Alicja Dobosz, Szymon Zarzeka.

Foto: Natalia Boguta



KLASA 8a

Od lewej na górze stoją: Igor Gąsior, Maciej Nowak, Alan Lewicki, w środkowym rzędzie od lewej: p. dyr. Jerzy Wójcik, p. dyr. Barbara Józefacka, ks. Mariusz Szymaniak, Oliwia Stachorzecka, Aleksandra Babiarz, Karolina Klempka, Maria Taczalska, Agata Kasperek, Natalia Misiak, p. dyr. Beata Gajuś, na dole od lewej: p. Emilia Rogala, Julia Grudzień, Zuzanna Szymajda, Julia Woźniak, Małgorzata Wolińska.

Foto: Natalia Boguta



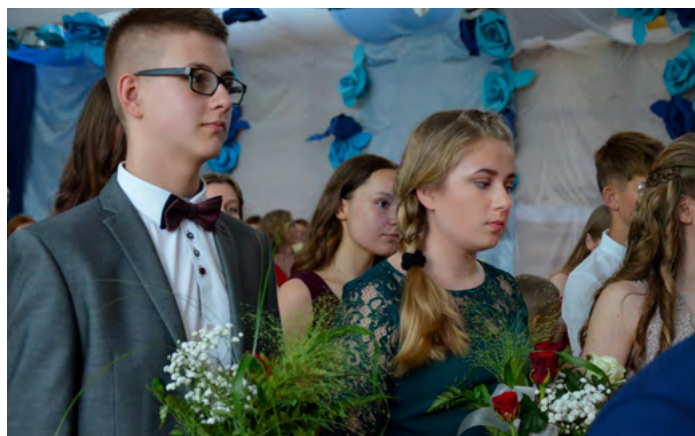
KLASA 8b

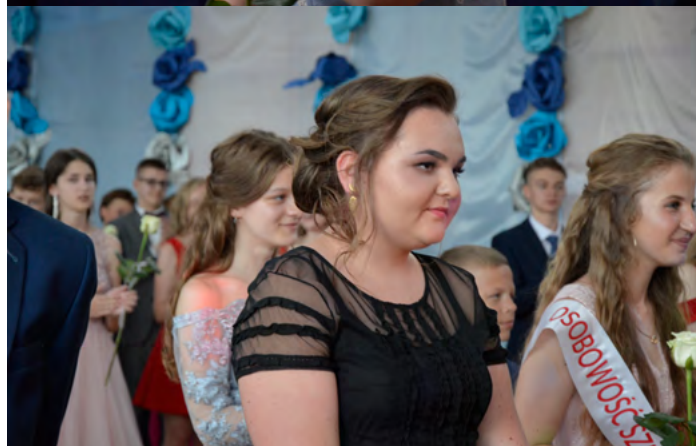
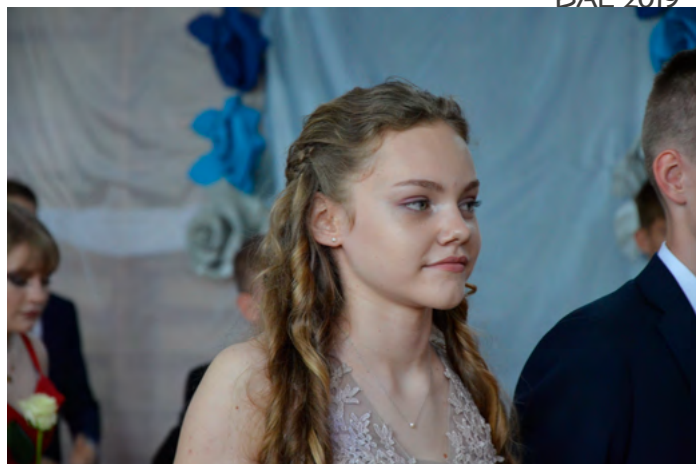
Od lewej na górze stoją: Bartosz Ćwikła, Łukasz Pieczywek, Konrad Parafiniuk, Marek Mroczek, Filip Domin, Jakub Górny, Paweł Bijak, Jakub Krajewski, w środkowym rzędzie od lewej: p. dyr. Jerzy Wójcik, p. dyr. Barbara Józefacka, ks. Mariusz Szymaniak, Karolina Borzęcka, Dagmara Ręba, Karolina Rodak, Wiktoria Jamroz, p. Mariola Sidor, Liwia Łońska, Dominika Bulanda, Oliwia Piech, p. dyr. Beata Gajuś, na dole od lewej: Oliwia Goral, Julia Kozieł, Martyna Tyrka, Katarzyna Gajewska, Samuel Mokusiński.

KLASA 8C



Od lewej na górze stoją: Dawid Wójcik, Jakub Małek, Izabela Bartosik, Bartosz Tkaczyk, Igor Antoniak, Miłosz Matysiak, Adam Brodzia, w środkowym rzędzie od lewej: p. dyr. Jerzy Wójcik, ks. Mariusz Szymaniak, p. dyr. Barbara Józefacka, Mateusz Gąbka, Piotr Sokołowski, Paulina Zieleńczuk, Martyna Stefaniak, Karol Woźniak, Adrian Kutyna, p. Małgorzata Kot, Katarzyna Kowalik, p. Jerzy Czubacki, Łukasz Drozd, Jakub Kostecki, p. dyr. Beata Gajuś, na dole od lewej: Piotr Ciastek, Dorota Smolińska, Wojciech Tkaczyk, Jagoda Porzak, Diana Wołoszyn, Monika Cieślak, Krystian Wiechnik.





Kilka słów o nas, czyli historia klasy 8a

Historia naszej klasy rozpoczyna się w roku szkolnym 2014/2015. Wcześniej, w okresie 1-3, należeliśmy do trzech różnych oddziałów – naszymi wychowawczyniami były: pani Bożena Malinowska, pani Małgorzata Piekarczyk oraz pani Anna Hunek. Na początku czwartej, zupełnie nowej klasy naszą wychowawczynią została pani Maria Wójtowicz. Stanęliśmy przed trudnym zadaniem poznania naszych nauczycieli, a także siebie nawzajem.

Na początku klasa liczyła 24 osoby. Niestety, w następnym roku opuścili nas Bartek i Wojtek, w kolejnym Kacper, a w przedostatnim – Sebastian i Piotrek. Z drugiej strony – w klasie piątej dołączył do nas Igor, w szóstej – Alan i Natałka, a w siódmej – Grzesiek.

W ciągu pięciu lat wspólnej nauki często byli zamieniani także nasi nauczyciele. W klasach 4-6 przyrody uczyły nas pani Danuta Dziedzic i pani Urszula Głuszak, historii – pan Mirosław Choina, informatyki również pan Mirosław Choina i pan Krzysztof Kotyra, języka angielskiego – pan Wojciech Waśkiewicz, polskiego – pani Marzena Włodarczyk, matematyki – pani Maria Wójtowicz, muzyki – pan Ireneusz Bachonko i pani Olga Skrzypczak-Kowalczyk, plastyki – pani Joanna Piekarczyk, religii – pan Tadeusz Nowak, wychowania fizycznego – pan Marek Gromaszek, a techniki – pani Małgorzata Dwynerowicz.

W klasie siódmej zaskoczyły nas wielkie zmiany wśród nauczycieli – przyroda rozdzieliła się na cztery przedmioty: biologii uczyli nas pan Michał Zembrzycki i pani Joanna Trocka, chemii również pani Joanna Trocka, fizyki – pani Danuta Dziedzic, a geografii – pan Marek Gruda. Historii uczył pan Jerzy Czubacki, języka niemieckiego panie Marta Wronowska, a potem Emilia Rogala, plastyki – pan Jacek Korbus, a religii – ksiądz Andrzej Andruszak. W klasie ósmej nastąpiły kolejne zmiany – biologii i chemii zaczęła nas uczyć pani Ja-



goda Laskowska, edukacji dla bezpieczeństwa – pani Elżbieta Bartosik, historii – pani Marta Stefaniak, matematyki – pani Anna Zamecka, religii – ksiądz Mariusz Szymaniak, wos-u – pan Jerzy Czubacki i pani Mariola Jabłońska, a wychowania fizycznego – panowie Bartosz Jesień i Krzysztof Barszcz. Jednak największą niespodzianką okazała się zmiana naszej wychowawczynie – została nią pani Emilia Rogala, która uczy nas także języka niemieckiego.

W naszej klasie wszyscy mają niepowtarzalne osobowości, charakter, pasje. Niektórzy z nas fascynują się wędkarstwem, inni muzyką, a jeszcze inni grami komputerowymi. Pozostali natomiast uwielbiają jazdę na rowerze czy piłkę nożną. Wiele dziewczyn z naszej klasy (między innymi Karolina, Maria i Ola) interesuje się tańcem i bierze udział w przeróżnych konkursach. Mamy też medalistów zawodów w podnoszeniu ciężarów (Igora, Oliwię i Kacpra).

Jako klasa zawsze mieliśmy ciekawe, śmieszne, a często nawet szalone pomysły. Przez lata bardzo się do siebie zbliżyliśmy, szczególnie podczas wycieczek szkolnych, organizowanych przez nasze panie wychowawczynie.

Niestety, szkoła podstawowa już się kończy i musimy wybrać swoje ścieżki. Przez to, jak bardzo się ze sobą zżyliśmy, trudno będzie nam się rozstać. Przeżyliśmy wiele wspólnych chwil i na pewno będziemy za sobą tęsknić.



Wspomnienie o Sebastianie

Zazwyczaj w pamięci przechowujemy momenty radosne i zabawne. Lecz przecież czasem bywają ciężkie i smutne chwile, o których także nie da się zapomnieć.

18 stycznia 2012 r. odszedł nasz kolega **Sebastian Aleksandrowicz**. Byliśmy wtedy w pierwszej klasie. Jego śmierć poruszyła nas wszystkich, ponieważ przez rok bardzo się z nim zżyliśmy.

Sebastian był chłopcem zawsze uśmiechniętym i nigdy nie umiał nikomu odmówić pomocy. Aktywnie uczestniczył w lekcjach, a gdy pani nie patrzyła, lubił rozmawiać i żartować.

Do każdego odnosił się uprzejmie, a humor zawsze mu dopisywał. Któregoś razu całował dziewczyny w dłoń na przywitaniu. Wtedy wydawało się to zabawne.

Sebastian dzielnie walczył z chorobą serca, ale nie lubił o niej rozmawiać. Skrupulatnie pilnował godziny przyjmowania leków, był sumienny jak nikt! Bardzo często jeździł na badania do szpitala. Któregoś razu już z nich nie wrócił.

Pomimo iż minęło kilka lat od jego śmierci, to na zawsze pozostanie w naszych sercach i miło będziemy go wspominać.

Karolina Klempka, Adrian Tomaszewski

... i nasze Panie

Pani Maria Wójtowicz...

W klasach 4-7 naszą wychowawczynią była Pani Maria Wójtowicz. Kiedy rozpoczynaliśmy naukę w 4 klasie, bardzo się jej baliśmy. Jednak nasze obawy rozwiała jej miła osobowość. Pani Wójtowicz okazała się osobą ciepłą, troskliwą i otwartą. Cierpliwie pochylała się nad naszymi problemami.

Charakteryzowała ją ambicja i zamiłowanie do przedmiotu, którego uczyła, dlatego ciągle stawiała przed nami nowe wyzwania, nie tylko matematyczne. Jako wychowawczynie nie miała z nami lekko. Byliśmy jak niewyczerpana studnia lepszych i gorszych pomysłów, a Pani Marysia musiała je nam wybijać z głowy. A kiedy zdarzyło się wcielić w życie kolejny świetny plan, niejednokrotnie gasiła klasowe pożary.

Z Panią Wójtowicz wiążemy wiele miłych wspomnień. Często jeździliśmy na wycieczki, podczas których świetnie się bawiliśmy i poznawaliśmy nawzajem.

Zapamiętamy Panią Marię między innymi dlatego, że często używała zabawnych powiedzonek. Gdy ktoś długo marudził przy tablicy, nie mogąc rozwiązać zadania, albo strzelał zamiast pomyśleć, Pani mówiła: „Zgaduj zgadula, gdzie mieszka Urszula?”

Byliśmy zaskoczeni, gdy na początku tego roku okazało się, że Pani Marysia opuściła nas i odeszła na emeryturę. Szkoda tylko, że nie pożegnaliśmy się odpowiednio.



Julia Grudzień i Alan Lewicki

... i Pani Emilia Rogala

Wychowawczynie klasy 8a jest w naszej szkole nauczycielką języka niemieckiego (już!) 8 lat. Wcześniej pracowała w wydawnictwie niemieckojęzycznym. Poprosiliśmy ją, aby zdradziła nam kilka swoich tajemnic, i zadaliśmy kilka pytań:

- Gdyby nie byłaby Pani nauczycielką, to jaki inny zawód chciałaby Pani wykonywać?
- Może jakaś własna działalność... Ale ciężko mi określić, z jaką dziedziną byłabym związana.
- Jaką cechę najbardziej Pani w sobie ceni?
- Wierność i uczciwość.
- Jakie jest Pani jakieś hobby?
- Jazda na nartach, rowerze, a gdy mam czas, lubię oglądać mecze żużlowe.
- Jaką potrawę lubi Pani najbardziej?
- Lubię tradycyjną polską kuchnię, ale przepadam też za włoskim jedzeniem.
- A teraz szybkie strzały: Książka czy film?
- Dobry film.
- Pies czy kot?
- Zdecydowanie pies.
- Kawa czy herbata?
- Rano kawa, wieczorem herbata.
- Polski czy niemiecki?
- Niemiecki – jest prostszy ;)
- Miasto czy wieś?
- Miasto do życia, wieś do odpoczynku.



Maria Taczalska

*Autorka: p. Emilia Rogala, wychowawczynie klasy 8a
Zdjęcia: archiwum klasowe*

Nieoczekiwanie, w czasie sierpniowej sielanki, zadzwonił telefon, w trakcie którego koleżanka oznajmiła: „Będziesz mieć wychowawstwo!”. „Ale jak to?”, „Która klasa?”, „Czy jesteś pewna?” – moje pytania się nie kończyły. Wkrótce potwierdziło się, że obejmę wychowawstwo klasy 8a po przejściu na emeryturę pani Marii Wójtowicz. Wiadomość ta bardzo mnie zaskoczyła i zasiała nutkę niepewności. Jednak już po kilku dniach oswoiłam się z tym faktem i nawet coraz bardziej nie mogłam doczekać się początku roku szkolnego. Klasę szczerze polubiłam, pomimo że znaliśmy się bardzo krótko (niecałe dwa miesiące) i nie pamiętałam nawet imion wszystkich uczniów. Zdążyłam zapamiętać za to już dobrze tych bardziej ekspresyjnych.

Było to moje drugie wychowawstwo w karierze szkolnej. Przyznam, że obawiałam się, czy sobie poradzę, czy zaakceptujemy siebie nawzajem, a przede wszystkim, jak uczniowie przyjmą zmianę wychowawcy po czterech wspólnych latach z panią Marysią.

Teraz, po całym roku współpracy z klasą wiem, że wspólnie daliśmy radę! Mimo, że to tylko rok spędzony razem, to podczas mniej oficjalnych momentów zdołaliśmy się już dobrze poznać. Kiedy zżyliśmy się ze sobą, już kończycie szkołę i przyszedł czas pożegnania. Ten rok minął mi bardzo szybko, był intensywny jak chyba nigdy dotąd. Przeżyliśmy wspólnie wiele podniosłych chwil i miłych momentów, np. egzamin ósmoklasisty, wspólne wycieczki i uroczystości klasowe. Z niektórymi z Was spędziłam niezapomniane chwile podczas warsztatów Euroweek. Bywały też momenty trudne, wymagające mojej interwencji. Czasami każdy dzień rozpoczynał się przyjmowaniem uwag na Wasz temat, ale... przynajmniej na nudę nie narzekałam. Niedługo o tych chwilach nie będziemy pamiętać, za to wrócimy w myślach do tych dobrych. Klasę będę wspominać jako dość zróżnicowaną i pełną osobowości. Jedni spokojni, inni spontaniczni. Są wśród Was artyści, śpiewający i tańczący, mam także wybitnych sportowców uzyskujących czołowe miejsca np. w podnoszeniu ciężarów. Mamy naukowca odnoszącego sukcesy zarówno w wojewódzkich i ogólnopolskich konkursach językowych, informatycznych i matematycz-

To był wyjątkowy rok...



nych. Każdy uczeń jest indywidualnością, mającą w sobie coś niepowtarzalnego.

Taka kolej rzeczy, coś się kończy, a coś zaczyna, ale wspomnienia pozostają na zawsze. Jestem przekonana, że każdy z Was wybierze te właściwe drogi życiowe. I że będziecie szczęśliwi... bo przecież przede wszystkim o to chodzi! Życzę Wam z całego serca wszystkiego co najlepsze!



Sami o sobie

Ola to uczennica wzorowa,
Z anielskim spokojem zawsze do pracy gotowa.
(*Aleksandra Babiarz*)

Majkul to nasz mózg klasowy,
A „Shrek” to wg niego film wyborowy. (*Michał Choina*)

Grzesiek riposty nam mówi,
Ale do szkoły chodzić nie lubi. (*Grzegorz Domonik*)

Jeździ porankiem na łowy,
ten nasz dyplomata klasowy. (*Remigiusz Domonik*)

Dziubson to na wf – ie dzik,
Obroni każdą piłkę w mig. (*Michał Dziuba*)

Igor chodzi na wagary,
A po lekcjach podnosi ciężary. (*Igor Gąsior*)

Julka wciąż dobry humor ma,
Zawsze śmieje się „ha ha ha”. (*Julia Grudzień*)

Agata to nasz as sportowy,
Zawsze jeździ na zawody. (*Agata Kasperek*)

Karolina to taka ściągara,
Że wszystkim w klasie opada kopara. (*Karolina Klempka*)

Alan ma cudowny głos,
Gdy śpiewa, staje niejeden włos. (*Alan Lewicki*)

Natalka – gwiazda „my story”,
Zawsze wstawia innych wybory. (*Natalia Misiak*)

Dwa do trzydziestej liczył Maciek nasz,
Więc pod nazwą „Pitagoras” go znasz. (*Maciej Nowak*)

Bercik w torbie wszystko ma,
I na skrzypcach świetnie gra. (*Hubert Sośnicki*)

Stachu na niego mówią,
Na ryby go zabierać lubią. (*Kacper Stachorzecki*)

Oliwia silna dama,
Podnosi ciężary sama. (*Oliwia Stachorzecka*)

Adriana nigdy nie ma w szkole,
Ponieważ woli swoją konsolę. (*Adrian Stachura*)

Zuzia, nasza modnisia klasowa,
Ciuchów w szafie ma od groma. (*Zuzanna Szymajda*)

Śpiewa, tańczy, recytuje,
Maria świetnie też rysuje. (*Maria Taczalska*)



Adrian psoci i figluje,
A humor mu zawsze dopisuje. (*Adrian Tomaszewski*)

Kacper „zagania dziewczyny rowerami w krzaki”,
A na obiad zjada kurczaki. (*Kacper Tomaszewski*)

Małgosia na lekcjach jest cicha,
Lecz gdy pojawia się Alan, to dostaje bzika.
(*Małgorzata Wolińska*)

Zawsze spóźnia się Woźniaczka,
Która boi się każdego robaczka. (*Julia Woźniak*)

Zdjęcia: archiwum klasowe

Śmiechu warte

Wagary w toalecie

W piątek naszą ostatnią lekcją był język angielski. Zmęczeni po całym tygodniu, myśleliśmy o wszystkim, tylko nie o nauce. Któregoś dnia postanowiliśmy zażartować z pana Wojtka (nauczyciela z j. angielskiego). Gdy czekaliśmy na niego, ktoś wpadł na pomysł, aby schować się w toalecie po to, by nie pójść na lekcję. Tak też zrobiliśmy. Chłopcy zmieścili się w jednej kabinie, a dziewczyny – w drugiej.

Czekając na Pana Wojtka, wychodziliśmy z toalety, by sprawdzić, czy przypadkiem nie jest już na miejscu. Wyglądaliśmy może ze dwa czy trzy razy, aż w końcu natknęliśmy się na niego – wchodził akurat po schodach i oczywiście wtedy nas zauważył.

Wagary te, co prawda dość nietypowe, były nieudane, bo kto chodzi na wagary w szkole, a tym bardziej do toalety. Mimo wszystko dalsza część lekcji j. angielskiego minęła nam bardzo zabawnie.

Natalia Misiak, Oliwia Stachorzecka





Mistrzowie kamuflażu

Chłopcy, nauczeni doświadczeniem z poprzednich lat, tym razem postanowili wybrać się na wagary poza szkołę. Licząc na to, że na zajęciach będzie trochę luźniej, wybrali ponury grudniowy dzień tuż przed świętami Bożego Narodzenia. A ponieważ mieli jeszcze coś do załatwienia, umówili się przed szkołą. I chyba tylko zapomnieli, że przed godziną 8. do pracy przychodzą też nauczyciele.

Kiedy zrobili to, co mieli zrobić, postanowili sobie pójść. Ale aby nie wzbudzać niepotrzebnych podejrzeń, wyszli różnymi drzwiami. Tuż za furtką natknęłam się na Maćka z nasuniętym mocno kapturem (przecież to w końcu zimny grudniowy poranek) i... w okularach przeciwsłonecznych, choć raczej szaro jeszcze było. Uśmiechnęłam się pod nosem i poszłam dalej. Za moment ujrzałam idących z drugiej strony Igora i Remka. Kiedy oni zobaczyli mnie, odwrócili się w stronę szkolnej ściany i zamarli w bezruchu w pozach przypominających postaci z londyńskiego Muzeum Figur Woskowych. Zdumiało i rozbawiło mnie to trochę, ale zajęta swoimi myślami, nawet się do nich nie odezwałam.

I dopiero gdy kilka godzin później weszłam do klasy na lekcję, a owych chłopców nie było, zrozumiałam, że wybrali się na wagary. O mały włos, a popsułabym im cały misternie ułożony plan, który tylko w jednym szczególe okazał się niedopracowany – jak zniknąć niezauważonym przez nikogo?

*Wasza nauczycielka j. polskiego,
Marzena Włodarczyk*

Wędrówki kosza

Pewnego razu w szóstej klasie, podczas pewnej lekcji, Sebastian – były uczeń naszej klasy, który nudził się jak zwykle – wpadł na dziki pomysł. Wziął stojący sobie grzecznie w rogu sali kosz na śmieci i podał go mnie, a ja innym uczniom. Oczywiście nieświadomy niczego nauczyciel, zajęty tłumaczeniem czegoś na tablicy, nie zorientował się, że kosz spod ściany zniknął i wędruje po całej klasie, a my się świetnie bawimy. Od tamtej pory śmietnik podczas lekcji tego przedmiotu często odbywał wycieczki, a nauczyciel pewnie do tej pory nie wie, dlaczego byliśmy zawsze tacy radośni.

Alan Lewicki



Post scriptum.

Całej klasie 8 a dziękuję za wspólnie spędzone 5 lat. Za odbywające się rzadka poważne rozmowy o literaturze, za pojawiające się niekiedy mądre przemyślenia, za to, że zdarzały się teksty, które wciągały Was tak bardzo, że dziwiliście się, kiedy rozbrzmiewał dzwonek kończący zajęcia. Dziękuję Wam za uśmiech, humor i sympatię. I także za to, że cierpliwie wysłuchiwaście moich kazań, a potem i tak robiliście swoje, czyli najczęściej niewiele. Im byliście starsi, tym większą przyjemność sprawiały mi lekcje z Wami. Mimo, że nie zawsze było słodko i różowo.

Ponieważ wypływacie na szerokie wody, życzę Wam, abyście nabrali wiatru w żagle, odważnie stanęli za sterem i szczęśliwie dopłynęli do każdego celu.

*Pozdrawiam serdecznie,
Marzena Włodarczyk*

Autorzy: Michał Choina, Hubert Sośnicki
Zdjęcia: archiwum redakcji, archiwum klasowe

Stypendysta Marszałka Województwa Lubelskiego

W klasie 8 udało mi się zostać stypendystą programu „Lubelskie wspiera uzdolnionych 2018-2019”. 8 grudnia 2018 r. razem z Panem Dyrektorem pojechaliliśmy na uroczystą galę w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Tam z rąk Marszałka Województwa Lubelskiego Pana Jarosława Stawiarskiego odebrałem certyfikat świadczący o przyznaniu mi stypendium. Byłem jednym z ponad 500 uczniów z całego województwa, którzy otrzymali takie wyróżnienie. Możliwość uzyskania tego tytułu dał mi przede wszystkim sukces w wojewódzkim konkursie języka angielskiego organizowanym przez Lubelskiego Kuratora Oświaty. W roku szkolnym 2016/17 otrzymałem tytuł laureata i zająłem 2. miejsce w tym konkursie.

Uważam, że stypendia są bardzo dobrym sposobem motywowania uczniów do nauki. To, które zostało mi przyznane, zachęciło mnie do udziału w kolejnych konkursach w tym roku – osiągnąłem m.in.: tytuł laureata w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Języka Angielskiego oraz I miejsce w Wojewódzkim Konkursie Informatycznym „Mistrz Komputera”. Obecnie używam nowego komputera, na którego zakup pozwoliło mi właśnie owo stypendium. Poza angielskim i informatyką zajmuję się również sklejaniem plastikowych modeli, m.in. samolotów i okrętów.

Z muzyką za pan brat

Moją pasją jest muzyka. W wieku 7 lat rozpocząłem naukę w Szkole Muzycznej im. Tadeusza Szeligowskiego w Lublinie. Zostałem przyjęty do klasy skrzypiec u Profesora Renalda Wójtowicza – wybitnego skrzypka Filharmonii Lubelskiej. Po sześciu latach nauki ukończyłem I stopień. Dwa lata temu postanowiłem zmienić instrument główny i zdałem egzamin do szkoły II stopnia – do klasy perkusji. Gry na marimbie, werblu, ksylofonie, kotłach, wibrafonie i innych instrumentach perkusyjnych uczy mnie znany muzyk jazzowy – Profesor Marek Fedor. Nie porzuciłem skrzypiec, gram na nich w orkiestrze szkolnej. Obecnie przygotowujemy się do Światowych Dni Muzyki. Będąc uczniem szkoły muzycznej mam obowiązek grania na fortepianie. Oprócz gry na instrumentach mam zajęcia teoretyczne z kształcenia słuchu, literatury muzycznej i zasad muzyki. Chociaż pogodzenie nauki w dwóch szkołach czasami było trudne, to nie żałuję, że zdecydowałem się na takie wyzwanie.

Hubert Sośnicki

Osobowości i osobliwości



Uważam, że jest to świetny sposób na spędzenie wolnego czasu i zrelaksowanie się. Lubię też układać puzzle 3D, szczególnie przedstawiające znane budowle. Uwielbiam jazdę na rowerze.

W konkursach biorę udział, ponieważ mam nadzieję na nauczenie się czegoś nowego, na powiększenie swojej wiedzy. Poza tym z językiem angielskim częściowo wiąże swoją zawodową przyszłość.

Michał Choina



Remigiusz Dmonik

W naszej klasie Remek jest znany przede wszystkim ze swojej niesamowicie dużej wiedzy o wędkarstwie oraz rybach słodko – i słonowodnych. Każde wolne chwile spędza, wyjeżdżając rekreacyjnie na ryby. Wszystkie wędki porządnie przygotowuje. Spersonalizował je po to, aby w każdej sytuacji był pewny, że uda mu się wyciągnąć duuuużą sztukę. Co roku stara się jeździć na zawody wędkarskie (przeważnie odbywające się w Nasutowie) w celu „oderwania się” od świata i pocucia się „wolnym”. Największa złowiona przez niego ryba to szczupak ważący 4,2 kg i mierzący 86 cm długości.

Oczywiście życie Remka nie składa się tylko z wyjazdów na ryby. Często spotyka się z przyjaciółmi i stara się podkręcać atmosferę, robiąc coś, co czasem jest dość nierozsądne, aczkolwiek bardzo zabawne, np.: skakanie przez ognisko, skoki z rozbujanej huśtawki, czy rzucanie rowerem na odległość. Oprócz tego nasz kolega lubi jeździć na swoim rowerze, który ma za sobą masę wywrotek, zderzeń, uderzeń i wiele innych dość nieciekawych przygód.

Lubimy Remka za jego zaradność w trudnych sytuacjach, odwagę, wzrost i temperament. Trzymamy za niego kciuki i życzymy mu powodzenia w dalszym rozwijaniu swojej pasji.

Zuzanna Szymajda, Małgorzata Wolińska, Julia Woźniak, Julia Grudzień, Maciej Nowak, Igor Gąsior



Maria Taczalska

Jak każdy z nas ma swoje pasje, hobby, cele i marzenia. Maria należy do chóru szkolnego, w którym rozwija swoje umiejętności wokalne. Jej delikatny głos potrafi zmieniać barwę, dzięki czemu zaśpiewa prawie każdą piosenkę i zrobi przy tym znakomity show.

Po lekcjach Maria już od kilku lat uczęszcza na zajęcia taneczne. Pasji tej, wymagającej precyzji, poświęca dużo uwagi. Ciężko pracuje, aby razem z zespołem wygrywać kolejne zawody.

Maria to najbardziej uśmiechnięta osoba w klasie. Ma ogromne poczucie humoru. Zawsze jest gotowa do pomocy, miła, kreatywna. Potrafi być szczerą, umie doradzić. Ma swój wyjątkowy styl, który staje się inspiracją dla innych.

Agata Kasperek



Alan Lewicki

Alan dołączył do naszej klasy wraz z rozpoczęciem roku szkolnego 2016/2017 (klasa 6). Od początku przejawiał swoją pasję do muzyki. Szybko zaklimatyzował się w naszej szkole oraz zyskał dużą popularność dzięki jego kanale na YouTube gdzie dodaje swoje covery. Alan jest otwartym i zabawnym chłopakiem. Często reprezentuje naszą szkołę w konkursach śpiewania. Alan należy do chóru szkolnego. Jego śpiew usłyszeć można w każdej sytuacji – podczas wycieczek, przerw międzylekcyjnych czy występów.

Maria Taczalska

Michał Choina - klasowy mózg

Michał ma wzorowe zachowanie, na świadectwie same piątki i szóstki, a na dodatek niejedno stypendium naukowe. Nic dziwnego, jest laureatem wielu konkursów, między innymi: Mistrza Komputera, Ogólnopolskiej Olimpiady Języka Angielskiego i Kuratorskiego Konkursu Języka Angielskiego.

Ponieważ jest dobry z angielskiego, mówimy na niego łamaną angielszczyzną „Majkul”.

Michał wyróżnia się swoim nietypowym poczuciem humoru, pracowitością oraz niższym wzrostem, czemu zawdzięcza swój kolejny pseudonim – „Michalek”. Interesuje się głównie programowaniem, robotyką, grami komputerowymi i... Shrekiem.

Michał dobrze dogaduje się zarówno z nauczycielami, jak i z kolegami z klasy. Chętnie pomaga innym w nauce oraz w pozostałych sprawach, np. w pokemonach :-)



Adrian Stachura, Hubert Sośnicki, Michał Dziuba, Kacper Stachorzecki



A CZY WIESZ, ŻE....

- Mamy w klasie dwóch zapalonych wędkarzy, którzy każdą wolną chwilę poświęcają łowieniu ryb i pobijaniu kolejnych rekordów w tej dziedzinie. Mowa tutaj oczywiście o Remigiuszu Domoniku i Kacprze Stachorzeckim.
- Nadzieją olimpijską została nasza koleżanka Oliwia Stachorzecka, która odnosi ogromne sukcesy w podnoszeniu ciężarów. Takie same osiągnięcia ma na swoim koncie także Igor Gąsior.
- Oprócz Marysi Taczalskiej z naszej klasy do Rythm-X –u należą też Ola Babiarcz i Karolina Klempka. Regularnie jeżdżą na konkursy ogólnopolskie i międzynarodowe. I nigdy nie wracają bez miejsca na podium.
- Zuzia Szymajda, Małgosia Wolińska i Oliwka Stachorzecka uczęszczają na projekt „Otwarcia na sukces” zorganizowany przez KUL. Zdobywają tam wiedzę dotyczącą biotechnologii, psychologii oraz informatyki.
- Mamy również w klasie osoby uzdolnione muzycznie. Alan Lewicki i Maria Taczalska pięknie śpiewają, Hubert Sośnicki swoją grą na skrzypcach zachwyca wiele osób, a do szkolnej orkiestry należą grający na trąbce Maciej Nowak i Remigiusz Domonik – muzykujący na puzonie.
- Agata Kasperek ma wielki talent do sportu, potrafi odnaleźć się w każdej dyscyplinie i pokazuje to, wygrywając wszelkie możliwe zawody.

Zuzanna Szymajda, Małgorzata Wolińska

Opracowanie materiałów klasowych: p. Mariola Sidor

Gwiazdy, ciamajdy, sportowcy i mózgi klasy 8b

Podczas naszej pięcioletniej przygody wydarzyło się wiele interesujących rzeczy. Wspólnie z naszą wychowawczynią Mariolą Sidor czas mijał nam bardzo szybko. Wszystko zaczęło się w 2014 roku, kiedy po raz pierwszy spotkaliśmy się jako klasa 4b. W czasie kilkuletniej nauki napotkaliśmy na swojej drodze nauczycieli o różnych osobowościach. Jednym z naszych ulubionych była pani Danuta Dziedzic, która przekazywała nam wiedzę na podstawie życiowych sytuacji.

Na początku 4 klasy było 24 uczniów. W następnym roku niestety odeszła od nas Julka, za to w 7 klasie przeniosła się Karolina Borzęcka. Nie brakuje u nas ciekawych osobowości. Każdy ma inny charakter i odmienne zainteresowania. Pośród naszych kolegów i koleżanek są różnorodne pasje, np.: Karolina, Dagmara i Kasia tańczą w RYTHM – X – ie, Kuba, Mateusz i Konrad grają w piłkę nożną, a Kuba i Bartek należą do szkolnej orkiestry. Osiem dziewczyn uczęszczało na piłkę ręczną, lecz po dwóch latach drużyna rozpadła się. Marek ćwiczył karate, ale zakończył swoją karierę na niebieskim pasie, ponieważ postanowił szukać nowych wyzwań. Nasza klasa jest uważana za najgrzeczniejszą. Możemy się pochwalić najlepszą średnią ze wszystkich ósmych klas.

Najlepiej poznawaliśmy się podczas wyjazdów, wycieczek i innych „luźnych” lekcji. Byliśmy w podziemiach ducha Bielucha w Chełmie. W piątej klasie urzekły nas szumy nad Tanwią, a przstraszyło Czartowe Pole w Roztoczańskim Parku Narodowym. W szóstej klasie mieliśmy okazję zobaczyć Smoka Wawelskiego i pospacerować po krakowskiej Starówce. Niezapomnianych wrażeń dostarczyła nam trzydniowa wycieczka po Jurze Krakowsko – Częstochowskiej, kiedy to wspinaliśmy się po stromych skałach i schodziliśmy w przepaść. Zaś podczas biwaku w Nasutowie mogliśmy nagadać się do woli, ponieważ cisza nocna zaczęła się o piątej rano.

Jak każda klasa mamy kilka typów uczniów. Naszymi prymusami są Marek i Bartek, można wyróżnić także ciamajdy, klasowe gwiazdy, sportowców i mózgi. Jest nam smutno, że kończymy już tę szkołę. Będzie nam się kojarzyła z przyjemnościami, sukcesami i pierwszymi porażkami. Dzięki tym doświadczeniom jesteśmy gotowi podejmować nowe wyzwania.



Autorzy: uczniowie klasy 8b
Zdjęcie: archiwum p. Marioli Sidor



Autorka: p. Mariola Sidor, wychowawczynie klasy 8b
Zdjęcia: archiwum klasowe

0 wychowawczynie

Pani Mariola Sidor to od pięciu lat nasza klasowa mama. Zawsze pomaga nam w trudnych chwilach, potrafi nas zrozumieć i cieszy się z naszych sukcesów.

Wierzy w nas nawet jeśli sami w siebie nie wierzymy. Zawsze można porozmawiać z nią od serca. Jest dla nas miła, opiekuńcza, kochana i potrafi nam pokazać prawidłową drogę postępowania. Zawsze gdy zrobimy coś głupiego patrzy na nas poważną miną a po chwili zaczyna się śmiać.

Dziękujemy za zaangażowanie, rady, wskazówki, pochwały ale i słowa krytyki, które bardzo często były potrzebne.

Dziękujemy za dobre słowa, które dodawały nam skrzydeł i pozwalały uwierzyć we własne siły.

Dziękujemy za codzienną motywację i przykład jak być mądrym i dobrym człowiekiem.

Będzie nam Pani bardzo brakować, a następna klasa, która trafi pod Pani opiekę będzie miała wielkie szczęście.

Uczniowie kl 8b

0 skutkach pewnej reformy, czyli blaski i cienie wychowawstwa w 8b

Kiedy pięć lat temu dostałam Was – obecną klasę 8b, byliście miłymi czwartaczkami, których jedyną wadą była nadmierna hałaśliwość i gadulstwo. Powoli docieraliśmy się nawzajem i przyzwyczajaliśmy do siebie. Pojawiły się pierwsze problemy z krótkimi przerwami, szukaniem sal i spóźnianiem się po obiedzie. Konrad zwykle po trzydziestu minutach lekcji wstawał i czasem podskakiwał, bo nie mógł wysiedzieć przepisowych czterdziestu pięciu. Kuba zadawał mnóstwo zbędnych pytań, wystawiając na próbę moją cierpliwość.

Po pierwszym półroczu okazało się, że chyba się polubimy. Wtedy jeszcze nie sądziłam, że będziemy ze sobą tak długo. Po pierwszym wyjeździe do podziemi ducha Bielucha byłam z was bardzo zadowolona. Rokowaliście dobrze. W związku z tym w piątej klasie odważyłam się na ryzykowny wyczyn – dwudniową wycieczkę na Roztocze. Dni przebiegły bez zarzutu, ale na noclegu daliście





popalić. Nawet wzorowe uczennice miały co nieco za uszami.

Kiedy w szóstej klasie już prawie szykowaliśmy się do rozstania, pani minister zaskoczyła nas reformą. Oto okazało się, że zostajemy ze sobą na kolejne dwa lata. Pomimo, że bałam się nowego, niepewnego, to ucieszyłam się z takiego obrotu sprawy. Każdy już znał swoje miejsce, a ja wiedziałam, czego po kim się spodziewać. Pamiętam, jak na wycieczce po Jurze Krakowsko – Częstochowskiej Liwia z kilkoma dziewczynami zamówiła pizzę dla wszystkich uczestników. Pan dostawca przyjeżdżał cztery razy. Potem jedliśmy ją wieczorem po leśnych podchoinach. Nigdy nie brakowało wam pomysłów. Raczej musiałam hamować wasze zapędy w trosce o swój czas i rodzicielskie portfele.

W siódmej klasie podczas biwaku w Nasutowie nagadaliśmy się do woli. Okazało się, że do konstruktywnej komunikacji wcale nie są potrzebne telefony. Co prawda niektórym trudno było wytrzymać bez tej zabawki, ale prawie wszyscy z tej próby wyszli zwycięsko.

I tak małymi krokami zbliżaliśmy się do finału. Ostatni czas to już rozmowy o przyszłości – egzamin, wybór szkoły. Przed wami pojawiły się dylematy i obawy, które, choć trochę, próbowałam rozwiązać. W dniu egzaminu denerwowałam się chyba tak samo jak wy. A może bardziej?

Bywało różnie, ale nie mam negatywnych wspomnień. Z przyjemnością i rozrzewnieniem wspominam klasowe Wigilie, ogniska i wyprawy na kręgle.

Życzę Wam, abyście znaleźli nowych, wspaniałych przyjaciół, a przy tym nie zapomnieli o starych, sprawdzonych. Spotykajcie na swojej drodze życzliwych ludzi, którzy będą Wam pomagali realizować cele i zamierzenia. Stawiajcie sobie wysoko poprzeczkę, ale tak, żebyście nie zrobili sobie krzywdy, podczas jej przeskakiwania. Na drogę zabierzcie ze sobą słowa popularnej piosenki:

*„Cała naprzód ku nowej przygodzie,
taka gratka nie zdarza się co dzień.
Cała naprzód, a wszelkie trudności,
zamienimy na taniec radości...”*

Wychowawczynie 8b Mariola Sidor

Autorki: Katarzyna Gajewska, Karolina Borzęcka
Zdjęcia: archiwum klasowe

Ma on duszę rozrabiaki,
 bo rozkręca niezłe draki. **(Paweł Bijak)**

Ciemne loczki ma
 i każdemu pomocną dłoń da **(Karolina Borzęcka)**

Doma to kobitka taka,
 co oczaruje każdego chłopaka. **(Dominika Bulanda)**

Przygląda się i obserwuje,
 nauczycieli trudnymi pytaniami zaskakuje. **(Bartosz Ćwikła)**

Filip to przykład osobnika,
 który często książki czyta. **(Filip Domin)**

Recytatorka z niej urodzona,
 urodą i wdziękiem obdarzona. **(Katarzyna Gajewska)**

Ona niezłe kombinuje
 i na tym dobre oceny zyskuje. **(Oliwia Goral)**

Na dole róże, na górze Dolny.
 Oto nasz Kubuś swawolny. **(Jakub Górny)**

Nagłośnienie stawia wszędzie,
 bez niego impreza się nie odbędzie. **(Dominik Grygiel)**

Głodomorek nasz kochany,
 brzuszek zawsze ma napchany. **(Wiktoria Jamroz)**

Serce na dłoni ma,
 każdemu pomoc i wsparcie da. **(Julia Koziół)**

Kowalski to twarda sztuka,
 z historii nikt go nie oszuka. **(Jakub Krajewski)**



Sami o sobie



Bizneswoman klasowa,
 chwilę pomyśli i impreza gotowa. **(Liwia Łońska)**

Cicha woda brzegi rwie,
 nie wiesz nawet jak i gdzie. **(Samuel Mokusiński)**

Często do szkoły kabanosy nosił,
 o pracę domową każdy go prosił. **(Marek Mroczek)**

Kolumbowi o Ameryce Łacińskiej dorównuje wiedzą,
 ambicje podróżnika w nim siedzą. **(Bartłomiej Osiak)**

Niski wzrost nie przeszkadza mu wcale
 w piłce nożnej zdobywać medale. **(Konrad Parafiniuk)**

A nasz Rysiek fajny gość,
 co uśmiechu nie ma dość. **(Mateusz Parafiniuk)**

Optymistycznie nastawiona,
 aparatka zakręcona **(Oliwia Piech)**

Bagieta krew historyka w sobie ma,
 każdą datę, postać zna. **(Łukasz Pieczywek)**

Pozytywnie zwariowana,
 zawsze ma wiele do gadania. **(Dagmara Ręba)**

Uzdolniona sportswomenka z niej,
 pobiegnie, zatańczy, zaśpiewa i hej! **(Karolina Rodak)**

Spokojna z niej duszyczka,
 ale w głębi niezła wojowniczką. **(Martyna Tyrka)**

Śmiechu warte

W pogoni za zgubą

Pod koniec roku szkolnego 2017/2018 postanowiliśmy się wybrać do Nasutowa, gdzie miały odbyć się nasze zajęcia integracyjne. Szybko doszliśmy do celu naszej podróży. Wtedy pani zarządziła przerwę na coś zimnego przy pobliskim sklepie. Wszyscy rzucili się jak zwierzęta na przepyszne lody. Kiedy zakończyliśmy łąsuchowanie, powolnym krokiem udaliśmy się w stronę Domu Nasutów. Tuż przy zakręcie Filip przypomniał sobie, że nie ma na głowie swojego beretu. Skutkiem było wracanie się po zgubę. Nasz kolega biegusiem podrażował w poszukiwaniu swojego nakrycia głowy, a my mu kibicowaliśmy. Po 15 minutach sprintu zziayany Filip dotarł na miejsce zbiórki.

o talencie plastycznym

Podczas jednej ze szkolnych wycieczek Paweł, znudzony długą podróżą, postanowił skutecznie swoje talenty artystyczne na szybie autokaru. Rysował jedną i tę samą rzecz, która uważana jest za obsceniczny rysunek. Kolega odznacza się średnim talentem plastycznym, więc podejmował wiele prób. Jednakże po długich staraniach osiągnął sukces i narysował to w sposób idealny. Emerytowana pani od matematyki uznała te malunki za kaktusy. Na twarzy wszystkich, wiedzących o co chodzi, pojawił się szeroki banan.

o wulgaryzmach na polskim

Poniedziałkowe lekcje języka polskiego na dziewiątej i dziesiątej godzinie ciągnęły się w nieskończoność. Podczas jednej z nich zdarzyło się coś niespodziewanego. Nagle z plecaka ucznia, siedzącego w ostatniej ławce, zaczęły dobiegać przekleństwa w obcym języku. Wszyscy zamarli i spojrzeli na panią wychowawczynię, oczekując gromu z jasnego nieba. Tymczasem pani przerwała swój wywód, spojrziała groźnie w stronę ucznia i jego głośnego telefonu. Kiedy już wszystkim się wydawało, że oto na winowajcę spadnie deszcz plag, pani poprosiła spokojnie o wyciszenie telefonu. To się nazywa anielska cierpliwość...



Edward...

Podczas rajdu rowerowego do Kozłówek, na postoju, przybłąkał się do naszej grupy mały czarny pies. Nazwaliśmy go Edward. Był on bardzo brudny, głodny oraz spragniony. Na początku panie mówiły, żebyśmy go nie dotykali i nie głaskali, więc omijaliśmy go szerokim łukiem. Widząc, że Edward szuka jedzenia w śmieciach, zrobiło nam się go żal. Rzuciliśmy mu kilka kabanosów Marka i kawałek bułki. Bardzo się ucieszył. Rozciąliśmy pustą butelkę i nalaliśmy mu wody. Był taki spragniony, że wypił takie 3 „miski”. Kiedy bawiliśmy się z nim, piłka niechcący wpadła nam do stawu obok. Edward bez chwili wahania skoczył do wody. Okazało się, że umie pływać. Niestety musieliśmy już jechać. Myśleliśmy, że Edward zostanie i poczeka tu na innych ludzi, ale on pobiegł za nami. Towarzyszył nam przez całą wycieczkę. W drodze powrotnej, przejeżdżając koło Rudki Kozłowieckiej rozdzieliliśmy się na dwie grupy. Edward, nie wiedząc co się dzieje, pobiegł za grupą jadącą na Wolę Niemiecką. Chłopaki z 7c powiedzieli nam, że Edward zatrzymał się pod domem Miłosa. Następnego dnia już go tam nie było. Mam nadzieję, że Edward jeszcze żyje i ma się dobrze. Pamiętajmy o nim do tej pory.

Autorki: Dominika Bulanda, Oliwia Piech

Zdjęcia: archiwum klasowe

Osobowości i osobliwości

Liwia Łońska i Karolina Borzęcka są przewodniczącymi szkolnych oddziałów: PCK i Caritas. Nie przeszkadzają sobie nawzajem. Organizują akcje, które mają na celu pomoc potrzebującym rodzinom. Liwia, dzięki swoim talentom organizacyjnym, zachęciła wiele osób do wstąpienia w szeregi PCK. To ona jest dobrym duchem całego koła. Karolina bardzo angażowała się w świąteczne zbiórki dla potrzebujących, pilnowała harmonogramów i dyżurów. Dzięki ich zaangażowaniu coraz więcej osób chce brać w różnych akcjach na rzecz innych.



Kasia Gajewska, Karolina Rodak i Dagmara Ręba są tancerkami w Studio Tańca Rhythm-x. Należą do grupy RTX Team. Dziewczyny są bardzo związane z tym miejscem, ponieważ tańczą już wiele lat. Co roku odnoszą sukcesy wojewódzkie i ogólnopolskie, a tym samym są laureatkami stypendiów Wójta Gminy Niemce. Każda z dziewczyn ma też inne zainteresowania. Kasia wspaniale recytuje, Karolina – recytuje, śpiewa i szybko biega, Dagmara – też jest doskonałą biegaczką i ma świetne poczucie humoru. Stanowią doskonałe trio.



Konrad Parafiniuk, Mateusz Parafiniuk i Jakub Górny

należą do klubu sportowego MOSiR Lubartów. W piłkę nożną grają od 8 lat i świetnie im to wychodzi. Sport jest ich pasją i pokazują to, odnosząc duże sukcesy. Dodatkowo Konrad okazał się świetnym polonistą, ponieważ w powiatowym konkursie „Z polszczyzną za pan brat” razem ze swoją drużyną zdobył 1 miejsce. Okazuje się więc, parafrazując znane powiedzenie, że w zdrowym ciele mądry duch.

Marek Mroczek jest osobą najlepiej uczącą się w naszej klasie. Każdy wie, jak ciężko jest osiągnąć świadectwo z czerwonym paskiem w ósmej klasie, a jemu udało się to z łatwością. Ostatnią klasę szkoły podstawowej kończy ze średnią 5.50. Marek zawsze jest chętny do pomocy w nauce i nie tylko. Zwykle miał odrobioną pracę domową, więc można było zerknąć co nieco.



Dominika Bulanda i Oliwia Piech

są klasowymi redaktorkami gazetki szkolnej. Ich osiągnięciem oczywiście wraz z innymi redaktorami było zajęcie I miejsca w ogólnopolskim konkursie pt. „Pokażcie nam swoją małą Alma Mater VIII edycja”. Razem piszą teksty do „Kleksa”, czasem robią zdjęcia i chętnie biorą udział we wszystkich uroczystościach szkolnych. Jak to media – są tam, gdzie coś się dzieje.



Autorka: Kasia Kowalik
Zdjęcia: archiwum klasowe

Opracowanie materiałów klasowych: p. Anna Zgierska

Historia 8c w pigułce

W roku szkolnym 2014/2015 rozpoczęliśmy klasę czwartą w składzie 24 osób a naszą wychowawczynią została pani Małgorzata Kot. Pierwsze kroki w kierunku nowych znajomości nie były łatwe, ale w końcu przełamaliśmy się i nawiązały się nowe przyjaźnie.

Do klasy piątej przeszliśmy co prawda nadal w liczbie 24 osób, lecz zaszły pewne zmiany. Odeszły od nas Wiktoria Błaszczuk oraz Kinga Lorek, a ich miejsce zajęli bracia Bartek i Wojtek Tkaczykowie. W tym składzie przetrwaliliśmy rok, podczas którego wiele się wydarzyło. Między innymi pojechaliśmy na pierwszą dłuższą wycieczkę. Był to 2-dniowy wyjazd w okolice Zwierzyńca.

W klasie szóstej, kiedy okazało się, że nie będziemy kontynuowali nauki w gimnazjum, lecz w podstawówce, wszyscy byli przerażeni. Rodziło się wiele pytań, na które nikt nie potrafił odpowiedzieć.

Stało się. Rozpoczęliśmy klasę siódmą, w której znów zaszło kilka zmian. W miejsce Karoliny Borzęckiej, która przepisała się do klasy (wtedy) 7b, doszedł Piotrek Ciastek. Ten rok obfitował w nowości. Nowe przedmioty, nowi nauczyciele, nowy program nauczania i.. nowy wychowawca. W listopadzie tegoż roku nasza ukochana pani Kot odeszła na zwolnienie. Ogromną zagadką było dla nas to, kto przyjdzie w jej zastępstwie. Nie musieliśmy długo czekać na odpowiedź, ponieważ niedługo potem dostaliśmy informację, że tą osobą będzie pan Jerzy Czuabcki. Pod jego opieką przetrwaliliśmy klasę siódmą oraz część klasy ósmej. Wtedy powróciła do nas pani Małgosia.

W klasie ósmej poczuliśmy się naprawdę jak „króliki doświadczalne”. Na każdym kroku przypomniano nam o egzaminie, który podobno miał być niesamowicie trudny (okazało się jednak, że był do przeżycia i mamy nadzieję na dobre



wyniki) i o trudnościach, jakie czekają nas przy rekrutacji do szkół ponadpodstawowych. Ma to jednak swoje dobre strony. Wszystkie te problemy dotyczyły każdego z nas tak samo, co sprawiło, że staliśmy się sobie bliżsi i ciężko będzie nam się rozstać.

Tak oto kończymy naukę w podstawówce. Każdy z nas pójdzie w inną stronę. Kto wie, być może nasze drogi kiedyś znów się połączą?

PS. Niech to, że podobno jesteśmy najgorszą klasą w szkole, a nauczyciele mdleją na widok zastępstwa z nami, pozostanie jedynie legendą.

Ta Pani i ten Pan...

Po ukończeniu edukacji wczesnoszkolnej czekały nas duże zmiany. Nowa klasa, inni nauczyciele, wychowawca. Byliśmy bardzo podekscytowani i niecierpliwi. Pod koniec wakacji dowiedzieliśmy się, że od nowego roku będziemy tworzyć klasę 4c, której wychowawcą zostanie Pani Małgorzata Kot, nauczycielka wychowania fizycznego.

Nie znaliśmy jej jeszcze dobrze, więc mieliśmy pewne obawy. Pani Małgosia okazała się jednak sympatyczną, radosną i troskliwą osobą. Zawsze służyła pomocą, była dla nas wsparciem. Wspólnie jeździliśmy na szkolne wycieczki, rajdy rowerowe i uczestniczyliśmy w różnych akcjach i projektach. Uczyliśmy się współpracy, empatii, wzajemnego szacunku. Z panią Małgosią poznawaliśmy siebie i świat. Jak zawsze, były lepsze i gorsze chwile, wychowawczyni miała z nami pełne ręce roboty.

Niestety, na jednej z lekcji wychowania fizycznego nasza pani uległa kontuzji. Wszyscy byli zaniepokojeni i bardzo się martwili. Potem oznajmiono nam, że pani Małgorzata przez najbliższy czas nie będzie mogła pełnić swoich dotychczasowych funkcji. Pojawiło się pytanie: Kto ją zastąpi? Wkrótce wszystko stało się jasne. Naszym nowym wychowawcą został pan Jerzy Czubacki, który był nowym nauczycielem w naszej szkole i uczył historii. Szybko go polubiliśmy. Pan Jerzy stanął na wysokości zadania i był dobrym, troszczącym się o potrzeby klasy wychowawcą. Często zaskakiwał nas swoimi umiejętnościami, m.in. prowadząc lekcje wychowania fizycznego czy pokazując nowe sztuczki karciane. Miał ciekawe pomysły, które wcielaliśmy w życie i nie wiadomo, kiedy minęło półtora roku. Wróciła pani Małgosia Kot, aby towarzyszyć nam do końca ósmej klasy. Wcale się nie zmieniła i jest nadal świetną osobą, która bardzo się o nas troszczy, a my jesteśmy wyjątkową klasą, bo możemy pochwalić się nie jednym, a dwoma wychowawcami.

Pani Małgosi i panu Jerzemu, dziękujemy za wspólnie spędzony czas, za cierpliwość i zrozumienie, za wiarę w nas i wsparcie w realizacji różnych działań, za radości i za trudne momenty, za to, że zawsze byli z nami. Z pewnością miło będziemy wspominać chwile, gdy byliśmy razem. Taka Pani i taki Pan to prawdziwy skarb!



Autorka: p. Małgorzata Kot, wychowawczyni klasy 8c
Zdjęcia: archiwum klasowe

Ile razem dróg przebytych?

„Ile razem dróg przebytych? Ile ścieżek przeddeptanych?”

Nasuują mi się słowa piosenki Marka Grechuty, gdy analizuję i podsumowuję lata spędzone z moją klasą. Sięgam pamięcią wstecz, przypominam sobie pierwsze dni z 4c, która na początku liczyła 24 uczniów. Niektórzy pełni obaw, inni z przekorą reagujący na jakiegokolwiek upomnienia. Od początku postawiliśmy sobie wysoko poprzeczkę, podpisując klasowy kontrakt. Ja – klasie, klasa – mnie. Po wstępnych obserwacjach wiedziałam już, że mam przed sobą grupę indywidualistów, wielu zdolnych o dużym potencjale „leni” i kilkoro zdecydowanie stąpających po ziemi typowych liderów/liderów. Mieszanka wybuchowa, jednak udało nam się razem wszystkich zintegrować.

Czwarta klasa minęła szybko. Wykreowały się osobowości, pokonali trudności ci, którzy na początku mieli pod górkę. Piąta klasa – wtedy się działo! Już myślałam, że moi uczniowie nie są w stanie mnie niczym zaskoczyć, a tu tyle niespodzianek:) Zacznę od tego, że przybyło nam dwóch uczniów: Wojtek i Bartek, a do innej szkoły odeszła Wiktoria i Kinga, proces integracji zaczynaliśmy od początku. Miałam chwilami wrażenie, że każdy dzień przynosił coś nowego: od spektakularnych sukcesów do całkowitych porażek. Ile moje nauczycielskie ego musiało wytrzymać, wiedzą tylko wtajemniczeni. Ale życie składa się z różnych odcieni i na szczęście te pozytywne emocje pozostały w pamięci, a negatywne zatarał czas.

Po dwu intensywnie przeżytych latach, nastąpiła klasa szósta. We wrześniu do szkoły wrócili zupełnie inni ludzie, z klasy odeszła Karolina, a przybył Piotrek i znów było 24 uczniów. Wiele osób dojrzało, miało wytyczone cele i określone priorytety (czyli tak, jak lubię). Zniknęły gdzieś dąsy i sarkastyczne uśmiešky. Jeszcze od czasu do czasu trzeba było niektórym przypomnieć, gdzie i po co są, ale były to tylko epizody. Uczniowie świadomi swoich możliwości uczą się, osiągają sukcesy w różnych dziedzinach sportu i nauki, w gminie powiecie, rejonie. Jestem dumna z moich podopiecznych!

Kolejny rok zaskoczył nie tylko uczniów, rodziców, ale i nauczycieli. Reforma szkolnictwa, natłok obowiązków, nowa podstawa programowa, wytężona praca... Jak temu sprostać?! Na dodatek życie płata



mi figla, muszę podreperować zdrowie, zostawiam swoją klasę w dobrych rękach pana Jerzego Czubackiego.

Znów spotykam się ze swoją klasą w II semestrze klasy VIII. Zdominowały go przygotowania do zbliżającego się ukończenia szkoły podstawowej: dużo nauki, nerwy, stres i oczekiwanie na te trzy najważniejsze dni – egzamin ósmoklasisty. A potem czas jeszcze przyspieszył! Nagle nastał czerwiec, a z nim świadomość, że kończy się ważny etap w naszym wspólnym życiu. Moi wychowankowie tańczący poloneza, to już nie te przekorne d z i e c i a k i z czwartej klasy, ale dostojni ósmoklasiści.

Drodzy Uczniowie! Opuszczacie szkołę podstawową, przed Wami nowe wyzwania, nowe środowisko, nowi nauczyciele. Wiele nauczyłam się o Was, wiele nauczyłam się o sobie. Były to lata intensywne, ale ekscytujące: dużo wspólnych wycieczek, rajdów, wyjazdów do teatru, kina i na kręgle, wyjazdów na lodowisko, organizacji zbierek charytatywnych, realizacji projektów, np. „Żyj smacznie i zdrowo”, „Młodzieżowa Straż Leśna”, aktywacja PCK, wspólne dyskoteki. Starłam się bardzo, by dobrze przygotować Was do życia, nauczyć pozytywnego nastawienia, poszukiwania alternatywnych rozwiązań, a nie bezczynnego czekania na to, co przyniesie los. Wy obdarzyliście mnie szacunkiem i zaufaniem, dawaliście mi swój młodzieńczy zapał i entuzjazm. Wszystkie te działania sprawiły, że potraficie współpracować w grupie, macie wspólne pasje. Potraficie być ze

sobą i działać na rzecz innych, macie odwagę wyrażania swojego zdania.

Rozstając się z Wami życzę, abyście pozostali ludźmi odważnymi, błyskotliwymi, poszukującymi prawdy i spełniającymi swoje marzenia.

Wkrótce zabrzmiał ostatni dzwonek. Pożegnaliśmy się w tej szkole, mam nadzieję jednak, że w Waszej pamięci pozostaną wspomnienia wspólnie spędzonych lat. Czy będą to miłe wspomnienia? Z mojej strony mogę zapewnić, że najmiłsze. Wierzę, że każdy z Was weźmie sobie na drogę ku dorosłości choć częśćkę moich wskazówek i słów.

Idźcie przez całe życie z takim samym zapałem i entuzjazmem, jaki czujecie w sercach dziś, kiedy odbieracie świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Podsycajcie Waszą



młodzieńczą świeżość i ciekawość świata, którą tak łatwo zatracić w codziennym życiu. Nie rezygnujcie z marzeń i planów, pamiętając, że każdy z Was ma ważną rolę do spełnienia. Idźcie śmiało w przyszłość, ale nie zapominajcie o tych, którzy byli z Wami przez minione lata.

Sami o sobie

*Autorki: Kasia Kowalik, Iza Bartosik
Zdjęcia: archiwum klasowe*

*Nasza klasa 8c – to fajna klasa, nie znajdziecie w niej smutasa.
Bardzo często hałasuje, jednak nigdy nie próżnuje.
Tu zawsze się coś dzieje i nie raz ktoś z lekcji zwieje...
Osób 24 w naszej klasie – zaraz wszystkich dokładnie poznacie:*

Mało kto wie,
że Antek tak naprawdę Igor nazywa się.
Tancerz z niego doskonały
i wечно odpala różne kawały. (**Igor Antoniak**)

Kacper zawsze rozkłada scenę,
żeby zapracować na dobrą ocenę. (**Kacper Baran**)

Iza rzadko się smuci i często pod nosem coś nuci.
Pomysłów jej nie brakuje...
z Izą czasu się nie zmarnuje.
Ma najwyższą średnią,
światłana przyszłość stoi przed nią. (**Izabela Bartosik**)

Adam jest on bardzo wysoki i robi długie kroki.
Potrafi każdego zagadać i kawały opowiadać.
Czasami uwagi zbiera...
ale na wos-ie każdy go popiera. (**Adam Brodziak**)

Piotrek ma trzy nerki,
W jednej z nich nosi ekierki. .. (**Piotr Ciastek**)

Monika ładnie rysuje
i swoje rysunki nam pokazuje. (**Monika Cieślak**)



Łukasz ciężary podnosi,
a na wf-ie często go ponosi. (**Łukasz Drozd**)

Mati to cichy chłopak
i często buja w obłokach. (**Mateusz Gąbka**)

Kuba głosem steruje, bo na DJ-ce pracuje.
Matematyki się nie obawia
i średnią ocen po Librusie poprawia. (**Jakub Kostecki**)

Kasia angielski umie
i z panią Kasią się świetnie rozumie.
Swoje zdanie ma
i o wszystkich w klasie dba. (**Katarzyna Kowalik**)

Adi to pozornie mocny gość,
lecz skrywa w sobie coś.
modną fryzurę ma i bardzo o nią dba. (**Adrian Kutyna**)

Na Kubę często mówią „Mały”
Gracz jest z niego doskonały. (**Jakub Małek**)

Miłosz – chłopak z niego szczerzy,
posiada dobre maniere. (**Miłosz Matysiak**)

Jagoda zawsze dobrze wygląda
i każdy chłopak na nią spogląda. (**Jagoda Porzak**)

Dorota śpiewa, gra, rysuje –
swoich talentów nie marnuje. (**Dorota Smolińska**)

Piotrek w orkiestrze gra,
a w swoim pokoju teleskop ma. (**Piotr Sokołowski**)

Martyna to nasza humanistka
Niezła też jest z niej dusza towarzystwa.
(**Martyna Stefaniak**)

Bartkowi nic do zarzucenia nie mamy...
Ten chłopak jest po prostu udany. (**Bartosz Tkaczyk**)

Wojtek jest najniższy.
A boi się go każdy wyższy,
fajne miny robi
i nikt Wojtka nie podrobi. (**Wojciech Tkaczyk**)

Krystiana często można zobaczyć na skejcie,
a także w Monumencie. (**Krystian Wiechnik**)

Diana to silna kobieta,
ustawi po kątach każdego faceta. (**Diana Wołoszyn**)

Karol jest dobry z angielskiego,
w siatce nikt nie jest lepszy od niego. (**Karol Woźniak**)

Raz poważny, raz zażartuje,
w szkole się dość dobrze czuje...
Tylko czasami, tak to bywa...
ze szkoły przed czasem się urywa. (poniedziałek)
(**Dawid Wójcik**)

Na rolkach jeździ Paulina
i fajna jest z niej dziewczyna. (**Paulina Zieleńczuk**)



Śmiechu warte

Biało - czerwona 8c

Z okazji obchodów Święta Niepodległości nasz wychowawca – pan Jerzy wpadł na pomysł, aby w ten wyjątkowy dzień nasza klasa wyróżniała się na tle innych klas. Postanowił, że wszyscy będziemy ubrani w takie same, biało-czerwone koszulki, z powodu których było małe zamieszanie, ale pomysł i tak okazał się trafiony. Na szkolnych korytarzach wszyscy zwracali na nas uwagę, ponieważ nikt wcześniej nie okazał się tak kreatywny jak pan Jerzy i my.



Kąpiel w drodze do stolicy

W szóstej klasie wybraliśmy się do Warszawy do teatru. W drodze mieliśmy przystanek. W pewnym momencie rozległy się krzyki i zrobiło się zamieszanie. Okazało się, że Igor chciał komuś coś udowodnić i stanął na zamrożonym oczku wodnym. Nagle lód pękł, a Igor wpadł do wody. Zrobiło się nerwowo, kazano nam zająć miejsca w autokarze i czekać. Minęło trochę czasu i Igor wrócił. Był owinięty kurtką, ponieważ jego ubrania były całe przemoczone. Pani Kot musiała kupić mu ubrania w najbliższym sklepie z odzieżą używaną. Igor do Warszawy jechał boso, ponieważ dopiero tam na targu nasza wychowawczyni kupiła mu buty. Do teatru dotarliśmy oczywiście spóźnieni, ale wszyscy.

Teraz tę historię wspominamy z uśmiechem.

Leśna przygoda

Jedną z najlepszych akcji, jaka została przeprowadzona w naszej klasie, okazała się Młodzieżowa Straż Leśna w Nasutowie pod kierownictwem Nadleśnictwa Lubartów. Były to zajęcia prowadzone przez leśniczych i animatorów. Podczas spotkań braliśmy udział w grach terenowych, lekcjach o lesie i jego gospodarce, zajęciach ze sztuk walki oraz spotkaniach z ornitologiem. Na zakończenie zorganizowano ognisko pożegnalne, podczas którego każda osoba otrzymała pamiątkowe stroje leśnika z logiem Młodzieżowej Straży Leśnej. Bardzo podobała mi się ta akcja. Szkoda, że nie doświadczyłem tego drugi raz.



Autorki: *Martyna Stefaniak, Kasia Kowalik,
Iza Bartosik, Dorota Smolińska*
Zdjęcia: *archiwum klasowe, archiwum redakcji*

Osobowości i osobliwości

Dziewczyna do tańca i do różańca

Jedną z niewielu dziewczyn w klasie 8c jest **Izabela Bartosik**. Dobrze znane są nam jej osiągnięcia, wiemy jak wysokie ma wyniki w nauce. Wszyscy słyszeli o zasługach Izy dla klasy i szkoły. Niejednokrotnie reprezentowała nas na konkursach i różnego rodzaju uroczystościach. Jest inteligentna, zdolna, systematyczna i pracowita, co przyniosło efekty.

Przez ostatnie lata Iza chodziła z nami do jednej klasy, więc możemy powiedzieć, że znamy ją również od drugiej strony. Zapamiętamy ją jako osobę radosną, uśmiechniętą, życzliwą i towarzyską. Często służy pomocą, nie jest obojętna na sprawy innych i na potrzeby całej klasy. Jest bardzo dobrym organizatorem, dlatego sprawdziła się jako gospodarz klasy. Zawsze wszystkiego dopilnowała i można było na niej polegać jak na Zawiszy.

Bardzo przyjemnie się z nią rozmawia, potrafi znaleźć nić porozumienia z każdą osobą. Izka jest więc lubiana w szkole, ma wielu przyjaciół, znajomych. Posiada liczne talenty, które rozwija – świetnie tańczy, śpiewa w szkolnym chórze, recytuje wiersze, należy do poczty sztandarowej, udziela się w SK PCK, a w klasie siódmej należała do Samorządu Uczniowskiego. W tym roku została finalistką konkursu przedmiotowego z języka polskiego. Okazuje się, że pośród wszystkich tych zajęć znajduje też czas dla siebie. Iza w wolnym czasie lubi grać na gitarze, bawić się ze swoim psem Kajtkiem i oglądać filmy z siostrą Kasią.

Iza ma barwną osobowość, potrafi poradzić sobie w każdej sytuacji. Cechuje ją pomysłowość, ambicja. Wszyscy jesteśmy dumni z takiej koleżanki, z pewnością jest ona wyjątkowa i niepowtarzalna. Można powiedzieć, że to dziewczyna „do tańca i do różańca”.

Z ostatniej chwili: Z przyjemnością informujemy, że Izabela Bartosik zdobyła tytuł OSOBOWOŚĆ KLASY ÓSMEJ. Uroczyste nadanie tytułu miało miejsce 15 czerwca 2019 roku podczas Balu Ósmoklasisty. Laureatce serdecznie gratulujemy.



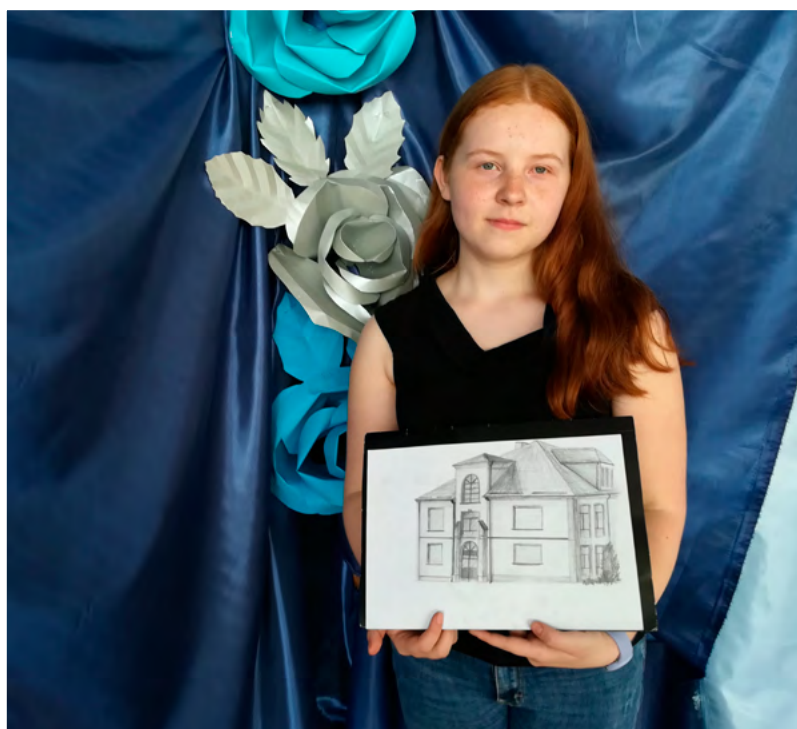


Krystian Wiechnik - 100 pytań do ...

Krystian znany jest z tego, że zawsze ma dużo pytań i potrafi wyskoczyć jak filip z konopi. Ten trochę roztargniony chłopak słynie z talentu recytatorskiego. W konkursach niejednokrotnie zdobywał miejsca na podium. Dużo wolnego czasu poświęca na jazdę na deskorolce, która jest jego największą pasją. Ponadto interesuje się historią i aktywnie uczestniczy w lekcjach, opowiadając dużo ciekawostek

Monika Cieślak - mistrzyni rysunku

Zdawaloby się, że Monika niczym się nie wyróżnia. Jest bardzo zamknięta w sobie i skryta. Tymczasem ta cicha i skromna dziewczyna ma wiele talentów. Jednym z nich jest rysunek. Na każdej przerwie wyjmuje swój tajemniczy zeszyt i tworzy coś nowego. Swój talent rozwija, uczestnicząc w zajęciach plastycznych w Gminnym Ośrodku Kultury w Niemcach. Wolny czas Monika spędza, bawiąc się ze swoimi siostrami i pieskiem oraz – oczywiście – rysując.



Katarzyna Kowalik - wśród kangurów po angielsku i po polsku

Kasia jest bardzo dobrą uczennicą. Z przedmiotów szkolnych najbardziej lubi angielski, z którego cały czas rozwija swoją wiedzę. Nie zaniedbuje też języka ojczystego, dba o jego poprawność. A dowodem na to jest I miejsce w IV powiatowym konkursie „Z polszczyzną za pan brat!”. Oprócz dobrych ocen Kasia ma wiele pasji i umiejętności. Gra ona na flecie poprzecznym w szkolnej orkiestrze. Dodatkowo ma zdolności plastyczne. Potrafi pięknie rysować, jednak nie zawsze się do tego przyznaje. Wolny czas lubi spędzać ze znajomymi i oglądać seriale. Największym jej marzeniem jest wycieczka do Australii.

**Z ostatniej chwili: Z radością informujemy, że Kasia uzyskała najwyższy wynik w szkole z egzaminu ósmoklasisty – 96%!
SERDECZNIE GRATULUJEMY SUKCESU!**



Dorota Smolińska - wszystko jej gra

Dorota to prawdziwa artystyczna dusza. Swoim śpiewem zachwyca widzów na wielu konkursach, zdobywając nagrody. Talent muzyczny rozwija także w szkole muzycznej, grając na trąbce i pianinie. Jest również członkiem gminnej orkiestry. Ponadto jej prace zawsze wyróżniały się na plastyce, otrzymywały pochwały zarówno od nauczycieli, jak i od uczniów. Potrafi też przykuć uwagę innych piękną recytacją. W wolnym czasie Dorota lubi oglądać seriale, grać w badmintona i spotykać się z przyjaciółmi.

Piotrek Sokołowski - miłośnik pokemonów, który chodzi własnymi ścieżkami

To chłopak z naszej klasy, który uwielbia grać w Pokemony. Na pewnej wycieczce gdy spacerowaliśmy po lesie a przewodnik opowiadał nam interesujące fakty o tym miejscu, rozległ się głośny krzyk: „Zgubiłem telefon! Tam są moje pokemony! Wszystkie legendarne!” Głos ten należał właśnie do Piotrka. Wszyscy zaczęliśmy się śmiać, jednak widząc nieszczęśliwą minę kolegi, rozpoczęliśmy poszukiwania. Warunki były niesprzyjające, ponieważ teren wokół porastały wysokie, gęste paprocie, krzaki jagód oraz inne rośliny. Każda osoba była zajęta przeszukiwaniem trasy, jaką się przemierzaliśmy, a przy okazji zajadaniem leśnych owoców. Po pewnym czasie telefon odnalazł się. Ciężko opisać ogromną radość Piotrka na jego widok. Nikt nie narzekał na stracony czas, ponieważ brzuchy większości osób były pełne, co przekładało się na miły i wesoły nastrój.



Igor Antoniak - Antek Karate Mistrz

Antek, a właściwie Igor to chłopak, który potrafi każdego rozśmieszyć. Jest on duszą towarzystwa. Dodatkowo ma swoją pasję. Jest nią karate. Zainteresowanie to Igor rozwija w Klubie Karate Tradycyjnego BUSHI. Dzięki swojej determinacji i wytrwałości zdobył już drugi niebieski pas.



Pytamy absolwentów: Jak minął rok w nowej szkole?

Krzysztof Czuchryta – V LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie

Wybór liceum i profilu nie był dla mnie dużym problemem. Od początku planowałem udać się do Piątki na rozszerzenie biol-chem-mat. Nie będę ukrywał, że przed pójściem do nowej szkoły odrobinę się stresowałem. Całkowicie nowi znajomi, więcej nauki, konieczność dojeżdżania nawet na 7 rano do Lublina. Szybko okazało się, że obawy były całkowicie zbędne. Jest to głównie zasługa naprawdę niezwyklej klasy. Jak bardzo niezwyklej? Chyba wystarczy powiedzieć, że jej przewodniczącym jest gitarzysta zespołu rockowego. Jest to klasa ogromnych talentów muzycznych i plastycznych. Wspieramy się wzajemnie zarówno w nauce, jak i sprawach osobistych, a także staramy się uczestniczyć we wszystkich konkursach i akcjach (np. charytatywnych) odbywających się w szkole. Najlepsze jest jednak to, że klasa niezwykle szybko się zgrała, dzięki czemu mam bardzo wielu przyjaciół. Co do nauki... Nie da się zaprzeczyć, że w liceum jest trochę trudniej, aczkolwiek radzę sobie bez większych problemów. Powiem więcej, dzięki rozszerzeniom biologia, chemia i matematyka są coraz bardziej interesujące. Natomiast dla martwiących się o to, czy w liceum da się wypaść: legendy o nauce do samego rana jak na razie się nie sprawdziły, być może muszę po prostu poczekać na II klasę ;). Ale nie samą nauką człowiek żyje. Liceum to naprawdę wspaniały okres w życiu. Na pewno nigdy nie zapomnę o klasowych spotkaniach w Plazie przed lekcjami, czy przede wszystkim 3-dniowej wycieczki do Berlina. V LO to szkoła którą mogę polecić absolutnie każdemu.

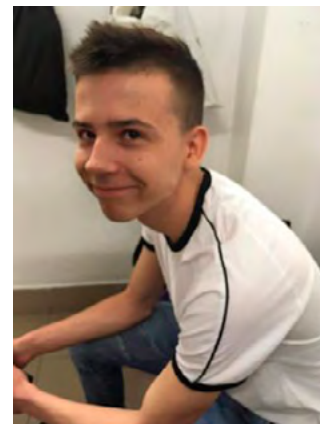


Zuzanna Kowalik – V LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie

Dostałam się do V Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie. Uczęszczam na profil biologiczno-chemiczny z rozszerzonym angielskim. „Piątka” to jedna z najczęściej wybieranych przez absolwentów gimnazjum szkół, głównie ze względu na wysoki poziom nauki oraz pozytywne opinie o owym liceum. Pierwsze tygodnie w nowej szkole były stresujące, ponieważ martwiłam się, czy poradzę sobie w nowym otoczeniu. Z czasem wszystkie obawy zniknęły, a ja nabrałam odwagi. W szkole panuje przyjazna atmosfera, sprzyjająca poznawaniu nowych ludzi. Nauczyciele są bardzo pomocni i dbają o interes ucznia. Należy jednak pamiętać, iż są wymagający i zwracają uwagę na kulturę osobistą. Poziom nauczania w „piątce” jest bardzo wysoki, szczególnie trudny może okazać się drugi semestr klasy pierwszej, w którym rozpoczyna się nauka przedmiotów rozszerzonych. Dużą wagę przykładają również do frekwencji uczniów oraz zaangażowania w akcje organizowane w liceum m.in. oddawanie krwi, działania na rzecz schroniska dla zwierząt. Moimi ulubionymi przedmiotami są biologia i chemia, ponieważ nauka ich nie sprawia mi problemu, a nauczyciele są bardzo sympatyczni. Wszystkich ambitnych gimnazjalistów i uczniów ósmych klas zapraszam do mojej szkoły, szczególnie na profil biologiczno – chemiczno – angielski.

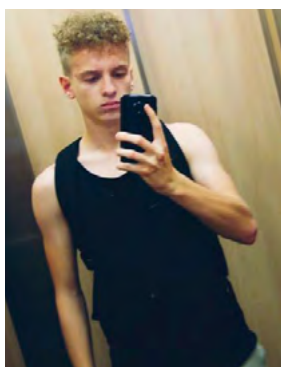
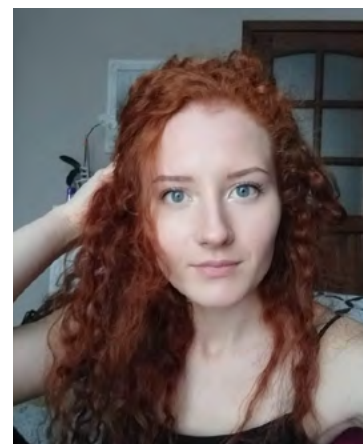
Wojtek Goljanek – ZSP nr 1 im. Władysława Grabskiego w Lublinie

Jestem uczniem Zespołu Szkół nr 1 im. Władysława Grabskiego. Chodzę do technikum, do klasy o kierunku technik informatyk. Mam dużo przedmiotów zawodowych, takich jak: informatyka, witryny i aplikacje internetowe, systemy operacyjne, administracja systemów operacyjnych, lokalnie sieci komputerowe, urządzenia techniki komputerowej, eksploatacja urządzeń techniki komputerowej. Szkoła jest dobrze wyposażona, w tym roku dostaliśmy nowe komputery i monitory. Różnica pomiędzy gimnazjum a szkołą średnią jest ogromna. W szkole średniej nauczyciele nie traktują uczniów jak dzieci, tylko jako osoby dorosłe. Kontakt z nimi jest bardziej partnerski, uważają cię za osobę odpowiedzialną. Jest też o wiele więcej nauki i jeśli idzie się na test bez przygotowania, to nie ma szans go dobrze napisać. Nauczyciele już nie biegną za uczniami, aby zaliczali testy, poprawiali je itp. samemu trzeba o to zadbać. W moim przypadku lekcje wyglądają tak, jak na studiach, a notatki musisz robić sam. Tutaj możesz być sobą i nikt cię nie będzie wytykał palcami. Ludzie łapią dystans, możesz ubierać się jak chcesz. Nauczycielom też to nie przeszkadza. Klasa może trafić ci się różna: zgrana, dziecinna itp. Tym uczniom, którzy teraz wybierają szkołę mogę powiedzieć, żeby się nie bali. Nikt nie będzie w stosunku do was wrogo nastawiony.



Ania Kukiełka – II LO w Lublinie

Hej! Nazywam się Ania i jestem absolwentką szkoły w Niemcach. Obecnie chodzę do II Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie. W gimnazjum chodziłam do klasy C, a moją wychowawczynią była Pani Ela Kotelba. Teraz chodzę do klasy E i rozszerzam biologię i chemię. Mimo swojego „prestżu” i powszechnego przekonania, że do mojej szkoły chodzą sami „kujoni”, bez wahania mogę powiedzieć, że tak nie jest. Atmosfera w szkole jest cudowna. Bardzo mi się podoba relacja uczeń-nauczyciel. Oczywiście trzeba się uczyć, czasami również zarywać nocki, ale generalnie każdy nauczyciel jest ugodowy i pomocny. My, uczniowie bardzo dobrze się między sobą dogadujemy. Jasne, że nie wszyscy są tacy wspaniali, nie zawsze się dogadujemy, ale mimo to podoba mi się ta „wolność duszy”, na którą pozwala nam dyrekcja. Na szkolnych korytarzach cały czas widuje się różne grupy indywidualistów. Są metalowcy, tęczywi ludzie z zielonymi włosami oraz biol-chem, czyli ludzie chodzący z nosem w książkach od biologii ;). To chyba najbardziej lubię w mojej szkole. Wolność w decydowaniu i kreowaniu swojej osobowości. Zgoda na bycie sobą to chyba podstawa do kreowania świata młodego-dorosłego, którymi się przecież wszyscy staniemy w szkołach średnich. Chciałabym jeszcze dodać, że niepotrzebny jest strach przed pójściem do szkoły pokroju Zamoya. Sama bardzo się bałam, ale niepotrzebnie. Szkoła jak szkoła. Zdarzają się wzloty i upadki, gorsze i lepsze dni. Dlatego wystarczy robić swoje, a reszta przyjdzie sama.

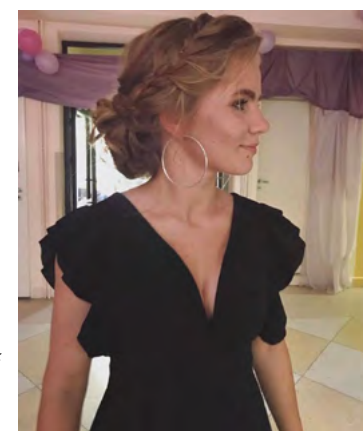
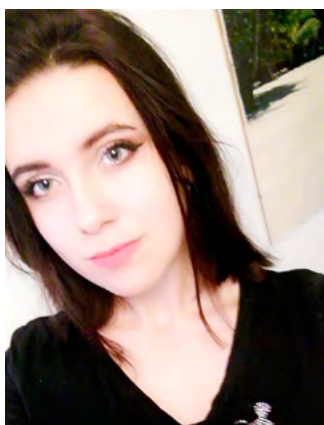


Krystian Namiota – ZSP nr 1 im. Władysława Grabskiego w Lublinie

Cześć, jestem Krystian. Jestem uczniem Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Władysława Grabskiego w Lublinie. Opowiem Wam o pierwszym roku w nowej szkole. Wchodząc do nowej szkoły, czułem lekki stress. Przecież to nowa szkoła, nowa klasa, nowi nauczyciele. Wszystko to sprawiło, że trochę się bałem. Pierwszego dnia poznałem moją klasę, wysłuchałem przemówienia dyrektora, odebrałem plan, poznałem wychowawcę i wróciłem do domu. W kolejnych dnach zaczęła się nauka. Mijał tak dzień po dniu, miesiąc po miesiącu, oczywiście raz były wzloty raz upadki, ale wspominam bardzo dobrze wszystkie sytuacje. Dziewięć miesięcy temu nikt w klasie się nie znał, a teraz wiemy o sobie prawie wszystko. Mogę stwierdzić, iż ten rok był bardzo udany. Jestem dumny, że zdecydowałem się właśnie na tę szkołę, ponieważ jestem pewny, że nauczyciele przygotowują mnie bardzo dobrze do dalszego życia. Poznałem także wielu super ludzi, których już dziś mogę nazwać moimi przyjaciółmi.

Ała Bijak – III LO w Lublinie

Od września jestem uczennicą III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie. Pierwszy tydzień szkoły był dla mnie dosyć stresujący, ponieważ szłam tam nie znając nikogo z mojego rocznika (teraz, z perspektywy czasu uważam to za ogromny plus). Wybór tej szkoły okazał się strzałem w 10. Chodzę na profil mat-geo-ang i bardzo mi się on podoba. Oczywiście ogromnym minusem dla mnie jest to, że lekcje zaczynają się już od 7:30, w piątki za to kończą już o 11:50. Niestety sala gimnastyczna jest mała, dyrekcja znalazła jednak na to świetne rozwiązanie – chodzimy na basen. Ogólnie szkoła jest dosyć mała (albo jak kto woli – przytulna), ma bardzo dobrą lokalizację i chodzą tam naprawdę przecudowni ludzie. III LO jest idealnym wyborem dla osób, które są ambitne i pracowite, ale znajdują w swoim życiu czas na dobrą zabawę.



Paulina Adamczyk – IV LO w Lublinie

Było mi bardzo ciężko opuszczać starą szkołę. Miejsce, w którym spędziłam prawie 9 lat. Teraz, gdy jestem już rok w nowym miejscu, przyzwyczałam się. Muszę przyznać, że wręcz jestem zachwycona nową szkołą. Poznałam wielu wspaniałych ludzi, nauczycieli. Poziom na pewno jest wyższy, materiał trudniejszy, ale wyniki nadal na wysokim poziomie. To, co teraz powiem, może zabrzmieć jak reklama, ale zapraszam do IV LO. Szkoła przyjazna każdemu, poziom idealny (przynajmniej dla mnie). Mimo wszystko cieszę się ze zmiany i zapewniam Was wszystkich, że nie ma się czego bać, ani czym stresować. W mojej szkole uczęszczam do klasy lingwistycznej z rozszerzonym językiem angielskim i hiszpańskim.

„Ferie z ekonomią” – czyli sprawa o biznesie

Głównym celem projektu było kształtowanie wiedzy, postaw przedsiębiorczych i rozwój umiejętności w zakresie bankowości, w tym produktów bankowych, sposobów planowania i zarządzania finansami osobistymi i firmy oraz budżetem domowym

Pierwszy dzień zajęć zaczęliśmy od testu pojęć ekonomicznych, który każdy rozwiązał i otrzymał indywidualny wynik, po to – aby móc porównać wiedzę z początku i z końca zajęć. Końcowy test wykazał, że większość uczestników poprawiła swoje osiągnięcia. Następnie odbyła się burza mózgów. Uczestnicy musieli przedstawić słowa kojarzące mu się z ekonomią, biznesem i systemem bankowym. Kolejne dni zmagani projektowych przynosiły zawsze coś nowego.

W trakcie zajęć projektowych nie zabrakło nauki, pracy i „luzu”. Szczelnie wypełniły go gry i zabawy związane z ekonomią. Jedną z bardziej inspirujących był „targ”. Gra polegała na zebraniu jak największej ilości wirtualnych pieniędzy. Handlowaliśmy jabłkami, wymienialiśmy się towarami i zdobywaliśmy punkty. Jedni byli sprzedawcami a drudzy kupującymi. W końcu wyłoniliśmy zwycięzców, którzy zarobili najwięcej wirtualnych pieniędzy. Poznawaliśmy również tajniki giełdy papierów wartościowych. W tym celu zorganizowaliśmy wyjazd do banku. Dyrektor I Oddziału PKO BP w Lubinie został naszym jednodniowym przewodnikiem. Oprowadził grupę po całym budynku i pokazał, gdzie załatwimy poszczególne sprawy, jak: założenie firmy, wzięcie kredytu czy założenie lokaty. Planowaliśmy nawet „napad” na bankowy skarbiec, ale jak się okazało – „świecił pustkami”. Możliwe, że był tam ktoś przed nami. Odwiedziliśmy również jedno z wiodących przedsiębiorstw gminnych – „DYSPOL”. Właściciel przedstawił nam zakład i autorski pomysł na biznes. Wycieczka była udana i wielce pouczająca.

Nasze złote myśli z zajęć feryjnych to:

KAŻDY CZŁOWIEK MA W SOBIE CECHY PRZEDSIĘBIORCY. TRZEBA JE TYLKO ROZWIJAĆ PRZEZ CAŁE ŻYCIE.

CIĄGŁA PRACA NAD SOBĄ TO ŹRÓDŁO SUKCESU.

NAJWAŻNIEJSZĄ CECHĄ OSÓB PRZEDSIĘBIORCZYCH JEST UMIEJĘTNOŚĆ NEGOCJACJI ORAZ ODPOWIEDNIE GOSPODAROWANIE PIENIĘDZMI.



Kolejnym zadaniem w grupach było wymyślenie, jaką firmę moglibyśmy założyć w gminie, aby zaspokoić potrzeby innych ludzi a także wprowadzić na rynek atrakcyjny a nawet nierealny produkt. A przy okazji tworzyliśmy fraszki np. tę „O Szafie”

*W grupie Kasia, Remek, Ania
Specjaliści ulepszania.
Burza mózgow, trwa dyskusja,
Więc nadchodzi rewolucja.
Duża, mała, ciężka, lekka,..
Nie,.. dREWNIANA, może z płyty?
Szafa zmienia gabaryty.
Niech gotuje, niech się składa,
Niech wypływa czekolada.
Więc niech lata, niech to robi,
Ale dokąd?.. Tokio, Oslo lub Nairobi.
Co Nam wyszło w tym amoku?
Rzec jest trudno, sprawa w toku.*



Kolejną z zabaw była „Fabryka Książek”. Wtedy odwiedził nas Pan dyrektor Jerzy Wójcik, a w produkcji książek wzięła udział także Pani dyrektor Beata Gajuś, która z wielkim zaangażowaniem i niekłamana satysfakcją pomagała nam, jak tylko mogła. Za ich obecność serdecznie dziękujemy.

Po feriach – zadaniem grupy projektowej było prowadzenie bloga, za który otrzymaliśmy wyróżnienie. Finałowym celem projektu było przede wszystkim stworzenie Modelu Biznesowego, prezentacji, a także filmu reklamowego w ramach konkursu na najlepszą firmę. Nasz biznes nosił tytuł „Na Przełaj” i był to pomysł off-roadowych usług turystycznych wraz ze szkoleniem w jeździe terenowej.

Cały projekt zakończyliśmy ponownie testem ekonomicznym, a cztery osoby wzięły udział w ogólnopolskim konkursie wiedzy o ekonomii i finansach pod patronatem Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi i Narodowego Banku Polskiego. Jakże nam miło powiedzieć, że laureatami w tym konkursie zostały aż trzy uczennice, Ola Babiarz, Iza Bartosik i Karolina Borzęcka, Uwierźcie nam – otrzymały atrakcyjne nagrody – to jest tablety. Zresztą nagrodzone zostały także twórczynie bloga, który można śledzić na stronie internetowej <https://www.feriezeconomia.pl/blog/szkola-podstawowa-im-marty-z-budnych-losiowe-w-niemcach>

Wszystkim chętnym proponujemy w przyszłości udział w podobnych projektach. To świetna zabawa a przy okazji nauka i mile spędzony czas. Projekt obejmował uczniów klas ósmych a nadzorował go i animował Jerzy Czubacki.



E jak EuroWeek



A jak alfabet

E U R O W E E K

jak energia – potrzebna była do tego, aby aktywnie uczestniczyć w zajęciach. Nie było tam bowiem czasu na nudę. Były za to zajęcia, które nazwaliśmy „Energizery” na których np. tańczyliśmy zumbę w latynoskich klimatach. W naszym grafiku znajdowały się również bardziej poważne i życiowe zajęcia np. „Talking”. Poruszaliśmy tematy: rasizmu, równouprawnienia, terroryzmu. Uczyliśmy się, że nie należy oceniać ludzi po okładce. Debaty i dyskusje toczyły się w języku angielskim. Wieczory również były pełne wrażeń, gdyż codziennie odbywały się dyskoteki. Dzień był wypełniony od rana do nocy.

jak Urugwaj. Pochodził z niego wolontariusz „Fakunda”, w którym podkochiwała się większość dziewczyn. Miał czarujący uśmiech i był bardzo przystojny. Niestety nie mieliśmy okazji go bliżej poznać, gdyż przychodził tylko na nieliczne zajęcia. Jaka szkoda!

jak rozrywka. Dowiedzieliśmy się dużo ciekawych rzeczy o krajach, z których pochodzili wolontariusze. Wiedza przekazywana była w sposób ciekawy, a czasami rozrywkowy. Bliżej poznaliśmy kolumbijskie karnawały, indonezyjskie stroje oraz piękno Wietnamu. Zrodziło to chęć podróżowania i poznawania świata.

jak odpoczynek. Odpoczęliśmy od szkoły, od schematów. Postawiliśmy na kreatywność.

jak wariacja. Wariacja odbywa się najczęściej wieczorem. Na zajęciach tych prezentowaliśmy swoje talenty. Musieliśmy się nieraz dziwacznie przebierać i nieszablonowo zachowywać. Tańczyliśmy i śpiewaliśmy. W ostatnim dniu występ był poświęcony tylko i wyłącznie Polsce. Mieliśmy do zaprezentowania: miejsca które warto zwiedzić, tradycyjne jedzenie, scenę rodzajową polskiej rodziny oraz sytuacji w szkole, zaśpiewanie polskiej piosenki. Lecz największym zaskoczeniem były panie nauczycielki, które miały własny występ! Zaśpiewały tradycyjną ludową piosenkę „Idzie dysc” i przeszły do finału którym byłoSKIBIDI!!! Takim akcentem zakończyliśmy nasze pokazy.

jak empatia. Nie masz doskonałego akcentu? Zapomniałeś słówek? Nie potrafisz czegoś wyrazić w obcym języku? My to rozumiemy. Przecież po to tu przyjechałeś, żeby się nauczyć. Gdy przybyliśmy do pensjonatu od razu przywitali nas wolontariusze z ciepłymi uśmiechami. Każdy z nich wzbudzał zaufanie i emanował spokojem.

jak energizer – patrz E jak energia

jak król Kamil. Wolontariusz z Kolumbii. Mieliśmy z nim prawie wszystkie zajęcia. Z rana proponował nam rozruszanie kości przy latynoskich rytmach. Świetnie się bawiliśmy, powtarzając dzikie ruchy King Kamilo.

Opracowali: Joanna Taczańska, Janek Piotrowski kl. III A

To był niezwykły czas!

Grupa 35 uczniów z klas siódmych, ósmych i III gimnazjum spędziła niezapomniane pięć dni (25-29 maja) ucząc się, pracując i bawiąc podczas warsztatów EuroWeek-Szkoła Liderów w Długopolu Dolnym. Po dłuuużej podróży autokarem (stacja benzynowa z jedną toaletą i McDonald's bez prądu) oraz pierwszym szoku w Silesii, nasza grupa zapoznała się z pełnymi energii wolontariuszami: roztańczo-nym King Camillo (Kolumbia), czarodziejem „Choco” (Indonezja), spokojnym „Namen” (Wietnam) i innymi. To dzięki nim nasi uczniowie mogli sprawdzić w praktyce swój angielski i odkryć drzemiące w nich pokłady kreatywności (Anakonda i Lip Sync Battle), umiejętności pracy w grupie, zdolność autoprezentacji (alternatywna historia Europy by Filip) oraz niewyczerpanej energii we wspólnych tańcach, śpiewach a także nocnych wyprawach po pokojach.



Nie zapomnimy konkursu talentów, Polskiego Wieczoru (scenka rodzinna wymiata), dyskotek, wspólnego tańca na parkingu, wymiany prezentów, „pizza night”, zwiedzania Kłodzka, Skibidi, uśmiechów rysowanych na twarzach i autografów składanych na rękach, nogach i czolach. To wszystko dostarczyło nam ogromu wrażeń i radości. Niejedna łza toczyła się po policzku ostatniego wieczoru. We love EuroWeek!!! #weloveeuroweek

Małgorzata Mytyk

Opinie uczestników

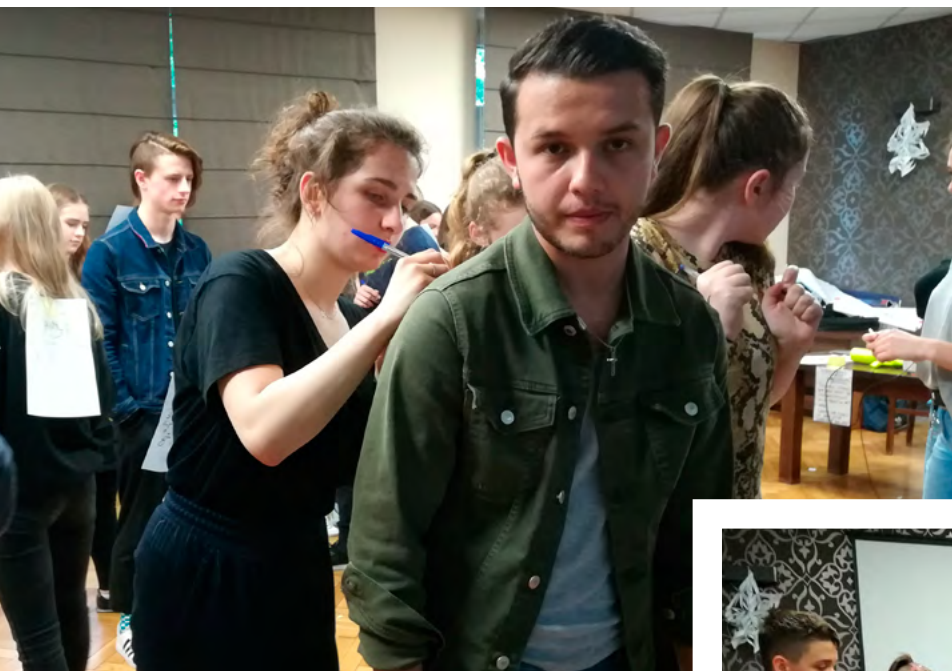
25 maja 2019 roku pojechaliśmy na EuroWeek – Szkoła Liderów do Długopola Dolnego. Jechały osoby z 7, 8 klasy oraz z 3 gimnazjum. Oprócz naszej szkoły była jeszcze szkoła z Lublina. Przez 3 dni uczestniczyliśmy w zajęciach organizowanych przez wolontariuszy z różnych stron świata (m.in. z Kolumbii, Indonezji, Wietnamu) mających na celu rozwinięcie naszych umiejętności w posługiwaniu się językiem angielskim. Świetnie się bawiliśmy. Wieczorami zawsze był czas na dobrą zabawę. Mieliliśmy lipsync battle, gdzie układaliśmy choreografię do piosenki, talent show, gdzie mogliśmy pokazać swoje talenty oraz Polish Night, gdzie prezentowaliśmy nasz kraj, w większości w zabawny sposób. Poznaliśmy nowe kultury. Robiliśmy prace w grupach, integrowaliśmy się z innymi. Był też czas na spacer. Poszliśmy do Długopola-Zdrój, gdzie również odbywał się EuroWeek oraz zwiedziliśmy Kłodzko. Pełni zadowolenia i radości z wyjazdu wróciliśmy 29 maja do domów.

Agnieszka Kozieł kl. 3C





Euroweek był wspaniałą przygodą, czymś nowym, co dało mi nowe doznania i motywację do dalszego działania w kierunku samodoskonalenia się. Otworzyłam się bardziej na rozmowy w języku angielskim. Zrozumiałam wiele, jeśli chodzi o życiowe wartości, porażki i trudności... Pokochałam latynoskie klimaty – zrodziło się we mnie zamiłowanie do salsy i hiszpańskiej gitary. Najbardziej uwielbiałam codzienne dyskoteki, których hitem była piosenka „Skibidi”, przy której bawili się nie tylko uczniowie. Dobrze również wspominałam grę „Lip Sync Battle”. Show polega na tym, że uczestnicy poszczególnych grup muszą poruszać ustami do odtwarzanej z playbacku piosenki. Wygrywa osoba, która wybierze i wykona utwór w najbardziej zaskakujący sposób, czyli zrobi największe show. Moja grupa robiła show do piosenki „Single ladies” – Beyonce, gdzie główną rolę odgrywał Jakub Małek.



Na zajęciach poznawaliśmy państwa i kulturę naszych wolontariuszy oraz omawialiśmy trudne życiowe tematy takie jak: równouprawnienie, rasizm, i wiele innych. Wszystko rzecz jasna prowadzone w języku angielskim, lecz pomimo tego „utrudnienia” każdy wszystko rozumiał i swobodnie dyskutował na dany temat. W ostatni dzień naszej przygody polecały wiadra łez oraz stos przytulaków. Jestem bardzo wdzięczna wolontariuszom, którzy doskonale poprowadzili nas przez te 3 dni i stali się naszymi przyjaciółmi.

Joanna Taczalska kl. IIIA

Na Euroweek'u osobiście mi się podobało. Zajęcia były prowadzone sprawnie i w przyjemnej atmosferze. Nasi wolontariusze byli bardzo mili i ciekawie o wszystkim opowiadali i pomagali niektórym osobom przełamać barierę w mówieniu po angielsku. Najbardziej rozbawiła mnie sytuacja jak nasz wolontariusz-Choko „czarował” na pokazie talentów, starając się aby marker zniknął po czym wyciągał drugi taki sam z kieszeni.

Mateusz Kopiński IIIC



Uważamy, że Euroweek był bardzo przydatnym doświadczeniem. Mieliśmy okazję poznać kulturę i obyczaje różnych narodowości, ale także miło spędzić czas, integrując się innymi uczestnikami. Największe wrażenie wywarli na nas wolontariusze, którzy okazali się otwarci i bardzo życzliwi. Dało nam to inny pogląd na świat i powód do tego, aby stawać się bardziej tolerancyjnymi osobami. Wszyscy bardzo dobrze wspominamy te 5 dni i chcielibyśmy tę przygodę powtórzyć.

Katarzyna Kowalik, Krystian Wiechnik, Jakub Małek, Miłosz Matysiak, klasa 8c



W zeszłym tygodniu wróciłem z wyjazdu Euroweek. Sama wyprawa do województwa dolnośląskiego była fascynująca. Fakt, że miejsce w którym mieszkaliśmy znajdowało się niedaleko granicy z naszymi czeskimi braćmi, potęgowało uczucie zadowolenia. Wyjazd miał swoje plusy, jak i minusy. Na szczęście więcej było tego pierwszego. Jedną z najważniejszych zalet moim zdaniem było miłe otoczenie. Ludzie byli tam bardzo wyrozumiali. Podczas prowadzenia konwersacji jedna i druga strona były w stanie wysłuchać się nawzajem. Będąc w pokoju ośmioosobowym, czułem się świetnie. Podczas zajęć prowadziliśmy dyskusje na tematy historyczne, które fascynowały nie tylko mnie.

Nie można zapomnieć o wolontariuszach. Byli to ludzie, którzy w bardzo przyjemny sposób urozmaicali czas. Mogliśmy dowiedzieć się od nich wiele o państwach, z których pochodzili. Niestety minusem wyjazdu była jego długość. Były to tylko trzy dni. Aczkolwiek w tak krótkim czasie i tak osiągnęliśmy wiele. Z pewnością zapamiętam wieczór, gdzie dałem się poznać jako spec od historii. Był to wieczór talentów. Przedstawiłem wtedy „Alternatywną Historię Europy 1914”. Była to fantazja historyczna bazowana na tym, jak mogło być. Ludziom się spodobało. Sam byłem zadowolony, że wszystko dobrze się potoczyło. Panie z naszej szkoły

Podczas euroweeku poznałam wielu nowych znajomych, bardziej zżyłam się z przyjaciółmi ze szkoły oraz nauczyłam się punktualności, z którą przed wyjazdem miałam problem. Dzięki euroweekowi zaczęłam być bardziej pewna siebie, jeżeli chodzi o porozumiewanie się w języku angielskim. Bardzo podobały mi się zajęcia z wolontariuszami i spacer po okolicach. Jeżeli będzie taka możliwość, na pewno pojadę na euroweek jeszcze raz.

Milena Jaworska kl. III B



były pod wrażeniem tego, na jakim poziomie znam język angielski. Mówienie w tym języku nie sprawia mi problemu. Jestem szczęśliwy, że moja praca i talent zostały zauważone.

Podsumowując, czuję satysfakcję po tym, co przeżyłem na Euroweeku. Świetnie się bawiłem i nigdy nie brakowało mi dobrego humoru. Gdyby była szansa na ponowny tego typu wyjazd, udałbym się bez zastanowienia.

Filip Domin 8b



Niedawno dostałam możliwość uczestniczenia w projekcie pod nazwą „Euroweek”. Jest to kilkudniowy kurs, na którym uczymy się m.in. angielskiego, pracy w grupach, czy też poznajemy życie.

Każdy dzień był przemyślany, każda minuta zapelniona. Nie myślałam nawet o tym, czy jestem zmęczona, czy nie. Mieliliśmy wiele atrakcji, zabaw, prezentacji, muzyki. Kiedy się poznaliśmy, lepiej nam się pracowało. Staliśmy się zgraną, wspierającą się grupą. Dowiedzieliśmy się o wielu ciekawych miejscach na Ziemi, o tym, jakie jest dorosłe życie, jakie są problemy na świecie. Poruszaliśmy bardzo ważne i trudne tematy.

Najbardziej podobała mi się praca w grupach, gdyż dużo rozmawialiśmy. Wszystko było takie prawdziwe i szczerze. Chwytało wręcz za serce. Spodobało mi się również nasze LipSync Battle. Było przy tym wiele pracy i śmiechu, ale efekt był fenomenalny. Anakonda wygrała wszystko.

Bardzo ciężko było nam się rozstać. Wylane zostało wiele łez szczęścia i smutku. W pewnym stopniu dzięki temu projektowi poznałam siebie, swoje możliwości. Jestem zadowolona z tego, że mogłam w nim uczestniczyć. Cudowni ludzie, mile spędzony wspólnie czas zostaną w mojej pamięci na długo.

Ola Babiarz kl. 8



Z perspektywy nauczyciela

Organizacja wyjazdu na obóz Euroweek to nie lada wyzwanie dla nauczyciela. Pierwsze telefony wykonywałam już we wrześniu. Planowanie terminu (żeby nie przed egzaminami, żeby przed wystawianiem ocen, żeby nie w bal ani inne uroczystości), rezerwacje, zaliczki (i ich omyłkowe zwroty), podpisywanie dokumentów, zbieranie niemałych pieniędzy, szukanie dużego autokaru a na koniec rozliczenia i wiele, wiele innych... Na szczęście wszystko się udało. Wyjazd oceniam na 6. Mogliśmy się uczyć i bawić a dodatkowo zintegrować i zwiększyć pewność siebie. Dziękuję dyrekcji za zgodę na wyjazd, moim koleżankom pani Kasi i Emilce za pomoc w organizacji a pani Lilli za opiekę. Na razie żadnych deklaracji nie składam ale nie wykluczam, że we wrześniu znowu chwycę za słuchawkę i powiem: „Euroweek? Chciałabym zarezerwować termin dla szkoły podstawowej w Niemczech”

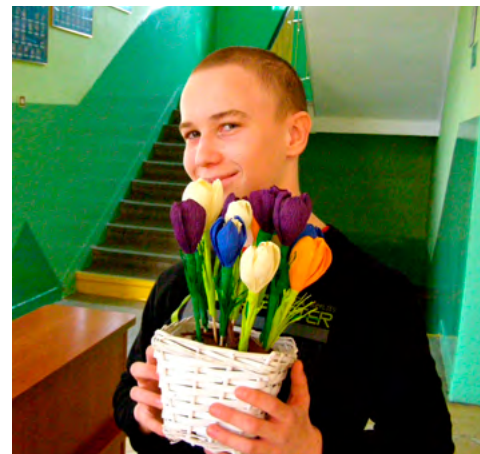
Małgorzata Mytyk

Autorka: Gabriela Przepis kl. III C, współpraca: p. Joanna Piekarczyk
Zdjęcia: archiwum redakcji

W tym roku szkolnym pełniłam funkcję wiceprzewodniczącej samorządu uczniowskiego. Było to dla mnie nowe doświadczenie. Bardzo się cieszę, miałam okazję uczestniczyć w wielu działaniach. W samorządzie świetnie dogadywaliśmy się i stworzyliśmy zgraną grupę. Pani Joanna Piekarczyk, opiekunka samorządu, bardzo nas wspierała i to właśnie dzięki niej praca samorządowa była czystą przyjemnością. Cieszę się, że ostatni rok, który spędziłam w mojej szkole, upłynął pod znakiem pracy w samorządzie uczniowskim. Poniżej przedstawiam **niektóre** z naszych bardzo licznych działań.

Gabriela Przepis klasa III C

Co słyszeć w samorządzie uczniowskim



W szeregach Samorządu Uczniowskiego – zdjęcie przedstawiające tegoroczny skład Samorządu: **Paulina Latek, Maria Birut, Gabriela Przepis, Hanna Mytyk, Joanna Taczańska, Kamil Urban.**

Na holu szkolnym przez cały rok podziwialiśmy **BUKIETY** wykonane przez uczniów klas zgłoszonych do konkursu. W każdym tygodniu oglądaliśmy inne kompozycje kwiatowe. Bardzo dziękujemy i gratulujemy zaangażowanym uczniom i ich opiekunom za ubogacenie naszego otoczenia i uwrażliwianie nas na piękno kwiatów. Samorząd Uczniowski wręczył dyplomy i nagrody za nagrodzone kompozycje.

8.03.2019r. – DZIENKOBIEC

Dzień sukienki i spódniczki.

21.03.2019r. Pierwszy Dzień

Wiosny – Dzień Samorządności Uczniów. Na szkolnych korytarzach zrobiło się kwiatowo.



Gabrysia Przepis kl. III C i Asia Taczańska III A – aktywnie pracowały w szkolnym samorządzie



17.03.2019r. DZIEŃ ŚW. PATRYKA
Zielone ubiory z motywem irlandzkim.

Moje życie w Kleksie



Iga Styrnik, III C

Pracę w redakcji szkolnej gazetki „Kleks” zaczęłam w pierwszej klasie gimnazjum. Zajmuję się fotografią. Robię zdjęcia ciekawym ludziom, upamiętniam interesujące wydarzenia z życia szkoły. Dostaję informacje o różnych konkursach fotograficznych, w których mogę spróbować swoich sił. Wyjeżdżam razem z redakcją na różne wyjazdy, gdzie uwieczniam niepowtarzalne chwile, a przy okazji dużo się uczę. Jednym z wyjazdów, który podobał mi się najbardziej, był wyjazd do Lublina, gdzie byliśmy twórcami gry miejskiej. Nie dość, że zintegrowałam się z rówieśnikami, to nauczyłam się fotografowania w mieście. Miło spędziłam czas i poznałam nowe miejsca w swojej okolicy. Bardzo podobała mi się praca w redakcji gazetki, na pewno te chwile będę wspominać z radością.

Wiktoria Kujawska, III A

Swoją przygodę z redakcją „Kleksa” zaczęłam teoretycznie w pierwszej klasie gimnazjum, ale w praktyce działałam dopiero od trzeciej. Zajmuje się głównie pisaniem artykułów, ale czasami też fotografuje na wyjazdach i uroczystościach szkolnych. Pisze o życiu szkolnym, ciekawych uczniach i o wszystkim innym, co mnie zainteresuje. Organizuje również sesje do pisma, na stronę internetową szkoły i kleksowego Facebooka. Najbardziej jednak podoba mi się praca w plenerze, dowiadyuje się wtedy mnóstwo interesujących rzeczy, robię zdjęcia przyrodzie i zwiedzam zapomniane przez turystów miejsca. Wspominać będę jeden z takich wyjazdów, który spodobał mi się najbardziej. Wyjechaliśmy wtedy nad Bug, aby przygotować materiał do prezentacji konkursowej. Oczywiście na tym się nie skończyło. Żarty, rozmowy, śmieszne historie i ogromna pizza w Urszulinie umiliły nam pobyt. Zaskoczeniem okazało się drugie miejsce w konkursie, które uczciliśmy goframi z lodami i bitą śmietaną. Praca w redakcji to był dla mnie niezapomniany czas, każda wycieczka była świetna, a z panią Agnieszka ciężko będzie się pożegnać.

Jan Piotrowski, III A

Przygodę z „Kleksem” zacząłem, kiedy przyszedłem do tej szkoły w I klasie. Szybko dostałem się do redakcji gazetki szkolnej i rozpocząłem swój dziennikarski rozwój. Sam nie wiem, dlaczego zostałem wybrany, ponieważ z polskiego idzie mi różnie. Pomijając to, na początku jeździłem na kleksowe wyjazdy tylko dlatego, żeby nie być na lekcjach. Dopiero potem zauważyłem, jaką satysfakcję i szczęście z angażowania się w życie szkoły daje mi ta aktywność. Po krótkiej przerwie, w III klasie wszystko wróciło do porządku codziennego, który bardzo lubię.

Dorota Choina, IIIA

Moją przygodę w redakcji „Kleksa” rozpoczęłam w pierwszej klasie gimnazjum. Już w klasach 4-6 wiedziałam, że chcę być jednym z jej członków. Na początku nie czułam się zbyt dobrze w roli dziennikarki, ale każdy kolejny pisany przeze mnie artykuł utwierdzał mnie w przekonaniu, że to dziennikarstwo jest jednak fajne. Dzięki Kleksowi i Pani Agnieszce rozwinęłam swoje umiejętności w pisaniu, bardziej otworzyłam się na ludzi, poczułam chęć do odkrywania świata. Do naszej gazетки pisałam przeróżne artykuły, najczęściej o tematyce sportowej, co mi się podobało. Bardzo miło wspominam redakcyjne wyjazdy, a szczególnie te do Kazimierza Dolnego. Współpraca przy tworzeniu Kleksa to była dla mnie wielka przyjemność, szczególnie wtedy, gdy nasza praca była doceniana w wielu konkursach. Będzie mi naprawdę brakować tego szkolnego pisma i całej redakcji.

Asia Taczalska, IIIA

Do redakcji kleksa dołączyłam w pierwszej klasie gimnazjum. Pchnęła mnie do tego moja ciekawość i chęć spróbowania się w nowej roli. Najczęściej opisywałam nietypowe podróże, osiągnięcia uczniów, przeprowadzałam wywiady, pisałam recenzje. Od niedawna odnalazłam się w roli fotoreportera, spacerując z aparatem w trakcie ważnych i ciekawych wydarzeń w naszej szkole, jak i poza nią. Najlepiej wspominam liczne wyjazdy z redakcją do interesujących miejsc, zajęcia dziennikarskie w Kazimierzu Dolnym oraz wyjazd do Zamościa na lody. Miło wspominam również mój pierwszy artykuł o mojej nietypowej podróży do Szwecji, gdzie nocowałam w ziemiance. Życie w redakcji było cudownym oraz ciężkim doświadczeniem, do którego będę często powracać z uśmiechem na twarzy.

Martyna Kądziela, IIIA

Działam w „Kleksie” od trzech lat. Jeśli ktoś myśli, że bycie redaktorem „Kleksa” to tylko siedzenie w domu i pisanie, jest w ogromnym błędzie. „Kleks” to przede wszystkim wspaniali i ciekawi ludzie z wieloma zainteresowaniami. Dzięki warsztatom, na które jeździliśmy, zdobyłam umiejętności przydatne nie tylko w byciu dobrym dziennikarzem. Zwiedziłam wiele miejsc i poznałam fascynujących ludzi, o których prędko nie zapomnę. „Kleks” pozwolił mi poznawać świat i za to mu dziękuję.



Historia jednego zdjęcia

O panu Bogdanie wiemy to, że jest wielbicielem Lady Gagi, stałym czytelnikiem „Kleksa” i panem i władcą traktorka. Zadebiutował na łamach „Kleksa Absolwenta” w 2011 roku. Komiks z jego udziałem stałem się hitem sezonu. Od wielu lat jest w związku z traktorkiem. To zdjęcie przeszło do historii „Kleksa”.

Kto by pomyślał, że historia zatoczy koło i znowu na łamach Kleksa zagości pan Bogdan z traktorkiem. A było to tak:

Gorący i słoneczny wtorek, godzina dziewiąta. Biorę do ręki aparat fotograficzny i ruszam na łowy. Dziś jestem szkolnym fotoreporterem. Dokumentuję premierę „Kleksa Wiosennego”.

Robię zdjęcia w szkole, zdjęcia na trawie, zdjęcia na placu zabaw i nawet na skuterze. Czytelnicy szkolnego pisma są wszędzie. Czytają uczniowie, nauczyciele i pani woźna.

Gdzie bym nie poszła, towarzyszy mi warkot nieśmiertelnego traktorka pana Bogdana.

Nagle ucichł. Zaniepokojona poszłam za szkołę i co zobaczyłam? Na swoim czarnym rumaku siedzi pan Bogdan, nie kosi trawy, tylko.... czyta Kleksa. Chwyciłam aparat, który wisiał na mojej szyi. Pan Bogdan był tak skupiony na lekturze, że nie zauważył, że stał się foto-modelem. Udało się. Mam to ujęcie!

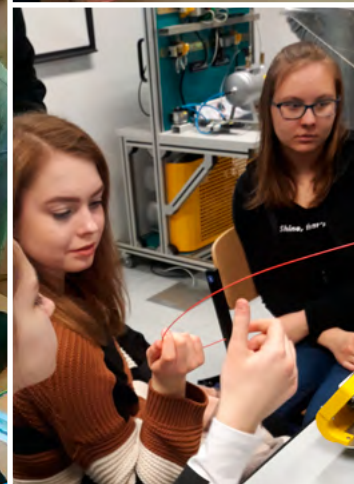
Jednak później pan Bogdan powiedział, że to będą to jego ostatnie zdjęcia do szkolnego pisma. Wybiera się on bowiem na emeryturę.

W drodze powrotnej do szkoły czułam smutek, spowodowany słowami pana Bogdana. Smutek jednak odszedł na dalszy plan, gdy zobaczyłam efekty pracy. Zdjęcia idealnie nadawały się na te „ostatnie”.



Ależ piękne zdjęcie zrobiłam panu Bogdanowi!

Ale to już było...



Drodzy Ósmoklasiści!

Jeszcze kilka lat temu byliście przestraszonymi „czwartaczkami”, którzy z wielką obawą wchodziłi w drugi etap edukacyjny. Czas nieubłaganie szybko leci i w końcu coś się kończy
...ostatni raz w tej klasie, ostatni raz w tym gronie,
ostatni raz z tą koleżanką, kolegą w jednej ławce.

Ale życie toczy się dalej

coś się skończyło, coś nowego się zacznie.

Nowe wyzwania, nowe cele,
nowi koledzy, nowe otoczenie.

Wszystkim absolwentom życzymy, aby odnaleźli się w tej nowej rzeczywistości, aby zrealizowali zamierzone cele, aby z głową do góry wkroczyli w nowy etap swego życia.

Mamy nadzieję, że wszystkie Wasze plany i marzenia się spełnią, czyniąc Wasze życie lepszym i pełnym

Miłych Wakacji

Wychowawczynie Klas Ósmych





„Tam gdzie koniec”

*Trzymam w ręce linę mej drogi
Złączona z wielu przygód mej niedoli
Pierwsza się kończy, druga zaczyna,
trzecia pośrodku zatrzymana
czeka na swój dalszy bieg.*

*Trzymam w swej ręce koniuszek
Przed nim ciągnie się zawiły wzór
Węzły, supelki, skręty i zakręty
Chwilami prosta jest jak drut
Lecz już prawie skończona*

*Wzdycham z ulgi, może rozpaczy
Bo przede mną czeka nowa,
krótka,
jeszcze prościutka
Lecz widać że trudniejsza*

Da mi nowe rozpoczęcie i zapomnienie od końca poprzedniej.

Joanna Taczalska kl. III A

